Czwartek 21 stycznia 2021

Cena **3,40 zł**
w tym 8% VAT

Gazeta Krakowska

W centrum wydarzeń od 70 lat

Nr 16 (22 143)

Dni Babci i Dziadka

dziś dodatek

● Czego wnukowie życzą swoim ukochanym Babciom i Dziadkom? ● Tego dowiecie się z naszego specjalnego wydania przygotowanego na tę okazję!

Prenumerata 12 312 53 88 godz. 10.00-15.00

FOT. EASTNEWS

Waszyngton

Inauguracja w cieniu pandemii i ataku na Kapitol

USA. Uroczystość zaprzysiężenia Joe Bidena na prezydenta chroniła wielka liczba żołnierzy

STR. 11

Sąsiednie gminy nie radzą sobie z wymianą kopciuchów

„Obwarzanek" truje stolicę Małopolski

Bartosz Dybała
bartosz.dybala@polskapress.pl

Ekologia

W 2019 roku Kraków zlikwidował niemal dwukrotnie więcej przestarzałych kotłów niż wszystkie gminy ościenne. Mimo to stolicę Małopolski nadal spowija smog. Powodem są napływające do miasta zanieczyszczenia z sąsiednich miejscowości.

Kraków bardzo dobrze radzi sobie z wymianą przestarzałych kotłów, które są głównym źródłem zanieczyszczenia powietrza. Mimo to w ostatnich dniach smogowa czapa znów zawisła nad miastem. Posłowie z Krakowa, którzy zajmują się tematyką smogu, nie mają wątpliwości, że wpływ na taką sytuację ma m.in. wolne tempo wymiany przestarzałych pieców w gminach wokół stolicy Małopolski. Szacuje się, że wokół Krakowa dymi jeszcze około 30 tysięcy palenisk węglowych. W urzędzie marszałkowskim słyszymy zapewnienia, że w gminach ościennych z roku na rok wymienianych jest coraz więcej kotłów.

- Kraków leży w niecce, osadzają się tutaj zanieczyszczenia z sąsiednich miejscowości - podkreśla poseł Aleksander Miszalski z Koalicji Obywatelskiej.

Szacuje się, że wokół Krakowa dymi jeszcze około 30 tysięcy palenisk węglowych. - Potrzebne jest zaangażowanie w walce o czyste powietrze innych małopolskich gmin - przekonują w krakowskim magistracie.

Wśród gmin tzw. „obwarzanka krakowskiego", ale również w skali województwa, pozytywnie wyróżnia się Skawina. - Gmina nie tylko wymienia najwięcej źródeł ciepła, ale przeprowadza też najwięcej kontroli palenisk - przekonuje Michał Drewnicki, rzecznik prasowy UMWM. ©℗

STR. 3

KONINKI. Wyciąg wbrew zakazom działa. W trybie... partyjnym

STR. 8

Redaktorzy wydania:
Przemysław Franczak i Marek Bartosik
Nr ISSN 2353-6144
Nr indeksu 35015X

Zażył amfę i spalił jej nawet biżuterię po babci

Brzeszcze

Naćpany mężczyzna wzniecił pożar w jednym z mieszkań kamienicy. Ogień doszczętnie strawił wszystko. Mieszkająca w nim 40-letnia kobieta była wówczas w pracy, ocalało tyle, co miała przy i na sobie. Przyjaciele kobiety uruchomili zrzutkę na generalny remont mieszkania, które nie było ubezpieczone. Straty i koszty wyposażenia przewyższają możliwości finansowe lokatorki oraz właścicielki mieszkania.

STR. 5

FOT. GRZEGORZ MEHRING

Co zrobimy po pandemii?

Marek Kamiński wyruszy na Markizy

Podróżnik na razie jest na Haiti, ale po powrocie do kraju zamierza się zaszczepić i ruszyć w kolejną wyprawę STR. 16-17

REKLAMA

0010022628

Już jutro

dodatek IPN z okazji 130. rocznicy urodzin Zygmunta Nowakowskiego!

Na cmentarzu Rakowickim - **23 stycznia o godz. 10.00** zostaną złożone wiązanki przez przedstawiciela Kancelarii Prezydenta RP, Prezesa IPN i Dyrektora Oddziału Krakowskiego Instytutu, a także przez Krakowski Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz środowisko sympatyków i kibiców Cracovii.

eprasa.pl f958930262

Pogoda w regionie

Dzisiaj

4°C
0°C

Barometr
737 mmHG
Wiatr
płd. 2 m/s

Piątek	Sobota	Niedziela
6°C 1°C	7°C 3°C	2°C 0°C

Karina Obara
redakcja.krakow@polskapress.pl

CENA NIEMILCZENIA

Komentarz

To nie są dobre czasy dla tych, którzy wypowiadają się nie po myśli władzy. To, co ostatnio wyczynia resort ministra Ziobry, budzi niepokój i coraz więcej pytań: czy już żyjemy w państwie dyktatury, gdzie lepiej milczeć, czy dzieli nas od niego tylko kilka kroków? Prokuratorzy zsyłani na banicję nawet 400 km od miejsca zamieszkania i sędziowie, którym zabrania się orzekać, bo nadepnęli władzy na odcisk, to obrazki medialne jak z minionej epoki. Efekt mrożący, zniechęcający innych do aktywności publicznej. Taki sam, jak pomysł, aby nie można było odmówić przyjęcia mandatu.

Tłumaczenia resortu, że zsyłka prokuratorów jest podyktowana koniecznością wzmocnienia małych oddziałów, gdzie koledzy sobie nie radzą, nie przekonuje. Wokół małych oddziałów są przecież duże, które dysponują wciąż mocną kadrą. Zsyłani są zresztą ci, których władza nie lubi, bo nie potrafią trzymać języka za zębami. I krytykują.

Jak choćby to, że sprawy w sądach nie są rozpatrywane szybciej niż za poprzedniej władzy, a przecież miało być inaczej. Albo chcą dociec, jak prokurator warszawska, która musi teraz dojeżdżać do Śremu, co się stało ze zmarnowanymi 68 mln zł, które Jacek Sasin wydał na przygotowania wyborów, a te nie odbyły się 10 maja. Takie dociekania władza traktuje jak policzek, złośliwość i utrudnianie rządzenia.

A przecież, gdyby była w opozycji, robiłaby dokładnie tak samo, jak ci, którzy teraz wychwytują nieprawidłowości, patrzą władzy na ręce. Uciszanie niewygodnych, co staje się później medialną sensacją, tylko rządowi szkodzi. Obnaża jego cechy, których nie lubimy: kumoterstwo, kolesiostwo, nadużywanie stanowisk, pokazywa-nia, że ten kto ma władzę i pieniądze, można więcej. To, że to najbardziej znienawidzone przywary, pokazują sondaże. PiS-owi przybywa członków, ale spada popularność. Cenę płacą ci politycy, którym ufać już się nie da.

Przy kolejnej kontroli wlepią następny mandat

Rozmowa

Z mecenasem Dawidem Suszyńskim o karach dla „niepokornych" przedsiębiorców.

Rząd wprowadził specyficzny lockdown i praktycznie zamknął niektóre gałęzie gospodarki. Część przedsiębiorców decyduje się otworzyć biznes, mimo zakazu. Tłumaczą, że zatrudniają ludzi, a każdy dzień generuje straty, które stopniowo doprowadzą do bankructwa. Co się stanie, kiedy, przykładowo dziś, ogłoszę wielkie otwarcie i posadzę klientów przy stolikach w mojej restauracji?

Powinien się pan liczyć z kontrolą policji lub sanepidu, bowiem obie te instytucje kontrolują przedsiębiorców w zakresie przestrzegania obostrzeń związanych z Covid-19. Policjanci mogą nałożyć mandat bądź, jeśli go pan nie przyjmie, skierować do sądu wniosek o ukaranie. Inspektor sanitarny może zastosować karę w wymiarze do 30 tysięcy złotych. Ostatnio głośnym, choć jeszcze nieprawomocnym wyrokiem Wojewódzki Sąd Administracyjny w Opolu uchylił karę 10 tys. zł grzywny zastosowaną wobec fryzjera, który ostrzygł klienta już po zamrożeniu gospodarki wiosną ubiegłego roku. W uzasadnieniu sąd wprost wskazał, że wadliwe wprowadzenie obostrzeń doprowadziło do naruszenia podstawowych standardów konstytucyjnych i praw w zakresie wolności działalności gospodarczej. W związku z tym decyzję o karze należało uchylić.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Dawid Suszyński: Kolejna kara nie będzie niestety niższa od poprzedniej

Więc wprowadzenie lockdownu było niekonstytucyjne?

Wprowadzenie tak daleko idących nakazów i zakazów w drodze rozporządzeń, zamiast np. ogłoszenia stanu klęski żywiołowej, było niezgodne z konstytucją. W wyniku obostrzeń działalność wielu branż została wręcz zakazana. Tak wynika ze wspomnianego orzeczenia. Choć polskie prawo nie jest oparte na precedensie i kolejne wyroki nie muszą być zgodne z tymi, które już zapadły, to biorąc pod uwagę „siłę argumentów" o niekonstytucyjności obostrzeń, można przypuszczać, że kolejne sądy również będą unieważniać kary nakładane przez sanepid.
Warto też pamiętać, że sanepid czy policja, kontrolując dane przedsiębiorstwo, jak przykładowy hotel czy restaurację, muszą działać zgodnie z rozporządzeniem ministra. Dopiero sąd może zastosować przepisy konstytucji wprost i wskazać na niekonstytucyjny sposób wprowadzenia obostrzeń. Mandatu możemy nie przyjąć i wówczas grzywnę trzeba zapłacić dopiero po wyroku sądu karnego.

Z kolei administracyjna kara pieniężna podlega natychmiastowemu wykonaniu z dniem jej doręczenia, co oznacza możliwość zajęcia na koncie przedsiębiorcy nawet 30 tysięcy złotych, zanim zdąży się on odwołać od decyzji. Wstrzymanie wykonania tej kary w oparciu o odpowiedni wniosek jest możliwe, ale musi się o to martwić sam przedsiębiorca.

Czyli, krótko mówiąc, grozi mi kolejna kara 30 tysięcy złotych przy każdej kontroli, co powiedzmy: 15 minut? Przecież dawno pójdę z torbami, zanim w jakimś sądzie udowodnię swoje racje...

Ponowne naruszenie przepisów rozporządzenia może doprowadzić do kolejnej kontroli i kolejnej kary pieniężnej. Dodatkowo, w przypadku ponownego popełnienia takiego samego czynu, kolejna kara nie może być niższa od poprzedniej, powiększonej dodatkowo o 25 procent. W przypadku dalszego prowadzenia działalności gospodarczej, na przedsiębiorcę mogą być więc nakładane kolejne kary pieniężne.
Oczywiście nie co 15 minut, ale ich natychmiastowa wykonalność doprowadzić może do znacznego pogorszenia i tak już nie najlepszej sytuacji przedsiębiorcy.
Doradzając przedsiębiorcom chcącym wznowić swoją działalność, zawsze biorę pod uwagę indywidualną sytuację danego przedsiębiorcy i jego branży. Dzięki temu możliwe jest ograniczenie ryzyka wysokich i wielokrotnych kar. ©℗

Rozmawiał Jacek Wierciński

LISTY DO REDAKCJI

czytelnicy@gk.pl
tel. 697 730 318

Trzecia fala pandemii to realne zagrożenie

Dziwię się, że rząd zdecydował się na otwarcie szkół. Moim zdaniem zrobiono to dlatego, że rodzice się burzyli, bo mieli dość zajmowania się dziećmi. Ale w sytuacji, gdy grozi nam trzecia fala pandemii, taka decyzja może mieć złe skutki.

STAŁY CZYTELNIK

Ograniczenia są zabójcze...

Nie dziwię się restauratorom, którzy już otwierają bądź chcą otwierać restauracje mimo zakazu. Dla nich zamknięcie biznesu na tak długo to wyrok, a na realną pomoc od rządu nie mogą przecież liczyć. Nawet, jeśli dostaną parę złotych, niewiele im to da. A nie wiadomo przecież, ile jeszcze będziemy żyć w takiej rzeczywistości, jaką mamy. Tempo szczepień jest, jakie jest. Od początku nie było imponujące, a teraz będzie jeszcze gorzej, bo jak wiemy są mniejsze dostawy szczepionek. I po co były te szumne obietnice rządu, jak to szybko zostaniemy wszyscy zaszczepieni? Rozumiem, że akurat wstrzymanie dostaw szczepionek przez producenta jest niezależne od rządzących, ale mogli nie opowiadać nam bajek.
I druga sprawa. Buta i arogancja obecnej władzy przechodzi wszelkie granice. Ostatni przykład to sprawa pani Emilewicz i jej synów, którzy bez licencji jeździli na nartach, podczas gdy inne dzieci musiały siedzieć w domu w ferie. Wstyd. Teraz pan Kaczyński podczas mszy świętej w rocznicę śmierci swojej matki wygłasza w kościele polityczne przemówienie. Kto to widział takie rzeczy?

IRENA ZE SKAWINY

KALENDARIUM

21 stycznia 1919 r.
Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wydał rozkaz specjalny o nadaniu weteranom powstania styczniowego uprawnień żołnierzy Wojska Polskiego.

21 stycznia 1953 r.
Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie rozpoczął się proces oskarżonych o szpiegostwo księży z miejscowej kurii. Był to pokazowy proces czterech księży kurii krakowskiej i trzech osób świeckich, oskarżonych bezpodstawnie o działalność szpiegowską na rzecz Stanów Zjednoczonych i „sprzedawanie swojej ojczyzny za judaszowe pieniądze". Orzeczonych kar śmierci nie wykonano – wyroki zostały zamienione decyzją Rady Państwa z 18 sierpnia 1953 na karę dożywotniego więzienia.

21 stycznia 1954 r.
Kombinat Metalurgiczny w Nowej Hucie otrzymał imię Włodzimierza Lenina.

(BAN)

Tania i szybko ładująca się bateria do aut

USA

Marcin Banasik
marcin.banasik@polskapress.pl

Inżynierowie z Pennsylvania State University opracowali akumulatory do samochodów elektrycznych, które pozwolą na pokonanie na jednym ładowaniu nawet 400 kilometrów.

Badacze zapewniają, że ich baterie można naładować w zaledwie 10 minut. Jak informuje dzienniknaukowy.pl, kluczem do długiej żywotności i błyskawicznego ładowania jest zdolność akumulatora do szybkiego nagrzania się do temperatury 60 stopni Celsjusza w celu naładowania i rozładowania, a następnie ochłodzenia, gdy akumulator nie działa.

W bateria wykorzystano cienką folię niklową, która nagrzewa się w miarę przepływu elektronów. Gdy bateria osiąga temperaturę 60 st. C. akumulator jest gotowy do szybkiego ładowania lub rozładowania. ©℗

ZDJĘCIE DNIA

FOT. ROBERT PEEK/EASTNEWS

Zdjęcie przedstawiające upiorne kwiaty, jakby owinięte gęstym dymem zrobił Robert Peek w Rotterdamie. By stworzyć taki efekt, zanurza kwiaty w wodzie, traktuje je mlekiem i farbą.

eprasa.pl f958930262

Kraków

Reporter dyżurny od 7 do 20, **tel.:** 697 730 318
email: redakcja.krakow@polskapress.pl, **sekretariat:** 12 688 85 60
Ogłoszenia: **12 688 84 44** Reklama: **12 688 84 06**

Kraków szybko wymienia stare piece, ale smog nadal dusi mieszkańców. Dlaczego?

FOT. ANNA KACZMARZ

W ostatnich dniach smogowa czapa znów zawisła nad naszym miastem

Środowisko

Bartosz Dybała
bartosz.dybala@polskapress.pl

W 2019 roku Kraków zlikwidował niemal dwukrotnie więcej przestarzałych kotłów niż gminy ościenne. Mimo to stolicę Małopolski nadal spowija smog. Powodem są napływające do naszego miasta zanieczyszczenia od sąsiadów.

- Szacuje się, że wokół Krakowa dymi jeszcze około 30 tysięcy palenisk węglowych. Potrzebne jest zaangażowanie w walce o czyste powietrze innych gmin - przekonują władze Krakowa. Z kolei w urzędzie marszałkowskim słyszymy zapewnienia, że w gminach ościennych z roku na rok wymienianych jest coraz więcej przestarzałych kotłów.

Początek roku jest fatalny jeśli chodzi o jakość powietrza w Polsce. Nasz kraj na ostatnich kilka dni stał się czerwonym punktem na mapie Europy. W wielu miastach, również tych z Małopolski, normy zanieczyszczania powietrza były przekroczone nawet kilkukrotnie. W województwie najgorzej było w Nowym Targu i Krakowie. Stolica Małopolski znalazła się na 5. miejscu wśród najbardziej zanieczyszczonych miast na świecie.

Ten fakt może dziwić, gdyż Kraków bardzo dobrze radzi sobie z wymianą kotłów, które są głównym źródłem zanieczyszczenia powietrza. W 2019 r. zlikwidował ich niemal dwukrotnie więcej niż wszystkie gminy ościenne, do wymiany pozostało ich nieco ponad 2,8 tys.

Mimo to w ostatnich dniach smogowa czapa znów zawisła nad naszym miastem, a jego władze ze względu na przekroczenie średniego poziomu zanieczyszczenia dla pyłu PM10 musiały wprowadzać darmową komunikację miejską.

Wolne tempo wymiany kotłów wokół Krakowa

- Posłowie, którzy zajmują się tematyką smogu, nie mają wątpliwości, że wpływ na taką sytuację ma m.in. wolne tempo wymiany przestarzałych pieców i kotłów w gminach wokół miasta. - W każdej z nich znajdują się tysiące pieców, w których dalej pali się paliwami stałymi. Kraków leży w niecce, osadzają się tutaj zanieczyszczenia z sąsiednich miejscowości - podkreśla poseł Aleksander Miszalski z Koalicji Obywatelskiej.

Ostatnio Polski Alarm Smogowy przedstawił dane, z których jasno wynika, że w całym kraju wymiana pieców i kotłów idzie bardzo wolno. Wyjątkiem wydaje się Kraków. Spośród miast wojewódzkich wymieniono tutaj rekordowo dużą liczbę kotłów - ponad 4,1 tys. Przypomnijmy, że w stolicy Małopolski od września 2019 roku obowiązuje zakaz palenia węglem i drewnem.

- Spodziewaliśmy się, że liczba wymienionych kotłów nie będzie znacząca, ale to, co zobaczyliśmy w odpowiedziach, pokazało kompletny kryzys - powiedział Andrzej Guła, lider PAS.

Postanowiliśmy sprawdzić, jak sytuacja wygląda w gminach wokół Krakowa. I tak np. w ubiegłym roku w gminie Świątniki Górne wymieniono ponad 90 kotłów z węglowych na gazowe. - Dodatkowo zainstalowano 2 pompy ciepła i 2 kotły na biomasę. Zamontowano 42 panele fotowoltaiczne i 5 kolektorów słonecznych - podkreśla ekodoradca Aleksandra Piegza.

Wyjątkiem wydaje się Kraków. Spośród miast wojewódzkich wymieniono tutaj rekordowo dużą liczbę kotłów - ponad 4,1 tys.

Więcej pieców wymieniono w gminie Niepołomice: w ubiegłym roku blisko 150.

1 proc. na działania związane z ochroną powietrza

Przypomnijmy, że podczas konsultacji nowego programu ochrony powietrza dla województwa zaproponowano, by wszystkie gminy w ramach dochodów własnych przeznaczały 1 proc. na działania związane z ochroną powietrza. Gminy tzw. obwarzanka krakowskiego w większości zastosowały się do tych zaleceń, choć nie wszędzie udało się dobić do 1 proc.

- W ramach działań związanych z ochroną powietrza gmina Świątniki Górne zarezerwowała w budżecie na rok 2021 ok 0,7 proc. dochodów własnych. Działania obejmują: zatrudnienie ekodoradców (2 etaty), realizację programów dotacyjnych wymiany źródeł ciepła oraz instalacji odnawialnych źródeł energii itp. - informuje Piegza. Jednocześnie podkreśla, że na ten rok gminie udało się pozyskać również pieniądze z zewnątrz.

- Zapytaliśmy władze Krakowa, dlaczego mimo szybkiej wymiany kotłów, smog nadal dusi mieszkańców. Paweł Ścigalski, pełnomocnik prezydenta Jacka Majchrowskiego ds. jakości powietrza, podkreśla, że składa się na to wiele czynników. - Po pierwsze Kraków ma fatalne położenie geograficzne - w dolinie rzeki Wisły, co wpływa na utrudnione przewietrzanie. Do tego w okresie jesienno-zimowym dochodzą inwersje temperatury, zamglenia, okresy ciszy wiatrowej, wilgotność powietrza - podkreśla Ścigalski.

Podobnie jak poseł Miszalski, doradca prezydenta zwraca uwagę na sytuację w gminach ościennych. - Szacuje się, że wokół Krakowa dymi jeszcze około 30 tysięcy palenisk węglowych - dodaje Ścigalski.

- Widać efekty prowadzonych działań antysmogowych. Warto zwrócić uwagę na fakt, że poziom pyłów w ostatnich 7 latach spadł o połowę. Od dwóch lat mieścimy się w normie średniorocznej PM10, spada liczba dni z przekroczeniami dobowymi, w roku 2020 było ich poniżej 50 (średnia ze stacji GIOŚ w Krakowie) - kwituje.

Z kolei Michał Drewnicki, rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego podkreśla, że w gminach ościennych Krakowa z roku na rok wymienianych jest coraz więcej kotłów. - W skali Małopolski liderem pozostaje Kraków, który w 2019 r. zlikwidował niemal dwukrotnie więcej kotłów niż gminy ościenne. W latach poprzednich ta przewaga była większa - mówi Drewnicki.

Wskazuje, że wśród gmin tzw. „obwarzanka", ale również w skali województwa, szczególnie wyróżnia się Skawina. - Gmina nie tylko wymienia najwięcej źródeł ciepła, ale przeprowadza też najwięcej kontroli palenisk i dokonała inwentaryzacji niemal wszystkich źródeł ciepła - kwituje.

©℗

Zabytki

Miasto przebuduje ulicę Sienną

W tegoroczny budżecie miasto zarezerwowało ponad 2 mln zł na przebudowę ul. Siennej. Inwestycja „Przebudowa ul. Siennej" znalazła się w projekcie budżetu na 2021 r., który uchwalili radni miasta. W budżecie zarezerwowano na ten cel 2 mln 50 tys. zł i zapisano, że planowany efekt na ten rok to przebudowana ul. Sienna.

- W pierwszej kolejności konieczne będzie opracowanie dokumentacji i uzyskanie decyzji na pozwolenie na budowę - informują w Zarządzie Dróg Miasta Krakowa. - Inwestycja prawdopodobnie będzie realizowana w oparciu o porozumienie z gestorami mediów dodają. Szacunkowe koszty sporządzenia dokumentacji dla przebudowy ul. Siennej to ok. 60 tys. zł. - Po jej opracowaniu będziemy mogli przedstawić, jak ulica będzie wyglądała po przebudowie, ale należy się spodziewać, że będzie dostosowana do charakteru innych ulic ostatnio przebudowywanych w centrum - wyjaśniają w ZDMK.

PIOTR TYMCZAK

Obyczaje

W kryminale czytają kryminały

Mróz, Żulczyk, Krajewski i Bonda to autorzy książek najchętniej wypożyczanych przez osadzonych z krakowskiego aresztu. Jak wynika ze statystyk, w listopadzie i grudniu 2020 roku książki z serii „Chyłka" Remigiusza Mroza miały 100 wypożyczeń, „Ślepnąc od świateł" 57, trzecie miejsce zajmuje Marek Krajewski z książką „Śmierć w Breslau", którego osadzeni tylko przez te dwa miesiące, wypożyczyli 40 razy. - Podsumowując ubiegły rok, można pokusić się o stwierdzenie, że czytelnictwo w krakowskim areszcie ma się bardzo dobrze. Łącznie, w ubiegłym roku, biblioteka Aresztu Śledczego w Krakowie wypożyczyła ponad 9560 książek. Aktywność czytelników zmieniała się w poszczególnych miesiącach. Największym zainteresowaniem księgozbiór cieszył się we wrześniu. Wtedy osadzeni wypożyczyli w sumie ponad 1020 książek - mówi kpt. Anna Czajczyk, rzecznik prasowy Dyrektora Okręgowego Służby Więziennej w Krakowie. Średnia miesięcznych wypożyczeń w bibliotece na Montelupich wynosi 820 pozycji. Specyfika jednostki jaką jest areszt śledczy powoduje, że wśród osadzonych występuje duża rotacja. W każdym tygodniu do biblioteki zapisują się nowe osoby. W ciągu dwunastu miesięcy 2020 roku zapisało się ponad 890 nowych czytelników. Jak mówił Umberto Eco „Kto czyta książki, żyje podwójnie", być może dlatego osadzeni chętnie korzystają z bibliotek. Lektura to nie tylko sposób na zagospodarowanie czasu, ale także szansa by choć na chwilę przenieść się w inny świat.

MARCIN BANASIK

eprasa.pl f958930262

W Małopolsce dziennie szczepi się 4 tysiące osób, ale do podania leku całej grupie „0” daleko

Pandemia

Patrycja Dziadosz
patrycja.dziadosz@polskapress.pl

Od najbliższego poniedziałku mają ruszyć szczepienia dla najstarszych seniorów. Tymczasem w kolejce wciąż czeka personel medyczny m.in. lekarze z przychodni podstawowej opieki zdrowotnej. Wiadomo już, że szczepienia tej grupy nie skończą się jak pierwotnie planowano do końca stycznia, a przeciągnie się minimum do końca lutego.

Proces sczepień spowolnił pod koniec ubiegłego tygodnia kiedy koncerny farmaceutyczne Pfizer i BioNTech, poinformowały o modyfikacji procesów produkcyjnych, a tym samym o tymczasowym zmniejszeniu dostaw szczepionek na COVID-19 do poszczególnych krajów, w tym także do Polski.

„Uprzejmie informujemy, że – w związku z ograniczeniem dostaw szczepionek przeciw Covid-19 – Szpital Uniwersytecki w Krakowie czasowo zawiesza rejestrację oraz szczepienie osób z „grupy 0” pierwszą dawką. Odwołane zostają wizyty przewidziane w terminie pomiędzy 19 a 25 stycznia. Osoby z grupy 0, które były zarejestrowane w ww. terminie, otrzymają powiadomienie drogą mailową lub telefoniczną” - poinformował Szpital Uniwersytecki w Krakowie.

Podobne komunikat opublikowały wszystkie szpitale węzłowe z województwa, które realizowały szczepienia osób z grupy zero. I tak dla przykładu szpital w Suchej Beskidzkiej na ten tydzień miał zaplanowane podanie pierwszej dawki szczepionki 210 pracownikom. W szpitalu im. L. Rydygiera w Krakowie na liście do szczepień pierwszorazowych czeka jeszcze 2 tys. osób, w szpitalu w Nowym Sączu około 1300.

Żadna z placówek nie wie jednak jak w najbliższych tygodniach będą wyglądać szczepienia grupy zero. Wciąż czekają na informacje ile szczepionek dostaną w przyszłym tygodniu

- Priorytetem są osoby, które już otrzymały pierwszą dawkę szczepionki, ale kto potem? Tego nie wiemy - słyszymy w jednym z krakowskich szpitali. Na nasze pytania w tym zakresie nie odpowiedziało także Ministerstwo Zdrowia.

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Wstrzymane zostaną tylko dostawy szczepionek dla grupy zero

Tymczasem na wczorajszej konferencji prasowej szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk zapewnił, że mimo ograniczonych dostaw szczepienia dla osób najstarszych rozpoczną się zgodnie z planem, czyli 25 stycznia. Wstrzymane zostaną tylko dostawy szczepionek dla grupy zero do momentu, gdy firma Pfizer nie prześle dokładnego harmonogramu dostaw do Polski.

Takie decyzje spotykały się z licznymi głosami krytyki ze strony środowiska medycznego.

- Zaprzestanie szczepienia personelu medycznego – który nie został w całości zaszczepiony – i rozpoczęcie szczepień innych uprawnionych doprowadzi do sytuacji, w której system opieki zdrowotnej nie będzie dysponował zdrowym i bezpiecznym personelem – i tym samym nie będzie mógł zapewnić opieki zdrowotnej pacjentom – twierdzi prof. Andrzej Matyja, prezes Naczelnej Rady Lekarskiej

Aktualnie Małopolska jest na piątym miejscu wśród wszystkich województw pod względem dziennej liczby wykonywanych szczepień. Średnio w ciągu jednego dnia w naszym województwie szczepionych jest około 4 tys. osób. W sumie od 27 grudnia do wczoraj w regionie zaszczepiono 40 613 osób.

Ostanie badania laboratoryjne potwierdziły SARS-CoV-2 u 6 919 osób z czego 280 z nich to mieszkańcy Małopolski. Niestety, w regionie walkę z COVID-19 przegrali kolejni pacjenci. Ministerstwo Zdrowia informuje o 18 zgonach. Z kolei w całej Polsce ostatniej doby zmarły 443 osoby, czyli o 152 osoby więcej niż we wtorek. W sumie w regionie zakażonych zostało już 117 744, 2 906 z nich przegrało walkę z wirusem.

©℗

Szczepienia przeciwko rotawirusom. Będą obowiązkowe i bezpłatne

Zdrowie

Patrycja Dziadosz
patrycja.dziadosz@polskapress.pl

Od 1 stycznia tego roku szczepienia przeciwko rotawirusom znalazły się w Programie Szczepień Ochronnych. Będą chronić najmłodszych przed najpowszechniejszym wirusem dziecięcym, który jest plagą szpitali, żłobków, przedszkoli, a nade wszystko przyczyną cierpienia maluchów.

- Ta od dawna wyczekiwana decyzja bez wątpienia podnosi jakość opieki nad naszymi dziećmi - mówi prof. Przemko Kwinta, małopolski konsultant w dziedzinie pediatrii. Podkreśla, że w większości krajów UE niemowlęta od dawna szczepione są przeciw rotawirusom.

O tym, jak niebezpieczne jest zakażenie przez nie wywołane świadczy fakt, że od kilku lat blisko 1/3 rodziców - chcąc uchronić swe dzieci przed ciężką, zagrażającą życiu biegunką i odwodnieniem - szczepiła je na własny koszt, wydając na ten cel aż 500 zł.

O dopisanie do kalendarza szczepień obowiązkowych remedium na rotawirusa lekarze oraz rodzice walczyli przez lata. Choć śmiertelność z powodu zakażenia tym patogenem nie jest w Polsce zbyt duża, to bardzo szybko rozprzestrzenia się on na innych.

Decydentów ostatecznie przekonał dopiero twardy rachunek ekonomiczny. Eksperci firmy HealthQuest wyliczyli, że roczny koszt ok. 50 tyś hospitalizacji spowodowanych zakażeniami rotawirusem to ponad 140 mln zł rocznie. Do tego „dorzucili” 50 mln zł kosztów pośrednich, wynikających z absencji w pracy rodziców z powodu opieki nad dziećmi. Po odliczeniu kosztów preparatów, NFZ zaoszczędzi ok. 40 mln zł rocznie!

Obecnie sen z oczu lekarzom spędza brak szczepionek w sanepidzie.

Dominika Łatak-Glonek, rzeczniczka Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej uważa jednak, że obawy są przedwczesne i przekonuje, że preparaty dotrą na czas i maluchy otrzymają je w terminie.

Szczepienia mają być realizowane w całym kraju szczepionką żywą RotaTeq podawaną doustnie. ©℗

Trafiła na rok za kratki za sprawę mafii paliwowej. Uniewinniona wywalczyła 300 tys. złotych za niesłuszny areszt

Sąd

Artur Drożdżak
artur.drozdzak@polskapress.pl

44-letnia Małgorzata P. w apelacji domaga się przyznania jej 16 mln zł odszkodowania i ponad miliona zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną rocznym pobytem za kratkami. Sąd najpierw przyznał kobiecie 120 tys. zł., ale Sąd Apelacyjny w Krakowie podwyższył tę kwotę do 300 tys. zł. Wyrok jest prawomocny.

Kobieta z mężem za kratki trafiła w kwietniu 2005 r., gdy Prokuratura Apelacyjna w Krakowie prowadził śledztwo dotyczące tzw. mafii paliwowej. Mąż kobiety Zbigniew P. był zatrudniony w Rafinerii Trzebinia, a potem prowadził firmę związaną z branżą paliwową. Małgorzata P. była w niej pełnomocnikiem, pomagała też w sprawach biurowych. Oboje usłyszeli zarzuty prania brudnych pieniędzy.

Po roku została zwolniona z aresztu, w 2007 r. uchylono jej dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju, a poręczenie majątkowe odzyskała w 2011 r. Prawomocnie uniewinniona została przez krakowski sąd dopiero w 2017 r.

Złożyła wtedy wniosek o 16 mln zł odszkodowania i 1,2 mln zł za krzywdę. Opisywała, że w areszcie była w ośmioosobowej celi z zabójczyniami, od jednej zaraziła się wszami. Oprócz dolegliwości fizycznych nasiliły się też psychiczne, potem u kobiety stwierdzono zespół stresu pourazowego.

Sąd Okręgowy w Krakowie nie przyznał kobiecie odszkodowania, bo uznał, że to jej mąż prowadził firmę i zarabiał, a ona pełniła tam jedynie funkcje techniczne. Nie można więc jej uznać za współprowadzącą prywatny biznes. Małgorzacie P. należy się jednak zadośćuczynienie w kwocie 120 tys. zł. Na rozmiar jej krzywdy miało wpływ to, że po raz pierwszy w życiu znalazła się za kratkami, doszło do rozłąki z rodziną, chorym mężem oraz małoletnimi dziećmi.

W apelacji od tego wyroku adwokat kobiety pisze, że należy się jej odszkodowanie, bo w firmie nie tylko wykonywała czynności techniczne. Wyższe powinno być też zadośćuczynienie, bo u Małgorzaty P. w miarę przedłużania aresztu tymczasowego rosło poczucie krzywdy wynikające z bezsilności osoby niewinnej, która musi pozostawać niezasłużenie w warunkach więziennych.

Adwokat zauważa, że kobieta i jej mąż po opuszczeniu aresztu spotkali się z szerokim ostracyzmem w społeczeństwie, który w szczególności uniemożliwiał kontynuowanie działalności gospodarczej. Oboje byli postrzegani jako przestępcy aresztowani w sprawie mafii paliwowej.

Zwraca uwagę, że nadanie sprawie karnej rozgłosu w mediach powinno być uznane za element krzywdy i jedną z przesłanek kwoty zadośćuczynienia. Dodaje, że w latach 2005-06 temat mafii paliwowej był powszechny w mediach, które informowały o stawianych zarzutach. Jego zdaniem sąd I instancji błędnie sprowadził rolę kobiety do sekretarki i pomocy biurowej. Adwokat zwraca uwagę, że prokurator stawiając zarzuty pisał, że „działali z mężem wspólnie i w porozumieniu”.

Teraz sprawą zajął się Sąd Apelacyjny w Krakowie i podwyższył zadośćuczynienie do rekordowej sumy 300 tys. złotych.

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki
9 - Bernard Dylewski (62 l.)
9.40 - Ryszard Sobelga (88 l.)
10.20 - Ryszard Motal (86 l.)
10.20 - Romuald Motal (61 l.)
11 - Stefan Szczyrbak (77 l.)
11.40 - Krystyna Matzke (88 l.)
12.20 - Danuta Cyns (83 l.)
13 - Anna Załuska (76 l.)
13.40 - Danuta Różycka (95 l.)
14.20 - Anna Serwich-Król (84 l.)

Cmentarz Podgórski
12 - Teresa Handzel (85 l.)

Cmentarz Mydlniki
13 - Katarzyna Tkacz-Śmiech (60 l.)

Cmentarz Prokocim
12 - Bogusław Lachowski (73 l.)

Cm. Czerwone Maki
14 - Genowefa Kukiełka (88 l.)

Cm. Prądnik Czerwony
10.20 - Mieczysław Wilczyński (82 l.)
11 - Łukasz Dyman (31 l.)
11 - Zbigniew Wójcik (64 l.)
11.40 - Lucjan Cieślak (79 l.)
12.20 - Ryszard Bołba (57 l.)
12.20 - Irena Ćwik (71 l.)
13 - Andrzej Dobrek (80 l.)
13 - Janina Lech (87 l.)
13.40 - Józef Leżoń (84 l.)

Cmentarz Grębałów
10 - Jacek Dawid Waluś (0 l.)
10.20 - Ludwik Kuziel (66 l.)
11 - Wiesław Włoch (57 l.)
11.40 - Jan Styrna (90 l.)
12.20 - Alina Matyszkiewicz (89 l.)
13 - Małgorzata Michalska (58 l.)
13.40 - Jan Dziedzic (68 l.)

Podgórki Tynieckie
11 - Halina Standowicz (68 l.)
11 - Piotr Jastrzębski (46 l.)

eprasa.pl f958930262

Dorobek życia i rodzinne pamiątki spalił naćpany mężczyzna

Monika Pawłowska
monika.pawlowska@polskapress.p

Brzeszcze

W piątek, 15 stycznia, nad ranem na ul. Nowa Kolonia w Brzeszczach naćpany mężczyzna wzniecił pożar w jednym z mieszkań kamienicy. Ogień doszczętnie strawił wszystko. Mieszkająca w nim 40-letnia kobieta była wówczas w pracy, ocalało tyle, co miała przy i na sobie. Przyjaciele kobiety, która chce pozostać anonimowa, uruchomili zrzutkę na generalny remont mieszkania, które niestety nie było ubezpieczone. Pokrycie strat przewyższa możliwości finansowe lokatorki oraz właścicielki mieszkania.

FOT. ARC

W mazi spalonych rzeczy i wody nie udało się odnaleźć nawet złotych pierścionków, jakie lokatorka miała po babci

Do zdarzenia doszło nad ranem. Strażacy otrzymali zgłoszenie o godz. 4.11. Wynikało z niego, że z mieszkania na piętrze wydobywa się dym. Wkrótce potem pojawił się ogień.

Ratownicy, którzy przybyli na miejsce zdarzenia, w mieszkaniu nie zastali nikogo, z sąsiednich ewakuowali trzy osoby, rodzina na parterze samodzielnie opuściła mieszkanie. 40-latka wynajmująca to mieszkanie od kilku miesięcy tej feralnej nocy była w pracy. Sąsiedzi nie mając do niej numeru telefonu, o pożarze powiadomili siostrę Ewy Wasilak, której córka jest właścicielką mieszkania.

- Mieszkanie stało puste, bo córka wyjechała na studia do Krakowa. Chciałam pomóc koleżance, która odeszła od męża, żeby miała święty spokój, a tu taka tragedia - rozpacza Ewa Wasilak z Brzeszcz.

- Przyszła do nas z jedną walizką, rodzinnymi pamiątkami, dokumentami i ubraniami. Kupiła telewizor na raty, starała się normalnie żyć. I w jednej chwili straciła wszystko. W tej mazi spalonych rzeczy i wody nie odnalazłyśmy nawet jej złotych pierścionków po babci - opowiada.

Matka z córką nie znają podejrzanego o podpalenie. Nie wiedzą, skąd się wziął w mieszkaniu. O jego zatrzymaniu dowiedziały się z mediów i policyjnego komunikatu. Jak się okazało, patrol policji, jadąc na miejsce zdarzenia, zauważył idącego ulicą półnagiego mężczyznę. Mundurowi podejrzewając, iż to jeden z mieszkańców bloku, w którym wybuchł pożar i może potrzebować pomocy, zatrzymali się i zabrali go do radiowozu. W rozmowie z mężczyzną ustalili, że to nie ofiara, a raczej sprawca. Podpalił mieszkanie, aby - jak tłumaczył - zabić... potwory. 32-latek był pod wpływem amfetaminy. Podejrzany o podpalenie mężczyzna został zatrzymany na trzy miesiące.

Kobiety do dziś są w szoku, ciągle na tabletkach uspokajających. Przyjaciele 40-latki wynajęli jej pokój w hostelu i ruszyli ze zbiórką rzeczy i pieniędzy.

- Już nawet nie od przysłowiowej łyżki, a szczoteczki do zębów musi się dorabiać - mówi pani Ewa o lokatorce mieszkania. - Nie ma żadnych oszczędności, nie ma nic. Na szczęście ludzi dobrego serca nie brakuje. Ktoś już podarował meble, ktoś inny odzież. Jedni pomagają finansowo, a inni duchowo. Trzeba się wspierać i podnieść z takiej tragedii - dodaje.

„Zimną krew" zachowuje Klaudia Wasilak, właścicielka spalonego mieszkania, które odziedziczyła po babci. Nie tylko wspiera mamę i jej koleżankę, ale na swoim profilu zorganizowała zbiórkę odzieży, sprzętów i innych przedmiotów, które będą potrzebne.

Mężczyzna podpalił mieszkanie, aby - jak tłumaczył - zabić... potwory. 32-latek był pod wpływem amfetaminy

- Jesteśmy zmotywowani do działania i wierzymy w ludzi - mówi Klaudia Wasilak. Podejrzany o podpalenie nie ma stałego miejsca zamieszkania. Był wcześniej karany.

©℗

Budują tężnię solankową, bo nie chcą przyciągać turystów tylko papieskimi pamiątkami

Wadowice

Bogumił Storch
bogumil.storch@polskapress.pl

Jeszcze w tym roku powinna rozpocząć się budowa tężni solankowej przy ulicy Topolowej w Wadowicach. Projekt i pozwolenie na budowę już są. Tym samym miasto dołączy do grona małopolskich miejscowości, które mogą cieszyć się z dobrodziejstw solnego mikroklimatu, o wielu właściwościach prozdrowotnych. Obiekt ma stanowić także kolejną atrakcję, która może przyciągnąć turystów do papieskiego miasta.

WIZUALIZACJA UM WADOWICE

Tak ma wyglądać wadowicka tężnia - nowa atrakcja dla mieszkańców miasta i turystów

Tężnia powstanie na gminnej działce przy ulicy Topolowej, w bliskiej odległości od Parku Miejskiego i Domu Pomocy Społecznej, blisko wadowickiego rynku. Wokół tężni staną m.in. chodniki, ławki, oświetlenie obiektu, latarnie solarne, miejsca postojowe dla samochodów i rowerów oraz wielka strefa zieleni. Zaplanowany jest także punkt widokowy z lunetą obserwacyjną do podziwiania panoramy Beskidu Małego. Cały obiekt będzie ogólnodostępny i darmowy. Samorządu na razie nie stać na budowę.

- Trwają starania o pozyskanie dofinansowania inwestycji ze środków zewnętrznych - potwierdza burmistrz Wadowic Bartosz Kaliński. Nieoficjalnie mówi się, że burmistrz, który jest związany z Prawem i Sprawiedliwością, będzie mógł liczyć na wsparcie rządu i dofinansowanie tej inwestycji jest bardzo prawdopodobne.

Muzeum Dom Rodzinny Jana Pawła II to od lat główny punkt do zwiedzania dla turystów w Wadowicach. Przed pandemią rokrocznie muzeum odwiedzało ponad 200 tys. osób.

- Problem w tym, że zagraniczne wycieczki, kursujące między Krakowem a Oświęcimiem, wpadają tu tylko na kilka godzin, właśnie do muzeum papieskiego i do bazyliki na rynku. Nie zostają tu na dłużej, bo zwyczajnie nie ma co tu robić. Wszyscy mają nadzieje, że taka tężnia solankowa sprawi, że turyści zostaną tu na dzień dwa - mówi Wojciech Biegun, właściciel jednej z lokalnych restauracji.

©℗

Nie będzie śledztwa ws. „systemu NASA" w kościele

Nowy Targ

Tomasz Mateusiak
tomasz.mateusiak@polskapress.pl

Politycy lewicy, którzy chcieli ośmieszyć nowotarskiego proboszcza Jana Karlaka (gospodarz parafii pw. św. Jana Pawła II), ponieśli właśnie wizerunkową klęskę. Nowotarska prokuratura odmówiła podjęcia śledztwa ws. domniemanego narażenia mieszkańców Nowego Targu na utratę zdrowia. Zdaniem działaczy lewicy, ksiądz miał się tego dopuścić, informując wiernych, że „zainstalował w kościele system do dezynfekcji powietrza z NASA i teraz w świątyni nikomu już nie grozi zarażenie koronawirusem". O sprawie mówiła cała Polska.

Nowotarska prokuratura, która badała sprawę, nie dopatrzyła się jednak w działaniu proboszcza parafii pw. św. Jana Pawła II (działa na Równi Szaflarskiej w Nowym Targu) tego typu przestępstwa.

- Zapewnienia księdza o braku możliwości zakażenia się i braku konieczności noszenia maseczek nie było rozsądnym zachowaniem, jednakże padło na koniec mszy, a nadto nie spowodowało lawinowego ściągania maseczek przez osoby przebywające w kościele - uznała prokuratura.

Do całego zamieszania doszło na początku października. Wówczas po zakończonej mszy świętej - w ogłoszeniach parafialnych - ksiądz powiedział wiernym o nowym systemie zainstalowanym w kościele służącym m.in. do dezynfekcji pomieszczeń przez ich ozonowanie i zastosowanie promieniowania UV-C.

©℗

eprasa.pl f958930262

Robert Lewandowski zainwestował w małopolską firmę

Tarnów

Robert Gąsiorek
robert.gąsiorek@polskapresse.pl

Najlepszy obecnie piłkarz świata kupił udziały w tarnowskiej spółce Hymon, która zajmuje się instalacjami fotowoltaicznymi. Robert Lewandowski podkreśla, że jest to przyszłościowa branża.

Robert Lewandowski to nie tylko znakomity piłkarz reprezentacji Polski i niemieckiego Bayernu Monachium. Równie dobrze co na boisku radzi sobie w biznesie. Do tej pory inwestował już w nieruchomości, firmę zajmującą się produkcją gier komputerowych, napoje izotoniczne oraz restauracje.

Tym razem postanowił zainwestować w energię odnawialną. Lewandowski zrobił to poprzez zakup mniejszościowego udziału w tarnowskiej spółce Hymon. - Odnawialne źródła energii to nowoczesna i przyszłościowa branża, z olbrzymim potencjałem wzrostu w najbliższych latach. Uważam, że takie spółki jak Hymon mają przed sobą bardzo obiecujące perspektywy rozwoju - powiedział Robert Lewandowski w komunikacie dotyczącym zakupu udziałów.

Firma Hymon powstała w 2011 roku. Jak informują przedstawiciele spółki, przez ostatnie lata przedsiębiorstwo bardzo się rozwinęło. W ciągu ostatnich kilku miesięcy zanotowała wzrost obrotów o 300 procent. Firma posiada ponad 70 własnych ekip monterskich, co pozwala zrealizować miesięcznie ponad 700 instalacji fotowoltaicznych. ©℗

FOT. ARCHIWUM HYMON

Teraz do ekipy Hymonu dołączył ze swoją gotówką najlepszy piłkarz świata

PKL chcą budować kolej gondolową w Pieninach

Tomasz Mateusiak
tomasz.mateusiak@polskapressepl

Kraków

Nie wiadomo, gdzie, nie wiadomo, jak, nie wiadomo, za ile i przede wszystkim nie wiadomo - kiedy? Polskie Koleje Linowe deklarują, że będą chciały zbudować nową kolej linową w Pieninach, ale na dziś nie potrafią odpowiedzieć na żadne z powyższych pytań. Mimo to w gabinecie marszałka województwa Małopolskiego zorganizowano spotkanie, które dotyczyło rozwoju Pienin poprzez inwestycje dokonane w tym regionie przez - ponownie państwowe - PKL.

FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Spotkanie w Urzędzie Marszałkowskim było pierwsze na temat inwestycji PKL w Pieninach. Konkretów nie przyniosło

Pieniny to jedne z najpiękniejszych i cieszących się ogromną popularnością wśród turystów pasm górskich w Polsce. Miłośnicy tej części regionu doskonale znają spektakularny szczyt Trzy Korony, słynną sosnę na Sokolicy, najpiękniejszy kanion w Polsce – Wąwóz Homole czy cieszący się dużym zainteresowaniem spływ przełomem Dunajca.

O rozwoju atrakcji turystycznych w obszarze Pienin rozmawiali marszałek Witold Kozłowski, poseł na Sejm RP Anna Paluch, Jan Dyda – wójt Krościenka nad Dunajcem, Jan Komorek - radny Rady Powiatu nowotarskiego, Jan Lasyk - dyrektor PKL S.A. oraz Daniel Pitrus - prezes zarządu PKL S.A.

- Spotkaliśmy się, by porozmawiać o możliwości realizacji inwestycji w zakresie budowy kolei gondolowej w Pieninach przez Polskie Koleje Linowe. To pierwsze tego typu spotkanie, które miało na celu określenie szans na urzeczywistnienie tak dużego przedsięwzięcia. Inwestycja ta z pewnością byłaby wyjątkową atrakcją, przyciągającą jeszcze większe rzesze turystów. Liczę na kolejne, konstruktywne rozmowy, a w przyszłości konkretne decyzje w tym temacie – mówi marszałek Witold Kozłowski.

Nikt z członków spotkania nie podaje jednak, gdzie miałaby zostać zlokalizowana przyszła inwestycja PKL. Tym samym nie wiemy, czy nowa kolejka będzie położona w Krościenku nad Dunajcem, Szczawnicy, czy np. Sromowcach. Polskie Koleje Linowe oficjalnie w tej sprawie milczą.

Przypomnijmy. PKL posiada kolej na Kasprowy Wierch i dwie koleje narciarskie na zboczach tej góry (w Kotle Goryczkowym i Kotle Gąsienicowym), kolej linowo-terenową na Gubałówkę w Zakopanem, kolej linowo-terenową na Górę Parkową w Krynicy, kolej linowo-terenową na górę Żar w Międzybrodziu Żywieckim oraz ośrodki narciarskie w: Szczawnicy (Palenica - Szafranówka), Krynicy (Palenica) oraz w Zawoi (Mosorny Groń) i Zakopanem (górna polana Gubałówki). O tym, że PKL będzie chciał się rozwijać i budować nowe obiekty w górskich miejscowościach mówił kilkanaście miesięcy temu w rozmowie z „Gazetą Krakowską" prezes Polskiego Funduszu Rozwoju Paweł Borys (PFR jest właścicielem PKL). Jako jedną z potencjalnych lokalizacji wskazywał wówczas właśnie Pieniny.

Nie wiadomo, czy jednym z branych pod uwagę projektów w tym miejscu, nie jest opracowany kilka lat temu przez Politechnikę Krakowską pomysł budowy 23 km górskiego tramwaju ze Szczawnicy do Piwnicznej. ©℗

REKLAMA 0010020446

REKLAMA 0010022084

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Burmistrz Miasta Puck ogłasza publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości położonych w mieście Puck

Lp.	Nieruchomość: numer działki, położenie, opis nieruchomości	Powierzchnia działki w m² użytek	Cena wywoławcza w zł netto	Wadium w zł i data wniesienia	Numer księgi wieczystej	Data i godzina przetargu	Numer przetargu	Przeznaczenie w MPZP
1.	dz. nr 53/6 i dz. nr 53/8 (obr.5 m.1) ul. Wojska Polskiego Nieruchomość niezabudowana, częściowo ogrodzona, płaska, bez drzew i krzewów	3.729 m² 68.580 m² RIIIa, RIIIb	14.850.000 zł	2.500.000 zł 19.03.2021	GD2W/000 66026/2	25.03.2021 9.30	II przetarg	Tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej z dopuszczeniem usług mieszczących się wyłącznie w parterach budynków
2.	dz. nr 92/11 (obr.5 m.1), Puck Nieruchomość niezabudowana, częściowo ogrodzona, płaska, częściowo porośnięta drzewami i krzewami	18.932 m² RIIIa, RIIIb, RIVb, PsIV, PsV, W-PsV, N	1.950.000 zł	350.000 zł 19.03.2021	GD2W/000 21230/8	25.03.2021 12.30	II przetarg	Tereny zabudowy obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz rzemiosła

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Puck, ul. 1 Maja 13, 84-100 Puck, sala 208, II piętro.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została zamieszczona na stronach internetowych: bip.miastopuck.pl i www.miastopuck.pl oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Puck. Bliższe informacje o wyżej wymienionych nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Miasta Puck, ul. 1 Maja 13 (pok. 101), pod numerem tel. (58) 673-05-22 lub kierując pytanie na adres poczty elektronicznej: nieruchomosci@miastopuck.pl.

Z up. Burmistrza Miasta
Piotr Ciskowski
Z-ca Burmistrza

eprasa.pl f958930262

REKLAMA

099988152

PILNE: ostatnia szansa na dołączenie do ogólnopolskiej akcji refundacyjnej stworzonej przez producenta innowacyjnego STABILIZATORA CUKRU

UZYSKAJ 100% DOFINANSOWANIA

na wsparcie walki z niestabilnym cukrem, insulinoopornością i uciążliwą nadwagą

MOŻESZ: » POWSTRZYMAĆ SKOKI CUKRU » OBNIŻYĆ CHOLESTEROL » SCHUDNĄĆ NAWET 14 KG

W ramach akcji refundacyjnej producenta każda zakwalifikowana osoba ma szansę otrzymać całkowite dofinansowanie na nowatorski stabilizator cukru, który pomaga zmniejszać hiperglikemię, obniżać poziom glukozy we krwi i wspomaga pracę trzustki. Wesprzyj siebie lub diabetyka w Twojej rodzinie, a kołatanie serca, drżenie rąk, zaburzenia widzenia, osłabienie, senność, problemy z koncentracją i niepohamowany apetyt mogą zniknąć.

Dodatkowa OKAZJA: dla najszybszych niespodzianka GRATIS!

Akcja refundacyjna utworzona przez producenta pionierskiego HIPERregulatora cukru podbija serca Polaków we wszystkich województwach. Dlaczego? Ponieważ dołączenie do niej jest wygodne (przez telefon), banalnie proste i nie wymaga praktycznie żadnych formalności. Natomiast daje szansę na 100% refundacji na innowacyjny stabilizator cukru, który jest nieocenionym wsparciem dla każdej osoby borykającej się z niestabilną glukozą i nadwagą. W tych trudnych czasach dbanie o zdrowie powinno być priorytetem dla każdego z nas.

„Regulując cukier, regulujesz również swoją wagę

Preparat pomaga zwiększać wydzielanie insuliny przez trzustkę oraz zmniejszać poziom glukozy. Wspomaga również komórki mięśniowe w pobieraniu cukru z krwi i przekształceniu go w energię. Dzięki temu możliwa jest szybka utrata nadprogramowych kilogramów. Przy regularnym stosowaniu zmniejsza się też apetyt na słodycze oraz spowalnia rozkład skrobi na cukry proste, co pomaga obniżać poposiłkową hiperglikemię. W rezultacie dokuczliwe objawy zaczynają ustępować, a ciało chudnie nawet o 2,9 kg tygodniowo.

Recenzja ekspertów
MedicReporters

Dlatego jeżeli mierzysz się z wyrzutami insuliny, nadmiernym apetytem, chronicznym zmęczeniem, bólami brzucha, nudnościami czy drżeniem ciała, koniecznie włącz się do akcji i zawalcz o lepszy stan zdrowia własnego lub starszej osoby w Twojej rodzinie.

Jeżeli ktoś z Twoich bliskich ma podobne problemy, pomóż mu: spraw mu najpiękniejszy prezent, jakim jest zdrowie. A **Dzień Babci i Dzień Dziadka** to doskonała ku temu okazja!

INNOWACYJNY SPECYFIK WSPIERA:

- Zwiększenie wydzielania naturalnej insuliny **nawet o 56%**
- Zahamowanie skoków cukru i utrzymanie **prawidłowego poziomu glukozy**
- Ochronę trzustki i usprawnienie jej pracy – w sposób w **100% naturalny**
- Łagodzenie objawów insulinooporności
- Zahamowanie napadów głodu i **schudnięcie nawet 14 kg**
- Obniżenie ciśnienia tętniczego i **cholesterolu LDL**

Całodobowe wsparcie dla trzustki i utrata nawet 2,9 kg w 7 dni

Według ekspertów pionierski specyfik błyskawicznie spowalnia rozkład skrobi na cukry proste, zmniejszając apetyt i ochotę na podjadanie. To może skutkować ustąpieniem kołatania serca, wahań cukru, napadów głodu, apatii, spadkiem wagi oraz lepszym samopoczuciem. Przyłączając się do akcji w krótkim czasie możesz uwolnić się z insulinowej pułapki lub pomóc ukochanej osobie poprawić zdrowie. Nie musisz nawet wychodzić z domu i stać w kolejkach. Wystarczy jeden telefon, aby Twoje życie zmieniło się na lepsze! Dowodem na fenomenalne działanie preparatu są z pewnością: uznanie ekspertów oraz zadowolenie ponad 15 000 uczestników poprzednich akcji refundacyjnych w Europie, którzy przyznają, że w ciągu ok. 30 dni ustabilizowali cukier, schudli 6-14 kg oraz odzyskali energię do życia.

CO MUSISZ WIEDZIEĆ O AKCJI I JAK DO NIEJ DOŁĄCZYĆ?

- Ma na celu pomoc osobom, które borykają się ze skokami cukru, niestabilną glukozą, nadwagą, insulinoopornością i problemami z trzustką
- Dołączyć – dzwoniąc na niżej podany numer telefonu – może KAŻDY, kto potrzebuje dla siebie lub bliskiej osoby stabilizatora cukru
- Nie trzeba dosyłać zaświadczeń i można zdobyć 100% dofinansowania
- Jedynym ograniczeniem jest liczba DARMOWYCH opakowań specyfiku – decyduje kolejność zgłoszeń

Wspiera prawidłową produkcję insuliny

Połączenie naturalnych, silnie stężonych ekstraktów zawartych w formule pomaga zapewnić stały wzrost wydzielania naturalnej insuliny, która wyrównuje poziom cukru we krwi oraz wspiera odbudowę zniszczonych komórek beta trzustki. To nie wszystko! Zawarte w formule zioła pomagają nawet 2-krotnie przyspieszyć metabolizm i wyeliminować odkładające się nadwyżki tłuszczu, co sprzyja unormowaniu BMI. W rezultacie pozbywasz się oponki z brzucha, znika drugi podbródek, a obwody nóg i rąk zmniejszają się. W dodatku specyfik działa izolacyjnie na trzustkę, w efekcie ten ważny narząd pracuje lepiej i wydajniej oraz ma zapewnioną stałą ochronę. Dzięki wszystkim tym wspaniałym czynnikom bardzo szybko możesz uregulować cukier i cholesterol, pozbyć się nadmiernej potliwości, zaburzeń równowagi, odzyskać dawny wigor i zlikwidować nadmiar tłuszczu z brzucha.

Dołącz do akcji, wyreguluj cukier i schudnij!

Do akcji dołączyło już ponad 15 000 osób w Polsce i innych krajach Europy, a chętnych z każdym dniem przybywa. Zadbaj o siebie lub ukochaną starszą osobę – rodzica, babcię, dziadka lub matkę chrzestną. Dołączcie do szczęśliwców, którzy ekspresowo uregulowali poziom cukru we krwi, pozbyli się nadprogramowych kilogramów, wilczego głodu i senności. Pora zacząć żyć bez ciągłego lęku o przykre skutki insulinooporności, o złe wyniki badań oraz bez uciążliwej nadwagi pogłębiającej się z każdym rokiem. O zdrowie trzeba dbać – zacznij od teraz! Dołącz do akcji już dziś, a Twoje życie będzie słodkie w sam raz. **UWAGA: liczba DARMOWYCH opakowań jest ograniczona.**

„Już się nie objadam, a cukier w końcu jest w normie"

Mariusz 66 lat, Warszawa

Moim największym problemem było to, że niemal po każdym sytym posiłku mój cukier alarmująco szybował w górę. Powodowało to senność, zmęczenie, rozdrażnienie i kołatanie serca. Czułem się okropnie. Dopiero z tym preparatem skutecznie zapobiegam skokom cukru i zahamowałem napady głodu. Teraz czuję się znakomicie, polecam!

„Wyniki są o niebo lepsze. Schudłam 9 kg"

Elżbieta, 67 lat, Gdańsk

Brak energii bez względu na porę dnia, problemy z koncentracją i napady ciemności przed oczami. Tak do niedawna wyglądało moje życie. Na szczęście dzięki udziałowi w tym fantastycznym programie to już przeszłość! Cukier się unormował, a ja odzyskałam dawną werwę i codziennie czuję się naładowana dobrą energią. Dziękuję!

„Czuję się wspaniale"

Barbara, 72 lata, Włocławek

Ten cudowny preparat dostałam w prezencie od syna. I zdecydowanie to najlepszy prezent, o jakim mogłam marzyć! Wahania glukozy zniknęły, a z nią ogromny apetyt, uczucie suchości w ustach, skurcze łydek i drżenie rąk. Bardzo dziękuję i polecam wszystkim seniorom.

Pionierski stabilizator cukru to idealny pomysł na PREZENT dla ukochanego seniora. Każda babcia i każdy dziadek będą wdzięczni za gest wspierający ich zdrowie.

PRAWIDŁOWY POZIOM CUKRU I WYMARZONA SYLWETKA JUŻ W 30 DNI!

Chcesz drugi produkt w PREZENCIE? Zadzwoń w przeciągu 5 dni!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do **04.02.2021 r.**, otrzyma produkt z **REFUNDACJĄ 100% OD PRODUCENTA.**

ZADZWOŃ: 24 386 11 47

pon.-pt. 08:00-20:00, sob.-nd. 09:00-20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

Suplement diety reklamowany w TV

Regulamin - rglmnprmcjpk.com

*Tytuł przyznany RevitaPharm w programie Konsumencki Lider Jakości – Debiut Roku 2020

eprasa.pl f958930262

Stok narciarski otwarty w trybie... partyjnym

Janusz Bobrek
janusz.bobrek@polskapresse.pl

Koninki

Od 19 stycznia można jeździć na nartach w Koninkach na Limanowszczyźnie. Tamtejsza stacja Ostoja Górska Koninki postanowiła się otworzyć, mimo obostrzeń sanitarno-epidemiologicznych. W Koninkach można korzystać z wyciągu i stoku pod warunkiem, że będzie się „uczestnikiem służbowego spotkania partii, która jest zarejestrowana jako Strajk Przedsiębiorców".

Ostoja Górska Koninki to ośrodek wypoczynkowy usytuowany u podnóża Gorców. We wtorek, 19 stycznia, zawitali tam miłośnicy „białego szaleństwa".

Właściciel ośrodka twierdzi, że jest zmuszony otworzyć stację mimo zakazów. Samo naśnieżenie stoku kosztowało go 100 tys. zł, a jak wskazał w rozmowie z Radiem Kraków, nie ma co liczyć na rządową pomoc.

- Musimy zapłacić za prąd, gaz. Utrzymać ludzi. Oczywiście, jestem za tym, żeby obostrzenia były. Wiadomo - każdy ma rodzinę, jesteśmy za tym, żeby ta emisja koronawirusa nie przechodziła na innych. Z drugiej strony trzeba jakoś zarobić te pieniądze, żeby się utrzymywać. Ja osobiście apeluję do tego rządu, żeby może jakoś poluzował te obostrzenia, żeby wprowadził może ilość osób na stacjach narciarskich. Już teraz nie ma ferii, w związku z czym naprawdę jest luźno - zaznaczył Józef Pasek na radiowej antenie.

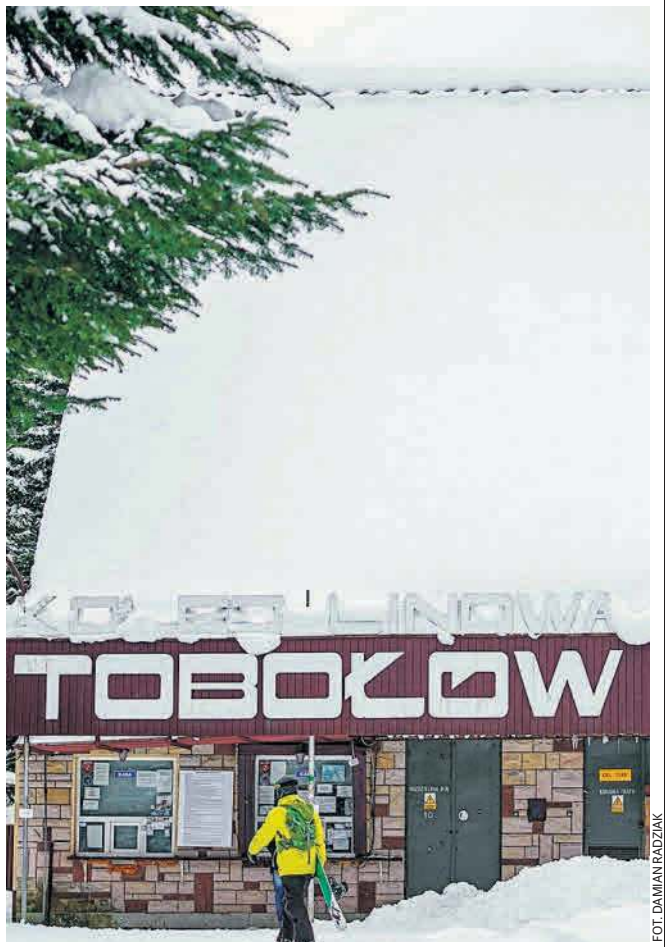

FOT. DAMIAN RADZIAK

Warunki są w tym roku w Koninkach świetne, ale chętnych do jazdy w trybie partyjnym nie ma wielu

Właściciel, jak uważa, znalazł sposób, aby nie narazić siebie ani narciarzy na kary ze strony policji czy sanepidu. - Organizujemy spotkanie służbowe partii, która jest zarejestrowana, partii Strajk Przedsiębiorców. Takie spotkanie jest chronione przez ustawę o partiach - dodaje.

Koninki leżą ok. 75 km od centrum Krakowa, są częścią wsi Poręba Wielka. Dojazd: przez Mszanę Dolną, gdzie na małym rondzie o nietypowym kształcie („ósemka"), skręcamy w prawo - następnie jedziemy przez Podobin, Niedźwiedź i Porębę Wielką. Tam drogowskazy kierują nas na Koninki. Na końcu drogi jest duży parking (płatny), tuż przy nim wejście do Gorczańskiego Parku Narodowego.

Ośrodek znany narciarzom znajduje się blisko, góra Tobołów (994 m n.p.m.) wznosi się po prawej stronie. Krzesełka na wyciągu są 1-osobowe. ©℗

Nastolatka pod sąd za Strajk Kobiet

Limanowa

Joanna Mrozek
joanna.mrozek@polskapress.pl

Przeciwko organizatorce limanowskiej manifestacji w ramach Strajku Kobiet, 17-letniej Małgorzacie J., Komenda Powiatowa Policji w Limanowej skierowała do sądu wniosek o ukaranie. Nastolatce może grozić także wysoka kara finansowa. Postępowanie w tej sprawie prowadzi limanowski sanepid.

FOT. MARCIN SZEWCZYK

Strajk Kobiet oraz kontrmanifestacja Młodzieży Wszechpolskiej przy limanowskiej bazylice zgromadziły kilkaset osób

- Policja skierowała wniosek przeciwko kobiecie, która jest podejrzana o ewentualne wykroczenie z Kodeksu wykroczeń, czy jest winna, czy nie o tym zdecyduje sąd - mówi nam Jolanta Batko, rzecznika limanowskiej policji. Nastolatka odpowie przed sądem za zorganizowanie strajku, który odbył w październiku ubiegłego roku w ramach Strajku Kobiet.

Małgorzacie J. grozi kara grzywny do 500 zł lub nagana. Natomiast osobne postępowanie o ukaranie, które wciąż trwa, prowadzi limanowski sanepid. Za „naruszenia nakazów, zakazów lub ograniczeń związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19" grozi dotkliwa kara finansowa w wysokości nawet 30 tys. zł. Wniosek o nałożenia kary sanepid zawsze otrzymuje od policjantów, którzy, badając sprawę, uznają, że mandat nie jest wystarczający.

Zainicjowana w mediach społecznościowych manifestacja, za którą odpowie 17-latka, odbyła się w centrum w Limanowej. Uczestnicy zgromadzili się na płycie rynku, obok fontanny, mieli tablice i transparenty z hasłami na temat odbierania ich praw oraz krytykującymi rząd i wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Strajkujący krytykowali m.in. Prawo i Sprawiedliwość. Po przeszło godzinie demonstrujący na rynku przemaszerowali kilkukrotnie wokół płyty rynku.

Tego samego dnia odbywała się także kontrmanifestacja organizowana przez Młodzież Wszechpolską w „obronie bazyliki w Limanowej". Jak relacjonował portal limanowa.in osoby zgromadzone pod bazyliką nie reagowały na skandowane hasła.

Przez cały czas stali obok pomnika Jana Pawła II, na placu oraz na schodach przed bazyliką. Uczestnicy kontrmanifestacji przy bazylice wspólnie odmawiali modlitwę różańcową. Później śpiewali pieśni religijne i patriotyczne, między innymi „Barkę" czy „Boże, coś Polskę". Dwie manifestacje zgromadziły kilkuset mieszkańców.

Jak donosi „Gazeta Wyborcza" 10 dni po manifestacji dziewczyna i jej rodzice otrzymali list z PSSE w Limanowej z informacją, że przeciwko niej toczy się postępowanie. ©℗

Czekają na batalion piechoty górskiej

Gmina Korzenna

Tatiana Biela
tatiana.biela@com.pl

W Wojnarowej trwają przygotowania do przyjęcia żołnierzy z 4. batalionu piechoty górskiej. Działania władz gminy, zainteresowanych powstaniem na ich terenie bazy wojskowej, koncentrują się na przystosowaniu istniejącej infrastruktury do potrzeb wojska.

To dla nas wielka szansa rozwojowa nie tylko dla naszej gminy, ale także całej Sądecczyzny oraz ziemi gorlickiej - mówi Leszek Skowron, wójt gminy Korzenna. - Szacujemy, że obecność wojska oznacza około 800 dodatkowych miejsc pracy dostępnych dla mieszkańców regionu - wylicza.

Odkąd w maju 2019 roku Mariusz Błaszczyk, minister obrony narodowej, zapowiedział, że w gminie Korzenna stacjonować będzie nowy batalion wchodzący w skład 21 Brygady Strzelców Podhalańskich działającej w ramach 18. Dywizji Zmechanizowanej, władze gminy starają się sprostać oczekiwaniom wojska. - Do najważniejszych naszych działań należy m.in. podjęcie uchwały w sprawie zbycia 30-hektarowej działki w Wojnarowej, a także przygotowanie operatu szacunkowego, określającego wartość gruntu oraz wydanie warunków technicznych dla zapewnienia dostaw wody i odbioru ścieków komunalnych dla zespołu budynków tworzonej jednostki - wylicza wójt Skowron.

Na razie nie wiadomo, kiedy wojsko pojawi się w Wojnarowej. ©℗

Wygrał konkurs, ale dyrektorem nie będzie

Tarnów

Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

Niespodziewany zwrot akcji w sprawie obsadzenia stanowiska dyrektora Muzeum Okręgowego w Tarnowie. Janusz Kozioł, który pół roku temu wygrał w konkursie, teraz złożył rezygnację z pełnienia funkcji szefa placówki.

Janusz Kozioł od wielu lat był zastępcą dyrektora Muzeum Okręgowego w Tarnowie. W czerwcu ub. r. wygrał konkurs na szefa tarnowskiej placówki. Jednak przez kilka miesięcy władze województwa małopolskiego nie podpisywały z nim umowy.

- Trwały cały czas negocjacje zapisów umowy. Warunki kandydata na dyrektora były trochę rozbieżne z warunkami urzędu i dlatego trwało to dłuższy czas - mówi Michał Drewnicki, rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego.

Ostatecznie Janusz Kozioł w grudniu złożył pisemną rezygnację z kandydowania na to stanowisko i równocześnie złożył rezygnację z praw wynikających z przeprowadzonej procedury konkursowej. Jak podkreślają jednak przedstawiciele urzędu marszałkowskiego, zwycięzca konkursu nie złożył rezygnacji z powodu przedłużających się negocjacji. - Napisał ogólne pismo, nie podając konkretnego powodu, z którego zrezygnował - zaznacza Michał Drewnicki.

Sam Janusz Kozioł oficjalnie nie chce mówić o powodach rezygnacji. Napisał kilka zdań na temat tej sytuacji na swoim profilu na Facebooku: „Dziękuję tym, z którymi przez ostatnie siedem miesięcy wspólnie przeżywałem to, co się działo. Czasem

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Janusz Kozioł rezygnuje jednak z pracy w muzeum

ogarniała nas złość, nieraz jednak udawało nam się obśmiać całą sytuację. Wiecie czemu wystartowałem, wiecie dzięki czemu wygrałem, część z Was wie, dlaczego dyrektorem Muzeum nie będę" - napisał Kozioł.

Nowy dyrektor muzeum musi zostać powołany do czerwca. Zarząd województwa może teraz ogłosić nowy konkurs na dyrektora lub powołać inną osobę bez organizowania konkursu. Decyzja ma zapaść w najbliższych dniach. ©℗

eprasa.pl f958930262

Milczanowski: Decydujmy, czy ratować ludzi, czy udawać

Teatr

Julia Kalęba
julia.kaleba@polskapress.pl

- Największym problemem jest brak proporcji między koniecznymi nakładami, a stosowaną pomocą. A także braku proporcji pomiędzy zapomogami dla kultury i pozostałych branż - mówi Jacek Milczanowski, aktor teatralny i filmowy, prezes Stowarzyszenia Teatrów Nieinstytucjonalnych STEN w Krakowie.

Przyjmijmy skalę od 1 do 10. Jak ocenia pan kondycję teatrów nieinstytucjonalnych po tak trudnym dla branży 2020 roku i na początku kolejnego, który na razie łaskawszy nie jest?

- Dały sobie radę przynajmniej na piątkę, może szóstkę. Przede wszystkim przetrwały - mimo całkowitego lockdownu, a potem kolejnych obostrzeń. Drugim sukcesem jest fakt, że - przynajmniej STEN-owi - udało się właściwie w pełni zrealizować założony program.

Dzięki sieci?

- Nie tylko. Do marca udało nam się zrealizować część programu jeszcze na dawnych zasadach. Później już zupełnie nie mogliśmy grać, ale latem było to już możliwe w plenerze. Przenieśliśmy więc sporo naszych pokazów ze sceny w przestrzeń Muzeum Archeologicznego, z którym współpracuje Teatr Mumerus. Spektakle teatrów nieinstytucjonalnych są zwykle kameralne, nieprzeznaczone dla widza masowego i dużych scen, jesteśmy więc bardziej mobilni.

FOT. ARCHIWUM, SARA GAWLIK

„Paszteciki z mózgu w konchach" w reż. Jacka Milczanowskiego na Dziedzińcu Muzeum Archeologicznego

A jak teatry zapatrują się na działania w sieci?

- W naszym wypadku pewną barierą są koszty związane z nadawaniem w sieci. A na te koszty składa się sprzęt umożliwiający nagranie wysokiej jakości, umowy licencyjne związanie z nadawaniem w sieci, obowiązek audio deskrypcji. W tym roku za środki przeznaczone na rekompensatę strat wynikających z pandemii stowarzyszenie Na Scenie mogło sobie pozwolić na zakup profesjonalnej kamery.

Co zostało artystom?

- Niektórym nic, innym drastycznie za mało. Na Scenie stworzyło projekt, w który zaangażowało twórców najbliżej współpracujących ze stowarzyszeniem. Dostali oni honoraria za udział w klipie. Dla niektórych wykonawców były to jedyne pieniądze w tym czasie, ale nie pokrywały choćby składki ubezpieczeniowej. STEN za pieniądze ministerialne mógł opłacić czynsz za wynajem lokalu od miasta. Dodatkowe koszty dotyczyły mediów i księgowości. Po odjęciu sum związanych z utrzymaniem teatru, artyści zostali niemal z niczym. Bogu dzięki, że nie musieli dokładać.

Uzasadnione są wątpliwości, czy teatry nieinstytucjonalne przetrwają.

Najbardziej uzasadnione są obawy, czy przetrwają ci, którzy w teatrach nieinstytucjonalnych występują. STEN w 2019 roku zatrudniało 30 osób, freelancerów albo osoby zatrudnione na etatach cząstkowych.

Aktorzy uciekają do innych fachów?

Spora część naszych wykonawców na co dzień łączyła działalność artystyczną z pracą w branży gastronomicznej. Często dorabiali jako barmani i z napiwków potrafili zarobić więcej niż z teatru. Ale teraz nawet to już nie jest alternatywą.

Jeżeli pana zdaniem sieć nie jest alternatywą, to co mogłoby nią być?

To, że przeniesienie teatru na żywo do internetu nie stanowi dla nas wyjścia, jest nie tylko kwestią ideową, i nie tylko spojrzeniem na to pod kątem kosztów i korzyści. To również kwestia oceny działalności w sieci, która jest działalnością pozorną. Trzeba więc po pierwsze zdecydować, czy ratuje się ludzi, czy sprawia pozory działalności. Produkowanie czegoś na produkt niedoskonały, nieciekawy, nieoglądany, tylko po to, by powstał, jest marnowaniem ludzkiej energii i pieniędzy.

Nie żyje Andrzej Bieniasz - założyciel i lider Püdelsów

Pożegnanie

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Zespół Püdelsi poinformował na swoim Facebooku, że zmarł Andrzej „Pudel" Bieniasz - jego założyciel i lider. Muzyk zmagał się z nieuleczalną chorobą - chłoniakiem . Miał 67 lat.

Pod koniec zeszłego roku siostra muzyka Iwona Dobrowolska zorganizowała w internecie zbiórkę pieniędzy na leczenie swego brata. W ciągu kilku dni udało się zebrać 140 tys. zł. Dzięki temu artysta mógł pozwolić sobie na specjalistyczne leczenie drogim lekarstwem stosowanym w tego typu przypadkach. Niestety - terapia okazała się niewystarczająca i muzyk zmarł we wtorek wieczorem.

- Zawsze mówiłem Andrzejowi, żeby nie dzwonił do mnie, kiedy na zegarku będą cztery dwójki - czyli po 22.22. Bo wtedy już idę spać. I Andrzej zmarł we wtorek o godzinie 22.21. Jego żona Beata zadzwoniła do mnie z tą smutną wiadomością dopiero następnego dnia w środę rano. Wtedy poinformowaliśmy o tym na Facebooku - opowiada Piotr „Foreman" Foryś, obecnie wokalista grupy Pudelsi.

FOT. WOJCIECH ZILLMAN

Andrzej „Pudel" Bieniasz pojawił się na muzycznej scenie Krakowa na początku lat 80.

Andrzej „Pudel" Bieniasz pojawił się na muzycznej scenie Krakowa na początku lat 80., kiedy wraz z malarzem Piotrem Markiem założył zespół Düpą. Ten pierwszy grał na gitarze, a ten drugi - śpiewał. Grupa tworzyła obrazoburcze piosenki utrzymane w post-punkowej estetyce. W 1985 roku Piotr Marek popełnił samobójstwo. Wtedy Bieniasz założył własną formację - Püdelsi.

Początkowo zespół wykonywał dawne piosenki Düpą, ale z czasem dorobił się własnego repertuaru. Największe sukcesy odnosił na początku minionej dekady, kiedy przy jego mikrofonie stał Maciej Maleńczuk. Grupa nagrała wtedy bestsellerową płytę „Wolność słowa" z 2003 roku. W sumie Pudelsi wydali dziesięć albumów. W ostatnich latach wokalistą formacji był Piotr „Foreman" Foryś.

„Pudel" wyprowadził się z Krakowa i od dłuższego czasu mieszkał z rodziną w Krynicy. Najprawdopodobniej zostanie skremowany i pochowany w rodzinnym grobowcu w Krakowie. Na razie nie wiadomo, jakie będą dalsze losy grupy Pudelsi.

©℗

WAŻNE TELEFONY

APTEKI

KRAKÓW CAŁODOBOWE:
ul. Karmelicka 23 - tel. 12-631-19-80;
ul. Kronikarza Galla 26 - tel. 12-636-73-65;
ul. Kalwaryjska 94 - tel. 800-110-110
ul. Mogilska 21 - tel. 12-411-01-26;
ul. Ćwiklińskiej 10 - tel. 12-658-10-01;
ul. Kazimierza Wielkiego 117 - tel. 12-637-44-01;
ul. Wolska 1 - tel. 12-657-13-16
os. Centrum A bl. 4 - tel. 800-110-110
ul. Miłkowskiego 3/1 - tel. 12-268-99-88.
ul. Zielińska 3 - tel. 800-110-110
WIELICZKA: ul. Kościuszki 36A (NOWA), tel. 12-354-60-11
TARNÓW: Plac Dworcowy 1 - tel. 14- 621- 01-01, ulica Lwowska - 14 -622- 28- 66
ZAKOPANE: Kamieniec 5 - tel. 18-206-80-56
OŚWIĘCIM: Więźniów Oświęcimia 7A - tel. 33-844-44- 40
NOWY SĄCZ: Młyńska 5 - tel. 800-110-110

POGOTOWIA

999 - całodobowy telefon alarmowy, wezwania do wypadków i innych sytuacji zagrażających życiu.
Transport medyczny Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego, czynny całodobowo - tel. 12-42-22-999.
SZPITALNE ODDZIAŁY RATUNKOWE/IZBY PRZYJĘĆ:
Szpital im. G. Narutowicza, Prądnicka 35-37, tel. 12-25-78-280 (lub 672);
Szpital Uniwersytecki, ul. Kopernika 50, tel. 12-35-16-601; **V Wojskowy Szpital Kliniczny,** ul. Wrocławska 1-3, tel. 12 6308 068 (lub 140);
Szpital im. L. Rydygiera, os. Złotej Jesieni 1, tel. 12-64-68-680;
Szpital im. S. Żeromskiego, os. Na Skarpie 66, tel. 12-62-29-260 (lub 488);
Uniwersytecki Szpital Dziecięcy, ul. Wielicka 265, tel. 12-658-20-11 (w. 1032, 1129, 1113);
Szpital MSWiA, ul. Galla 25, tel. 12-66-23-182;
Szpital im. J. Dietla, ul. Skarbowa 4, tel. 12-68-76-205;
Szpital im. Jana Pawła II, ul. Prądnicka 80, tel. 12-61-43-060;
Szpital św. Rafała, ul. Bochenka 12, tel. (12) 650-08-18, 819;
Szpital Dziecięcy im. św. Ludwika, ul. Strzelecka 2, tel. (12) 619- 86 -13;**„FALCK"** - całodobowe wizyty domowe: tel. 196-75.
Szpital Powiatowy w Bochni - ul. Krakowska 31, tel. (14) 615-34-00
Szpital Powiatowy w Chrzanowie - ul. Topolowa 16, tel. (32) 624-70-08, (32) 624-74-95
Szpital Specjalistyczny w Gorlicach - ul. Węgierska 21, tel. (14) 615-34-00
Szpital Powiatowy w Limanowej - ul. Piłsudskiego 61, tel. (18) 330-17-95
Szpital św. Anny w Miechowie - ul. Szpitalna 3, tel. (41) 382-02-69
Szpital w Myślenicach - ul. Szpitalna 2, tel. (12) 273-03-64, (12) 273-02-17
Szpital Specjalistyczny w Nowym Sączu- ul. Młyńska 5, tel. (18) 443-88-77
Podhalański Szpital Specjalistyczny w Nowym Targu- ul. Szpitalna 14, tel. (18) 263-32-10
Zespół Opieki Zdrowotnej w Oświęcimiu - ul. Wysokie Brzegi 4, tel. (33) 844-83-29
Zespół Opieki Zdrowotnej w Suchej Beskidzkiej- ul. Szpitalna 22, tel. (33) 872-33-77
Szpital Wojewódzki w Tarnowie - ul. Lwowska 178a, tel. (14) 631- 51-23, (14) 631-56-13
Szpital Powiatowy w Wadowicach - ul. Karmelicka 7a, tel. (33) 872-12-00
Szpital Powiatowy w Zakopanem - ul. Kamieniec 10, tel. (18)201-60-15, wew. 100
Stomatologia - MOŚCICKIE CENTRUM MEDYCZNE ul. Eugeniusza Kwiatkowskiego 15, 33-101 Tarnów, tel. 14 68 80 584 (poniedziałek-piątek w godzinach 19-7, w sobotę, niedzielę i święta całodobowo).

ZAUFANIA

OGÓLNY TELEFON ZAUFANIA: 12-413-71-33, czynny od poniedziałku do niedzieli w godz. 16-21.
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 192-88 - poniedziałek - piątek, w godz. 10 - 22.
TELEFON ZAUFANIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY: 116-111.
Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka: 800-121-212.
Anonimowy Telefon o Przestępstwach „Powstrzymać Przemoc": 12-615-22-22.
Niebieska Linia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie: 801-120-002.
TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 12-262-96-29 (w godz. 9 - 18).
ANONIMOWI NARKOMANI: w godz. 17-21, tel. 531-339-988.

INTERWENCYJNE

112 - Jednolity numer alarmowy obowiązującym na terenie całej Unii Europejskiej
997 - numer alarmowy policji
OŚRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ: bezpłatna całodobowa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych - Kraków, ul. Radziwiłłowska 8b: 12-421-92-82.
POLICJA KRYMINALNA Kraków: Komenda Miejska Policji w Krakowie, ul. Lubicz 21, sekretariat KM - tel. 12-412-89-09, 12-615-26-00, oficer dyżurny KM - tel. 997, dla telefonów komórkowych - tel. 112. Telefon Zaufania Wydziału Kryminalnego KM - tel. 12-615-19-97, bezpłatna infolinia - 0-800-300-997, KP Proszowice - tel. 12-385-32-00, 12-385-32-36, KP Myślenice - tel. 12-372-92-00.
Komenda Miejska Policji w Tarnowie ul. Traugutta 4, tel. 14 628-2900
Komenda Powiatowa Policji w Oświęcimiu ul. Wyspiańskiego 2, tel. 33 84 75 280
Komenda Miejska Policji w Nowym Sączu ul. Grottgera 50, tel. 18 442 46 30
Komenda Powiatowa Policji w Zakopanem ul. Jagiellońska 32 , tel. 18 20 23 400
STRAŻ POŻARNA - telefon alarmowy - 998
Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie, ul. Jagiellońska 32 , tel. 18 20 23 400
POMOC OFIAROM PRZESTĘPSTW - Kraków, ul. Radziwiłłowska 8b, całodobowo, tel. 12-421-92-82.
OŚRODEK DLA OSÓB DOTKNIĘTYCH PRZEMOCĄ, Kraków os. Krakowiaków 42 - tel. 12-425-81-70 (całodobowo). Bezpłatna pomoc psychologiczna, pedagogiczna i socjalna (8 - 20).
STRAŻ MIEJSKA KRAKÓW: telefon alarmowy - 986, numer telefonu, pod którym osoby niesłyszące przez SMS mogą zgłaszać interwencje: 515-251-986.
IZBA CELNA - tel. 800-060-000, 12-629-05-87 (7 - 19). **SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT** - Kraków, ul. Rybna 3, tel. 12-429-74-72, 12-429-92-41.
TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI - tel. 12-421-77-72, 12-421-26-85 (Kraków, ul. Floriańska 53, pon., śr. - pt. 8 - 16, wt. 10 - 18). **POGOTOWIE INTERWENCYJNE DS. ZWIERZYNY (DZIKICH ZWIERZĄT) W KRAKOWIE.** Mieszkańcy mogą zgłaszać konieczność interwencji za pośrednictwem policji, straży miejskiej i centrum zarządzania kryzysowego pod nr tel. 12-616-59-99. **BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH** - Kraków: ul. Wielicka 28, tel. 12-616-57-13; powiat ziemski krakowski: al. Słowackiego 20, tel. 12-633-65-26.
Pogotowie energetyczne - 991
Pogotowie gazowe - 992
Pogotowie ciepłownicze - 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne - 994
Pogotowie komunikacyjne - 995

INFORMACYJNE

BIURO NUMERÓW - 118-913. **INFORMACJA KOLEJOWA:** rozkłady jazdy wszystkich przewoźników, ceny biletów itp. - 19-757. **Informacja MPK Kraków**- 19-150. PKS: 703-402-802; **Całodobowa Informacja Medyczna w Krakowie** - 12-661-22-40. **INFORMACJA SZPITAL UNIWERSYTECKI** - 12-424-70-00 (całodobowa). **PRZYTULISKO DLA BEZDOMNYCH im. Brata Alberta, w Krakowie** ul. Kościuszki 23 - 12-421-85-25. **PRZEWOZY NIEPEŁNOSPRAWNYCH** - 196-33, 196-88. **STOWARZYSZENIE POMOCY POSZKODOWANYM W WYPADKACH I KOLIZJACH DROGOWYCH „Alter Ego",** Kraków, ul. Beliny-Prażmowskiego 49a/2, tel. 12-418-90-00 lub 602-744-706
Infolinia Turystyczna - zapewnia informację turystyczną i pomoc w nagłych przypadkach związanych z np.: zaginięciem dokumentów, koniecznością znalezienia placówek medycznych, pomocy drogowej itp. **+48 222787777, +48 60859999**

USŁUGI POGRZEBOWE

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
Ul. Bieżanowska 24, całą dobę, tel. 12-658-21-11.
Ul. Sieroszewskiego 5, całą dobę, tel. 12-686-61-45.
PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH
Zakłady Pogrzebowe: ul. Rakowicka 35a, tel. 12-411-47-76, cm. Podgórski, ul. Wapienna 13, tel. 12-656-55-11, obok cm. Prądnik Czerwony, ul. Reduty 1, tel. 12-411-35-26, cm. Grębałów, tel. 12-645-31-61, ul. Pielęgniarek 6, tel. 12-632-31-77. Czynne codz. w godz. 7 - 16, soboty i święta: ul. Rakowicka 35a w godz. 8 - 14.
Realizujemy zasiłki pogrzebowe. Dyżur całodobowy: 12-411-45-02, 12-411-45-04.

eprasa.pl f958930262

Znalazły się pieniądze na psychiatrię dzieci. To aż 220 mln zł

Warszawa

Leszek Rudziński
l.rudzinski@polskatimes.pl

Rząd przeznaczy w tym roku 220 mln zł na dodatkowe środki na wsparcie psychiatrii dzieci i młodzieży. W ubiegłym tygodniu senatorowie PiS nie zgodzili się na dofinansowanie psychiatrii dziecięcej kwotą 80 mln zł.

- Wiele się mówi o wyzwaniach cywilizacyjnych, ale ich przełamanie to nie tylko walka z pandemią i walka o gospodarkę. To też walka o zdrowie psychiczne, dbałość o system psychiatrii dziecięcej i młodzieżowej i inwestowanie środków w ten system – mówił premier Mateusz Morawiecki.

Szef rządu wskazał, że dawniej niewiele mówiło się o psychiatrii dziecięcej i o psychoterapeutach. - Dzisiaj ta świadomość jest większa. Pracujemy nad tym, żeby jak najlepiej walczyć z tymi chorobami i żeby jak najlepiej rozwijać system psychiatrii dziecięcej – zapewniał.

Dodał, że dzisiaj „też wiemy doskonale, że dzieci są narażone na różnego rodzaju ryzyka i ataki, na hejt". - Wiemy, że poprzez to dochodzi do różnego rodzaju działań autodestrukcyjnych, do wielu problemów psychiatrycznych w tym obszarze – tłumaczył. - Często dzieci poddawane są nadmiernej presji i rywalizacji. To wszystko tworzy środowisko, w którym do dzieci i młodzieży musimy wyciągnąć przyjazną dłoń – dodał.

Premier wskazał, że zgadza się z ministrem zdrowia, iż powrót klas 1-3 do szkół, poza wieloma celami edukacyjnymi, ma też „pozytywne odzwierciedlenie w dziecięcej psychice, bo dziecko potrzebuje rówieśników i interakcji z koleżankami i kolegami".

- Co zrobiliśmy do tej pory w kwestii systemu psychiatrii dziecięcej i młodzieżowej? Od kilku lat inwestujemy w tę dziedzinę medycyny i rozwijamy ją – stwierdził Morawiecki. - W sierpniu 2019 r. wdrożyliśmy nowy model ochrony zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży. W ubiegłym roku nakłady na to wzrosły z 250 mln zł do znacznie powyżej 400 mln zł – wyliczał.

- Co zrobimy teraz dla systemu psychiatrii dziecięcej i młodzieżowej? Po pierwsze poprawa infrastruktury poprzez unowocześnienie placówek - przeznaczymy na to ok. 120 mln zł. To ok. 3 mln zł na jeden oddział – mówił szef rządu.

W ubiegłym tygodniu Senat zaproponował ponad 100 poprawek do budżetu na 2021 r. Zakładały one m.in. przeznaczenie 80 mln zł na psychiatrię dziecięcą. Jednak senatorowie Prawa i Sprawiedliwości zagłosowali przeciwko takiemu rozwiązaniu. Ostatecznie jednak poprawka przeszła głosami senatorów opozycji. ©℗

Rząd: Zaszły istotne zmiany w programie szczepień

Maciej Badowski
m.badowski@polskatimes.pl

Warszawa

- Redukcje dostaw, które są wynikiem decyzji firmy Pfizer, wpłynęły na zaburzenie tego balansu, który staraliśmy się do tej pory utrzymywać - mówił szef KPRM Michał Dworczyk. - Staraliśmy się, żeby zawsze połowa szczepionek była przechowywana w magazynie, natomiast teraz po modernizacji harmonogramu dostaw przez firmę Pfizer, zmieniliśmy nasz harmonogram.

FOT. WALDEMAR WYLĘGARSKI

Mniejsze dostawy szczepionki Pfizera spowodowały, że czas oczekiwania na szczepienie może się znacznie wydłużyć

W Polsce zaszczepionych zostało już 530 tysięcy osób. Liczba dawek dostarczonych do punktów to ponad 757 tysięcy. Natomiast w magazynach pozostaje nieco poniżej 500 tysięcy dawek - podał podczas środowej konferencji prasowej szef KPRM Michał Dworczyk.

- Redukcje dostaw, które są wynikiem decyzji firmy Pfizer, wpłynęły na zaburzenie tego balansu, który staraliśmy się do tej pory utrzymywać - mówił szef KPRM. - Staraliśmy się, żeby zawsze połowa szczepionek była przechowywana w magazynie, natomiast teraz po modernizacji harmonogramu dostaw przez firmę Pfizer, zmieniliśmy nasz harmonogram - poinformował.

Jak wyjaśniał, osoby, które otrzymały pierwszą dawkę szczepienia, mają gwarancję otrzymania drugiej dawki. Ponadto chodzi o to, żeby nie było opóźnień w rozpoczęciu szczepień grupy pierwszej. - Tu się nic nie zmienia, 25 stycznia rozpoczynają się te szczepienia - zapowiedział. Dworczyk poinformował także, że w związku z ograniczeniem dostaw spowolniony zostanie proces szczepienia grupy „0", czyli pracowników podmiotów prowadzących działalność leczniczą. W związku z tym „naruszony zostanie zapas szczepionek".

Dworczyk przyznał, że cały proces „jest pod kontrolą", a jeżeli „producenci będą się wywiązywać bardziej rzetelnie z harmonogramów dostaw, który sami przedstawiają, to wtedy proces powinien postępować dalej, w sposób niezaburzony".

- Do dzisiaj za pośrednictwem trzech kanałów zarejestrowało się ponad 669 tysięcy seniorów powyżej 80. roku życia. Jeżeli byśmy dodali do tego seniorów z DPS, którzy już są szczepieni, to mamy grupę ponad 700 tysięcy pacjentów 80+, którzy już są szczepieni albo są zarejestrowani na konkretny termin szczepienia - dodał.

W każdym procesie decyzyjnym jest tak, że mogą pojawić się błędy i dzisiaj korygujemy nasz błąd - poinformował Dworczyk. - Zgodnie z sugestiami rady medycznej Etap I został podzielony na 3 części:

- Część 1a, czyli wszyscy seniorzy powyżej 60. roku życia mają absolutny priorytet, jeśli chodzi o szczepienia - mówił szef KPRM. - Część 1b to osoby z chorobami przewlekłymi. Część 1c pierwszego etapu to przedstawiciele służb mundurowych - wyjaśnił Dworczyk.

Dworczyk poinformował, że prezentowane zmiany znajdą odzwierciedlenie w zmienionym rozporządzeniu, a oprócz tego w rozporządzeniu, które wprowadzi je jako prawo. - Pozostaje uwzględniona już wcześniej w Narodowym Programie Szczepień możliwość dla osób, które posiadają pewne schorzenia zgłoszenia się do swojego lekarza prowadzącego, otrzymania skierowania i przejścia powyżej etapu, niż wskazuje na to wiek - mówił.

Ponadto szef KPRM poinformował, że Solidarnościowy Korpus Wsparcia Seniorów włącza się w pomoc przy rejestracji seniorów oraz zapowiedział, że 22 stycznia o godzinie 6 rano uruchomiony zostanie system rejestracji i infolinia dla pacjentów powyżej 70. roku życia. - To będzie duże wyzwanie dla systemu, bo mowa o populacji liczącej 2,7 mln osób - mówił i zaapelował o to, żeby seniorzy do rejestracji korzystali z telefonu lub internetu.

- Chciałbym się zwrócić do seniorów, którzy zaczną się rejestrować 22 stycznia z prośbą o zrozumienie, że rzeczywiście jest tak, że terminów, które mamy wyznaczone do końca pierwszego kwartału, nie jest tak dużo, jak byśmy chcieli. To jest związane z ograniczonym dostępem do szczepionek - mówił. ©℗

Z KRAJU

FOT. ADAM JANKOWSKI

Warszawa

Joanna Mucha opuszcza PO i przechodzi do Szymona Hołowni

Posłanka Koalicji Obywatelskiej z Platformy Obywatelskiej Joanna Mucha poinformowała w środę, że zdecydowała o przejściu do ruchu Polska 2050 Szymona Hołowni. W wyborach w 2019 r. utrzymała mandat posłanki na Sejm, kandydując z ramienia Koalicji Obywatelskiej, otrzymując 57 577 głosów. W rządzie PO-PSL Joanna Mucha była ministrem sportu (od 18 listopada 2011 r. do 27 listopada 2013 r.).

(AIP)

Warszawa

Sędzia Igor Tuleya w proteście nie stawił się na przesłuchanie

W środę sędzia Igor Tuleya miał się stawić na przesłuchanie w Prokuraturze Krajowej w charakterze podejrzanego. Zarzuty wobec niego są związane z posiedzeniem Sejmu w Sali Kolumnowej z grudnia 2016 roku i ujawnieniem informacji z postępowania przygotowawczego. - Nie mogę dobrowolnie stawić się na przesłuchanie, ponieważ zaprzeczyłbym własnym słowom, swojej postawie, którą reprezentuję od kilku lat – mówił na konferencji prasowej pod gmachem prokuratury. Sędzia został wezwany na przesłuchanie, ponieważ w listopadzie ubiegłego roku Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego – nieuznawana przez część środowiska sędziowskiego oraz TSUE - zdecydowała o uchyleniu immunitetu Tulei i zawieszeniu w czynnościach służbowych. Przed siedzibą Prokuratury Krajowej stawili się za to przedstawiciele Komitetu Obrony Sprawiedliwości, skupiającego sędziów i prokuratorów. **(AIP)**

Warszawa

Youtuber ukarany przez UOKiK na prawie pół miliona złotych

Blisko 450 tys. zł kary nałożył Prezes UOKiK Tomasz Chróstny na Damiana Żukiewicza (INVESTPROVIDER) za propagowanie systemów promocyjnych typu piramida. - To pierwsza decyzja Prezesa UOKiK wobec tzw. naganiaczy na systemy typu piramida- napisano w uzasadnieniu. - Systemy promocyjne typu piramida są zakazane zarówno przez prawo polskie, jak i europejskie. Musimy je szybko i skutecznie eliminować z rynku, bowiem na ich działalności swoje oszczędności tracą konsumenci – mówi Tomasz Chróstny, Prezes UOKiK, cytowany w komunikacie. - Prowadzimy kolejne działania wymierzone w organizatorów i promotorów systemów typu piramida, każdorazowo informujemy o naszych podejrzeniach również organy ścigania – podsumowuje prezes UOKiK. Kara to niemal maksymalna, ustawowa sankcja finansowa.

(AIP)

Prokuratura Krajowa broni się przed zarzutami mecenasa

Warszawa

Leszek Rudziński
l.rudzinski@polskatimes.pl

Roman Giertych ma i nigdy nie utracił statusu podejrzanego w śledztwie dotyczącym przywłaszczenia kilkudziesięciu milionów złotych z deweloperskiej spółki giełdowej Polnord – stwierdza Prokuratura Krajowa.

Prokuratura Krajowa, w odpowiedzi na medialne informacje (art. „Gazety Wyborczej" pt. „Giertych ściga Święczkowskiego"), podkreśla w komunikacie, że Roman Giertych „ma i nigdy nie utracił statusu podejrzanego w śledztwie dotyczącym przywłaszczenia kilkudziesięciu milionów złotych z deweloperskiej spółki giełdowej Polnord".

Jednocześnie prokuratura przypomina, że zgodnie z art. 71 kodeksu postępowania karnego za podejrzanego uważa się osobę, co do której prokuratura wydała postanowienie o przedstawieniu zarzutów - a takie postanowienie w stosunku do Romana Gierycha Prokuratura Regionalna w Poznaniu wydała 08.10.2020 r.

PK wskazuje, że orzekające w tej sprawie na etapie postępowania przygotowawczego sądy były władne podejmować niektóre decyzje – np. o zastosowaniu tymczasowego aresztowania, jednak wszelkie decyzje co do statusu podejrzanego pozostają poza ich kompetencjami.

„Prokurator Krajowy w publicznej wypowiedzi na podstawie art. 12 ustawy Prawo o prokuraturze, informował o ustaleniach śledztwa przeciwko Romanowi G., stwierdzając, że zgromadzony przeciwko niemu materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje na jego winę. Równocześnie jednak zaznaczył, że ostatecznie rozstrzygnięcie sprawy nastąpi przed niezawisłym sądem. Roman G. zatem stwierdza nieprawdę, przypisując Prokuratorowi Krajowemu, że przesądził o jego winie. Skierowany przez niego prywatny akt oskarżenia jest wyłącznie jego strategią obrony jako podejrzanego o przywłaszczenie środków ze spółki Polnord".

Jak podała „Gazeta Wyborcza", Roman Giertych wysłał do sądu prywatny akt oskarżenia przeciwko zastępcy prokuratora generalnego Bogdanowi Święczkowskiemu. W rozmowie z „Rz" Święczkowski nazywał Romana Giertycha „podejrzanym", a także stwierdził, że mecenas tuszował popełniane z innymi osobami przestępstwa. ©℗

eprasa.pl f958930262

Inauguracja prezydenta Joe Bidena inna niż wszystkie poprzednie

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl

Waszyngton

Joe Biden został zaprzysiężony na 46. prezydenta USA. Uroczystość była ochraniana przez rekordową liczbę funkcjonariuszy i żołnierzy.

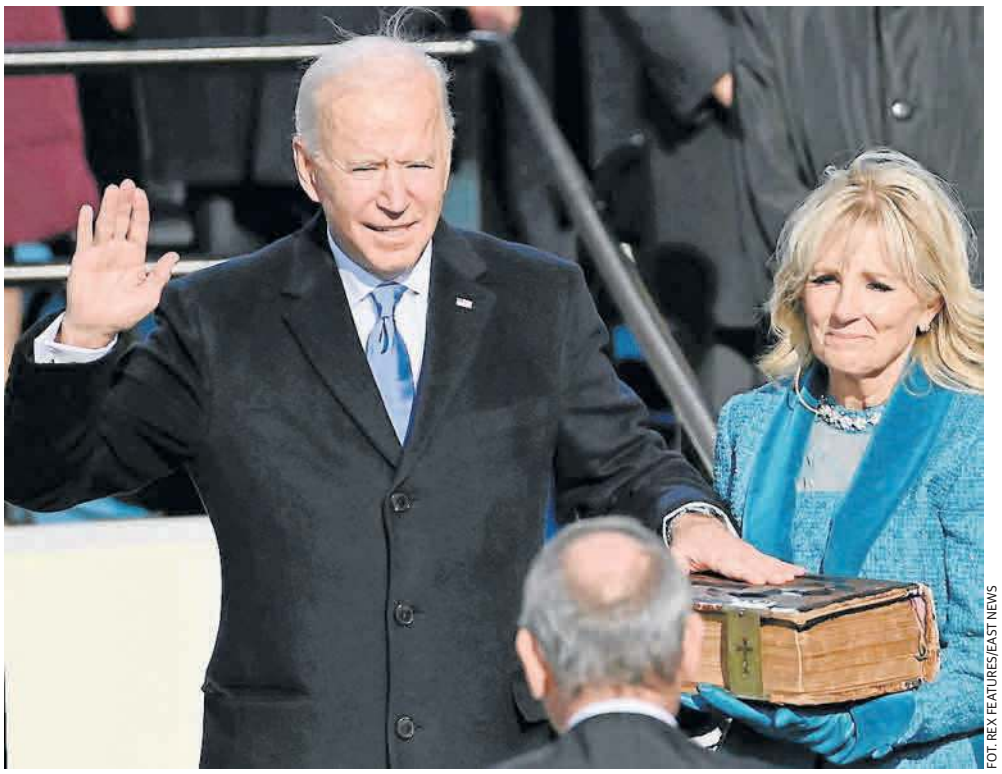

FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Joe Biden w chwili zaprzysiężenia stał się 46. prezydentem USA w historii tego kraju. Na uroczystości nie było Donalda Trumpa, był za to ustępujący wiceprezydent Mike Pence

Najpierw Lady Gaga odśpiewała hymn amerykański, rozpoczynając w ten sposób uroczystość zaprzysiężenia Joe Bidena na 46. prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wcześniej jednak przysięgę złożyła wiceprezydent Kamala Harris. Odebrała ją sędzia Sądu Najwyższego Sonia Sotomayor. Następnie prezes Sądu Najwyższego John Roberts odebrał przysięgę od Joe Bidena.

Joe Biden położył lewą rękę na rodzinnej Biblii jeszcze z XIX wieku, trzymała ją w ręku jego żona Jill. Od tego momentu Biden stał się 46. prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Choć tego nie pokazano, w tym momencie wydarzyły się bardzo ważne rzeczy. Z chwilą zaprzysiężenia Bidena na prezydenta, aktywowane zostały jego kody do atomowego arsenału USA. W tej samej chwili nieaktywne już były kody do tej samej broni, które znajdowały się w czarnej teczce, która poleciała z Donaldem Trumpem na Florydę.

Do tej pory było tak, że w momencie przejmowania władzy przez nowego prezydenta oficer z czarną teczką zawierającą atomowe kody opuszczał ustępującego urząd prezydenta, zbliżał się do nowego lokatora Białego Domu.

Potem prezydent Joe Biden wygłosił przemówienie, w którym często padało słowo jedność.

- Będę prezydentem wszystkich Amerykanów. Będę walczył równie mocno o tych, którzy na mnie nie głosowali, co o tych, którzy mnie wsparli - powiedział Joe Biden już jako 46. prezydent Stanów Zjednoczonych.

Odniósł się do niedawnych zamieszek na Kapitolu i zapewnił, że demokracja nie zostanie wypędzona przez zamieszki. Stojąc przed Kapitolem, wspomniał, że ukończono go w czasie wojny domowej.

Wspominał liczne marsze na rzecz równości czarnoskórych i dodał, że właśnie dzisiaj osoba czarnoskóra została pierwszym wiceprezydentem USA. Nie mówcie mi, że coś nie jest możliwe, dodał.

Powinniśmy być jak sąsiedzi, nie jak przeciwnicy, mówił. Wielokrotnie padało z jego ust słowo „jedność", najważniejsze w jego przesłaniu, jako nadzieja i sposób na likwidację obecnego podziału Ameryki.

Pod jego rządami Ameryka ma się odnowić, a za największe swoje wyzwanie uznał właśnie zjednoczenie kraju. Bo tylko wtedy można zrobić wielkie i ważne rzeczy. Możemy dać ludziom pracę, posłać dzieci do bezpiecznych szkół, możemy zapewnić sprawiedliwość rasową. Ameryka może być siłą na rzecz dobra na świecie - zapewniał.

Wspomniał o stojących przed nim i przed całym krajem wyzwaniach. Zaliczył do nich kryzys środowiskowy, wewnętrzny terroryzm i ekstremizm.

Wspomniał wreszcie o straszliwej pandemii koronawirusa, która zabiła już 400 tysięcy Amerykanów.

Na uroczystości byli obecni poprzedni prezydenci: Bill Clinton, George W. Bush i Barack Obama.

Kapitol był otoczony przez licznych policjantów i żołnierzy. Ze względów bezpieczeństwa zabrakło tysięcy widzów, którzy zawsze oglądali zaprzysiężenie prezydenta. ©℗

TRADYCJA OD 1937 R.

DLACZEGO AKURAT 20 STYCZNIA?

Prezydenci elekci składają przysięgę, trzymając rękę na Biblii. Pierwszy prezydent, George Waszyngton, miał z nią problem, po prostu jej zapomniał. Na szczęście usłużni przynieśli mu Biblię z pobliskiej tawerny, ale byli tak tym zafrapowani, że zabrali Biblię Masonów. Natomiast John Quincy Adams jako jedyny prezydent złożył przysięgę nie na Biblię, tylko na Kodeks Praw USA, a stało się to w roku 1825. Zaprzysiężenie prezydenta Stanów Zjednoczonych odbywa się w samo południe 20 stycznia w stolicy kraju. Skąd ta tradycja? Datę inauguracji ustalono w 1937 r. na mocy poprawki do konstytucji.

Ostatnie słowa od Trumpa

Waszyngton

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl

Wczesnym środowym popołudniem Donald Trump odleciał z Waszyngtonu na Florydę. Wcześniej wygłosił ostatnie przemówienie, w którym wspomniał o Polsce.

W ostatnim swoim przemówieniu, którego nagranie udostępnił Biały Dom, Donald Trump podziękował przede wszystkim żonie Melanii, zięciowi i swym dzieciom oraz wiceprezydentowi Mike'owi Pence'owi.

Podziękował też wszystkim Amerykanom, służenie im określił jako przywilej. Przypomniał osiągnięcia swojej kadencji na polu politycznym i gospodarczym. Mówiąc o tym, że Ameryka musi być zawsze „krajem nadziei, światła i chwały dla reszty świata" wspomniał o swojej wizycie w Polsce.

Donald Trump opuścił Biały Dom kilka godzin przed inauguracją Joe Bidena. Około godz. 14.00 polskiego czasu odleciał śmigłowcem do pobliskiej bazy wojskowej Andrews pod Waszyngtonem, by stamtąd udać się samolotem na Florydę.

W uroczystości pożegnalnej Trumpa nie uczestniczył, jak podały amerykańskie media, wiceprezydent Mike Pence. On, podobnie jak republikańscy liderzy Kongresu, byli w tym czasie na inauguracji zaprzysiężenia Joe Bidena na 46. prezydenta.

W dniu inauguracji najważniejsza jest przemowa. Ustępujący prezydent USA Donald Trump w dniu swojej inauguracji wypowiedział 1433 słowa.

Portal ststista.com prowadzi ranking liczby słów padających w czasie przemowy inauguracyjnej prezydenta USA od pierwszej kadencji. Prezydent George Washington w 1789 r. wypowiedział 1419 słów.

Najdłużej przemawiającym prezydentem był William Harrison (1841 r.), który wypowiedział aż 8445 słów. Najmniej do powiedzenia miał pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych George Washington przed drugą swoją kadencją (1793 r.), bo zebrani usłyszeli wtedy tylko 133 słowa.

Od 20 stycznia 2021 r. najstarszym prezydentem w chwili obejmowania urzędu staje się Joe Biden (78 lat).

Donald Trump był do tej pory najstarszym prezydentem w historii USA obejmującym po raz pierwszy urząd. Od środy palmę pierwszeństwa dzierży Joe Biden, który stanie się najstarszym szefem Białego Domu w historii Stanów Zjednoczonych.

Średni wiek prezydentów USA w dniu obejmowania urzędu wynosił do 20 stycznia 2021 r. 56 lat i 82 dni. Po inauguracji prezydenta Joe Bidena średnia ta wzrosła do 56 lat i 261 dni.

Najmłodszym prezydentem, który objął urząd, był Theodore Roosevelt w 1901 r. (42 lata i 322 dni). Najmłodszym wybranym prezydentem był John F. Kennedy w 1961 r. (43 lata i 236 dni).

Najstarszymi prezydentami, którzy objęli urząd, byli dotychczas Donald Trump w 2017 r. (70 lat i 220 dni) oraz Ronald Reagan w 1981 r. (69 lat i 349 dni). ©℗

Z USA

FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Palm Beach

Sąsiedzi Trumpa nie są zachwyceni

Wielu z mieszkających w pobliżu posiadłości Donalda Trumpa na Florydzie to bogaci ludzie, zwolennicy Demokratów. Wraz z powrotem Trumpa obawiają się utraty ciszy i spokoju. Kiedy kilkadziesiąt godzin przed opuszczeniem Białego Domu przez Trumpa przed jego posiadłością na Florydzie pojawiły się ciężarówki, sąsiedzi miliardera kręcili głowami. Trump kupił posiadłość w 1985 roku i przekształcił ją w prywatny klub, który stał się jego zimowym domem w ciągu ostatnich czterech lat. **(AIP)**

Waszyngton

73 osoby ułaskawione przez prezydenta

W ostatnich godzinach urzędowania Donald Trump ułaskawił swojego byłego doradcę Steve'a Bannona i kilkadziesiąt innych osób. Wśród nich nie było nikogo z rodziny Trumpa. Bannona i kilka innych osób aresztowano latem ubiegłego roku pod zarzutem defraudacji środków przeznaczonych na budowę kontrowersyjnego muru na granicy z Meksykiem, który to pomysł stanowił jeden z filarów kampanii wyborczej odchodzącego prezydenta. Nie potwierdziły się pogłoski, że Donald Trump ułaskawi sam siebie, co jest prawnie dopuszczalne. **(AIP)**

Waszyngton

Kody przekazane

Słynna czarna walizka z kodami amerykańskiego arsenału atomowego została przekazana Joe Bidenowi w dniu jego inauguracji. Tak naprawdę są to dwie czarne walizki z kodami, ponieważ na inauguracji rządów Bidena nie było Donalda Trumpa. **(AIP)**

eprasa.pl f958930262

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Najmłodszy Majdan w internecie

Kilka dni temu rodzina Majdanów poleciała na egzotyczne wakacje do Meksyku, co oznacza serię zdjęć z wakacji na Instagramach obojga celebrytów. Małgorzata Rozenek poszła nawet dalej - i zamieszcza w internecie fotografie swej najmłodszej pociechy - siedmiomiesięcznego Henia. Ostatnio wkleiła jego zdjęcie znad basenu w kompletnym negliżu. Fani celebryckiej pary byli tym oburzeni. Rozenek nie usunęła jednak kontrowersyjnego zdjęcia.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

CELEBRYCI

FOT. KRYSTIAN DOBUSZYŃSKI

Dorota Rabczewska młodnieje z wiekiem

Niedawno piosenkarka zamieściła nową sesję zdjęciową. Prezentuje się w niej w króciutkich sukienkach na lato. Fani byli zachwyceni. „Aż się cieplej robi, jak się patrzy na te zdjęcia" - napisał jeden z nich. Dla porównania Doda wkleiła swoje stare fotografie sprzed 15 lat. Wielbiciele orzekli, że teraz prezentuje się lepiej. „Wyglądasz z wiekiem coraz młodziej" - podsumowali.

Blanka Lipińska krytykuje koleżanki

Niedawno w internecie pojawiły się zdjęcia Julii Wieniawy i Klaudii El Dursi z egzotycznych wakacji, na których celebrytki trzymają rozgwiazdy. Skrytykowała to Blanka Lipińska. - Człowiek jest kompletnym intruzem w oceanie, w morzu i świecie zwierząt podwodnych. Nie należy ich dotykać, wyciągać z wody, tym bardziej, tak jak niektórzy, żeby zrobić im zdjęcie - powiedziała na InstaStory.

CELEBRYCI

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Ania Wyszkoni zostanie projektantką wnętrz?

Piosenkarka zamieściła niedawno wpis na Instagramie, w którym chwali się, że nie zmarnowała czasu pandemii i skończyła kurs projektowania wnętrz. - W tej chwili zaczęłam edukację na poziomie zaawansowanym. Przymierzam się do założenia własnej firmy projektowania wnętrz, tak więc jestem tym bardzo podekscytowana i zobaczymy jak to pójdzie - mówi w serwisie Jastrząb Post. - Nie porzucam muzyki, to zawsze będzie moim numerem jeden - dodaje jednak. **(GZL)**

Krzyżówka nr 11

Poziomo:

3) cierpienie, ból,
6) sarmackie porwanie panny,
11) nazwa książki, artykułu, filmu,
12) oddział rzymskiej armii,
13) resztki zamczyska,
14) mgła na moczarach,
15) „Mniej niż …" w repertuarze Lady Pank,
16) smar maszynowy,
17) roślina zarodnikowa obrastająca korę drzew,
18) paśnik dla leśnej zwierzyny,
19) okres rozwoju jakiejś działalności,
21) przegradza rzekę,
23) więzienie kanarka,
26) gwałtowny sprzeciw,
27) w parze z pasywami,
30) piosenkarka i aktorka grająca w „Klanie",
31) efekt działania,
34) cel łucznika, biatlonisty,
38) Andrzej, pułkownik z „Potopu",
39) stan podniecenia, wzmożonej energii,
40) jaka matka, taka …,
41) stan przygnębienia, apatii,
42) najwyższy szczyt w Pieninach.

Pionowo:

1) kontenerowiec lub tankowiec,
2) konie biorące udział w gonitwie,
3) narzędzie służące do wbijania gwoździ,
4) fiasko w interesach,
5) z pasami do startów i lądowań samolotów,
6) nerwowa destabilizacja,
7) kobiece imię z Ateny,
8) ludowy taniec śląski,
9) człowiek poruszający się na własnych nogach,
10) sposób wysławiania się,
20) ryba w okresie godowym, ikrzak,
22) bogaty szlachcic,
24) słodycz na patyku,
25) chiński region z Lhasą,
28) składowany w magazynie,
29) rejestr, spis,
31) liche, tanie wino,
32) straszą w horrorach,
33) kraj muzułmańskiego władcy,
35) … Karamazow, brat Iwana i Dymitra,
36) czas, który mija błyskawicznie,
37) publiczne upokorzenie, zniewaga.

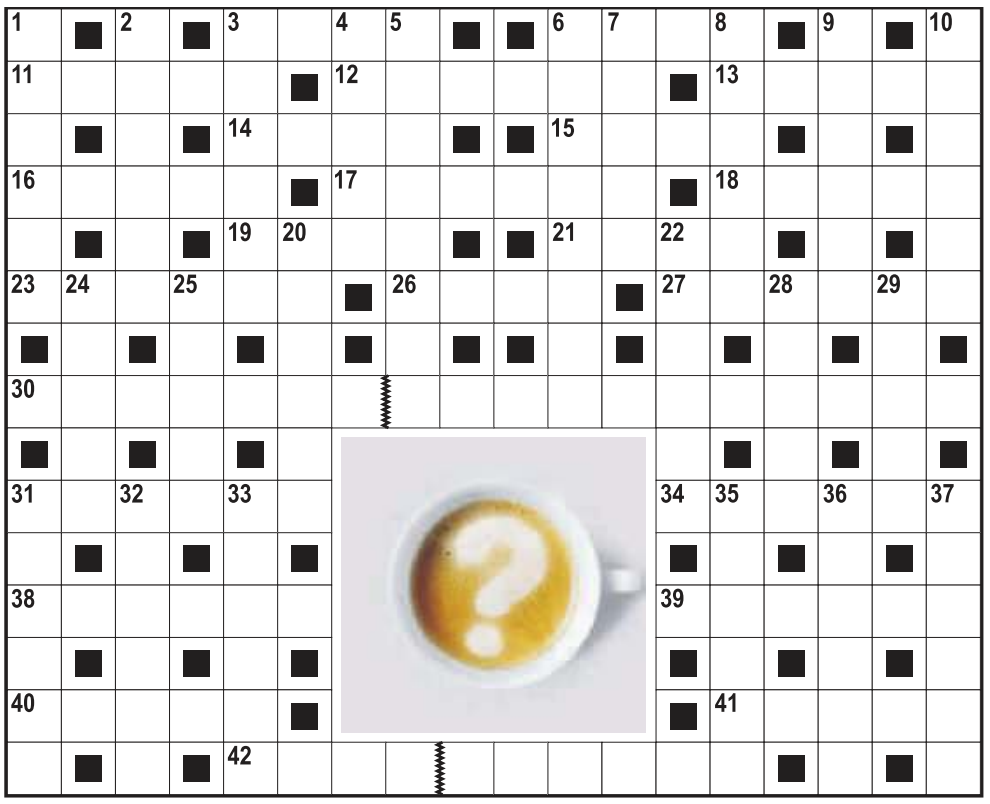

Rozwiązanie nr 10

S	O	K	R	A	T	E	S	■	■	B	E	F	S	Z	T	Y	K
Z	■	O	■	D	■	■	K	U	L	E	■	■	K	■	E	■	U
T	■	C	■	O	P	A	Ł	■	■	L	O	Ż	A	■	R	■	N
A	N	I	O	N	■	T	A	M	I	Z	A	■	R	E	M	I	S
B	■	O	■	I	P	O	D	■	■	E	Z	O	P	■	I	■	Z
A	T	Ł	A	S	■	S	A	D	Y	B	A	■	A	G	N	A	T
■	O	■	K	■	S	■	C	■	■	U	■	B	■	A	■	S	■
O	W	O	C	■	K	R	Z	E	W	B	Z	U	■	S	S	A	K
■	A	■	J	■	R							S	■	K	■	N	■
W	R	Z	A	W	A							Z	D	A	N	I	E
Y	■	R	■	I	■							■	R	■	I	■	U
B	R	Z	D	A	C							M	A	R	K	E	R
O	■	Ę	■	Z	■							■	T	■	I	■	O
R	O	D	A	K	■							■	W	S	T	Ę	P
Y	■	A	■	A	M	E	R	Y	K	A	N	K	A	■	A	■	A

TV HIT

FILM

Last Vegas

TV PULS 20:00

Billy, Paddy, Archie i Sam znają się od dziecka. Dziś to panowie po sześćdziesiątce, każdy z nich prowadzi inne życie. Okazją do spotkania jest ożenek jednego z nich i kawalerski weekend.

FILM

Nie kłam, kochanie

POLSAT 20:00

Ania jest zauroczona Marcinem. Ten, po okresie finansowej prosperity, traci pracę i pieniądze. Młodzieńca może uratować tylko bogata ciotka, która wsparłaby go, gdyby przedstawił jej żonę.

FILM

Druhny

TVN 7 20:40

Annie Walker, przeżywająca trudny okres trzydziestoparolatka, ma zostać honorową druhną na ślubie najlepszej przyjaciółki. Postawiona w nowej sytuacji, pragnie jak najlepiej wywiązać się z powierzonego zadania.

FILM

Pitch Perfect 3

TVN 22:35

Dziewczyny z „The Barden Bellas" po zakończeniu nauki w college'u próbują sił w solowych karierach. Gdy okazuje się to niemożliwe, postanawiają się zjednoczyć, by wziąć udział w europejskim tournée.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Twoja wrażliwość na to, co mają do powiedzenia inne osoby, osiągnie dzisiaj wyżyny. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by przykładać większą wagę do własnego zdania.

Ryby (19.02 - 20.03)
Wrócisz dzisiaj myślami do tego, co za Tobą, ale nie będą to miłe wspomnienia. Horoskop na dziś radzi otrząsnąć się i ruszyć dziarskim krokiem w przyszłość. Na pewno będzie lepiej.

Baran (21.03 - 19.04)
Nie skrywaj dzisiaj swoich emocji pod maską sztucznego uśmiechu. Horoskop dzienny na czwartek bardzo wyraźnie wróży, że szczerość pozwoli Ci uniknąć trosk i problemów.

Byk (20.04 - 20.05)
Jeśli Twoje plany będą stały w sprzeczności do oczekiwań innych osób - odłóż je. Horoskop dzienny mówi, że dobrze na tym wyjdziesz.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Szybko uda Ci się dzisiaj uporać z codziennymi obowiązkami. Horoskop na dziś radzi „zaoszczędzony" czas poświęć najbliższym...

Rak (22.06 - 22.07)
Nie narzucaj dzisiaj innym swojego zdania. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje raczej słuchać tego, co mają do powiedzenia.

Lew (23.07 - 22.08)
Trudno będzie Ci dzisiaj skupić się na codziennych obowiązkach. Horoskop dzienny to bardzo wyraźna wskazówka, by wszystkie odpowiedzialne zadania odłożyć na następne dni.

Panna (23.08 - 22.09)
Po mistrzowsku poradzisz sobie dzisiaj z problemami, które dla innych stanowią barierę nie do przebrnięcia. Horoskop na dziś zapowiada, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.

Waga (23.09 - 22.10)
Unikaj dzisiaj tematów, które mogą stać się źródłem konfliktów. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by milczeniem zbywać problemy zgłaszane przez inne osoby.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Jeśli doświadczysz dzisiaj drobnych porażek, nie przejmuj się nimi. Horoskop dzienny mówi, że jutro będą tylko wspomnieniem.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nie kontroluj dzisiaj wszystkich i wszystkiego. Horoskop na dziś zapowiada, że większe zaufanie do ludzi przyniesie znacznie lepsze efekty.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
To, co dzisiaj powiesz i zrobisz, raczej nie będzie dobrze przyjmowane. Horoskop dzienny na czwartek radzi zmienić swoje postępowanie.

Gazeta Krakowska

GAZETA KRAKOWSKA
www.gazetakrakowska.pl

Redakcja:
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A
12 688 84 60
e-mail: sekretariat@gk.pl

Redaktor naczelny
Jerzy Sułowski 12 688 84 60, j.sulowski@gk.pl

Redaktor senior Ryszard Niemiec

DZIAŁY:
Wydarzenia, Kraków , kultura
Piotr Rąpalski, 12 688 84 51, p.rapalski@gk.pl
Magazyn
Maria Mazurek 509 479 929, m.mazurek@gk.pl
Sport
Krzysztof Kawa
12 688 85 80, k.kawa@gk.pl
Bartosz Karcz
12 688 85 80, b.karcz@gk.pl
Graficzny
Dominika Madaj 12 688 84 70, d.madaj@gk.pl
Serwisy internetowe
Angelika Nęcka 12 688 84 89, a.necka@gk.pl

REDAKCJE LOKALNE
Nowy Sącz Janusz Bobrek
ul. Jagiellońska 16, 12 688 84 55
janusz.bobrek@@polskapress.pl
Oświęcim Małgorzata Gleń
Rynek Główny 1, 12 688 84 75, małgorzata.glen@polskapress.pl
Tarnów Andrzej Skórka
ul. Krakowska 1A, 12 688 84 65, andrzej.skorka@polskapress.pl
Zakopane Łukasz Bobek
797 607 810, lukasz.bobek@polskapress.pl

BIURO REKLAMY 30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A, 12 688 84 06, reklama.krakow@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A, 12 688 84 44, aneta.jagus@polskapress.pl
DZIAŁ PROMOCJI
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A, 12 688 85 30, marketing@gk.pl
BIURO PRENUMERATY
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A, 12 312 53 88 w godz. 10-15 prenumerata@gk.pl
DZIAŁ KOLPORTAŻU
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A, 12 688 85 40, dystrybucja.krakow@polskapress.pl
Wydawca:
Polska Press Sp. z o.o.Ul. Domaniewska 45, 02-672 WarszawaTel.: 22 201 41 00, faks: 22 201 44 10
Prezes oddziału w Krakowie
Małgorzata Cetera-Bulka

Druk Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec, Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Milowice

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czytelnictwa
Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fąfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

eprasa.pl f958930262

Jeep Gladiator dostępny już w Polsce

motofakty.pl
Wszystko o samochodach

Mariusz Michalak

Najnowszy Gladiator, pierwszy od prawie trzech dekad pickup Jeepa, pojawił się w sprzedaży w Polsce. To bazujący na Wranglerze pojazd o długości ponad 5,5 m!

FOT. JEEP

We wszystkich wersjach wyposażenia pod maską znajduje się nowy 3,0-litrowy silnik MultiJet V6, który ma moc 264 KM

W Europie Jeep Gladiator jest dostępny w wersjach Sport i Overland, a także w premierowym wariancie Launch Edition, oferowanym w ograniczonej liczbie podczas debiutu rynkowego.

Paleta kolorystyczna nowego modelu obejmuje dziewięć barw nadwozia. Są one zestawione ze składanym miękkim albo twardym dachem w kolorze czarnym lub w kolorze nadwozia. Wersja wyposażenia Sport porusza się na 17-calowych kołach, natomiast modele z serii Overland i Launch Edition na 18-calowych.

We wszystkich wersjach wyposażenia pod maską znajduje się nowy 3,0-litrowy silnik MultiJet V6, który zapewnia moc 264 KM i moment obrotowy o wartości 600 Nm. Gama silników Jeepa Gladiatora obejmuje także 3,6-litrową jednostkę benzynową Pentastar V6, która jest dostępna jedynie na rynkach pozaeuropejskich i na Bliskim Wschodzie.

Wnętrze wyróżnia się dużą liczbą schowków, jak na przykład zamykany na klucz schowek pod tylnymi siedzeniami. Gladiator oferuje system multimedialny Uconnect czwartej generacji z 7- lub 8,4-calowym ekranem dotykowym oraz zestaw wskaźników z 7-calowym wyświetlaczem (TFT). Przednia kamera dostępna jest w standardzie wersji Launch Edition (jako opcja w odmianach Sport i Overland).

Pozostałe opcje to 9-głośnikowy system audio premium Alpine z subwooferem o mocy 552W, 12-kanałowy wzmacniacz i przenośny bezprzewodowy głośnik Bluetooth. Ten ostatni, umieszczony za tylnymi siedzeniami, jest ładowany podczas jazdy i ma niepodatną na warunki atmosferyczne oraz kurz powłokę zewnętrzną. Jest też wodoodporny, co pozwala na jego zanurzenie w wodzie o głębokości do 90 cm przez maksymalnie 30 minut.

Wersja Sport oferuje off-roadową personalizację, natomiast Overland jest punktem odniesienia zarówno pod względem komfortu, jak i technologii, z szeroką gamą elementów zawartych w standardzie.

Wersja Launch Edition zawiera takie wyposażenie, którego klienci oczekują od topowej specyfikacji Gladiatora. Będzie dostępna wyłącznie w kolorze czarnym, czerwonym Firecracker Red, srebrnym Billet Silver, białym lub grafitowym Granite Crystal.

18-calowe felgi aluminiowe, twardy dach w kolorze nadwozia, poszerzone nadkola, podłoga skrzyni ładunkowej wykończona wytrzymałym lakierem, przegroda i miękka osłona skrzyni ładunkowej to jej cechy rozpoznawcze. Wnętrze Launch Edition to przede wszystkim czarne skórzane fotele.

Samochód oferuje też szereg systemów bezpieczeństwa aktywnego i pasywnego oraz ochrony. Należą do nich m.in. reflektory full LED i kwadratowe tylne światła w technologii LED, będące na wyposażeniu seryjnym Gladiatora. Dodatkowe standardowe elementy to kamera cofania Parkview z funkcją dynamicznej siatki, asystent parkowania wyposażony w przednie i tylne czujniki i system stabilizacji toru jazdy (ESC) z układem przeciwdziałającym przewróceniu się pojazdu. Zamówić można też system wykrywania pojazdów w martwym polu.

Ceny Gladiatora zaczynają się od 289 000 zł. Dla porównania większy amerykański RAM 1500 to wydatek od 336 000 zł.

PREMIERY

Toyota GR Supra w nadwoziu Targa

FOT. TOYOTA

Toyota Supra Sport Top to nowy eksperyment, w którym Toyota sprawdza, co jeszcze da się wycisnąć z jej sportowego coupe. Tym razem amerykański oddział marki stworzył koncepcyjne auto z nadwoziem targa, które nawiązuje do klasycznych modeli Supry trzeciej i czwartej generacji ze zdejmowanym dachem. GR Supra w wersji Sport Top zyskała także nowy pakiet aerodynamiczny, w tym przedni spojler, potężny tylny dyfuzor z podwójną końcówką wydechu umieszczoną w jego centrum oraz tylny spojler swoim kształtem nawiązujący do Supry MK4 znanej z „Szybkich i wściekłych".

Fiat Panda

FOT. FIAT

Do wyboru jest silnik TwinAir o pojemności 0,9 l oferujący 85 KM. Alternatywą jest miękka hybryda z silnikiem 1.0 o mocy 70 KM. W cenniku debiutuje Panda Sport. Ta wersja wyposażenia to m.in. 16-calowe aluminiowe felgi, klamki i obudowy lusterek w kolorze nadwozia. Fiat Panda kosztuje od 46 200 zł za wersję wyposażenia Panda i silnik 1.0 70 KM. Z silnikiem 0,9 85 KM - od 61 200 zł.

FOT. TOYOTA

Elektryczna Toyota Land Cruiser

Toyota opracowała Land Cruisera z silnikiem elektrycznym do pracy pod ziemią. Prototyp trafił do testowania do kopani niklu australijskiego koncernu wydobywczego.

Elektryczna Toyota wygląda jak standardowy Land Cruiser 70, dostępny w każdym salonie Toyoty w Australii.

W australijskiej ofercie model jest dostępny jako kombi i pick-up, przy czym do modyfikacji zostało wybrane to drugie nadwozie. Elektryczny silnik trafił pod pokrywę auta w miejsce 4,5-litrowego turbodiesla V8 o mocy 205 KM.

Toyota nie podała do wiadomości specyfikacji ani szczegółów dotyczących konwersji ze względu na to, że testy dopiero się rozpoczęły i mogą jeszcze zaowocować dalszymi modyfikacjami.

Nie wiadomo także, czy siedemdziesiątka z elektrycznym silnikiem trafi w przyszłości do publicznej sprzedaży.

Volkswagen Arteon w wersji R

Mariusz Michalak

Volkswagen powiększa ofertę wersji silnikowych flagowej limuzyny dostępnej w dwóch wersjach nadwozia - Arteona i Arteona Shooting Brake. Można zamawiać dwie nowe odmiany - 320-konnego Arteona R i Arteona eHybrid z hybrydowym zespołem napędowym typu plug-in.

Topowy Arteon w odmianie R, zaprojektowany przez dział Volkswagena R, jest napędzany przez silnik EA888 evo4 - najnowszą ewolucję jednostki napędowej z turbodoładowaniem.

2.0-litrowa jednostka TSI już przy 2100 obr./min. osiąga maksymalny moment obrotowy 420 Nm. Na stałym poziomie utrzymuje się do 5350 obr./min., dzięki czemu zakres użytecznych obrotów silnika jest bardzo szeroki. Warto dodać, że maksymalną moc silnik ten generuje w zakresie od 5350 do 6500 obr./min.

Arteon R jest wyposażony w napęd na cztery koła z systemem, który rozdziela moment obrotowy nie tylko między przednią i tylną oś, ale także między dwoma tylnymi kołami. Jadąc tylko w trybie elektrycznym, czyli nie emitując lokalnie żadnych szkodliwych substancji, Arteon w obydwu wersjach nadwozia może rozpędzić się do 140 km/h.

Przy wyższych prędkościach do pracy włącza się oszczędny czterocylindrowy silnik TSI (benzynowy, turbo). Moc systemowa hybrydowego zespołu napędowego wynosząca 160 kW (218 KM) i maksymalny moment obrotowy o wartości 400 Nm zapewniają przyspieszenie do 100 km/h w 7,8 sek.

FOT. VOLKSWAGEN

Moc systemowa hybrydowego zespołu napędowego nowego Arteona wynosi 160 kW (218 KM)

Drobne

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

Opel- części nowe i używane, wysyłka cały kraj, 691-782-878/9

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

ZŁOMOWANIE_SAMOCHODÓW, wydawanie zaświadczeń 12681-01-41

CZYTAJ
motofakty.pl
motofakty.pl

eprasa.pl f958930262

REKLAMA 0010020903

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity Dz.U.2020.1363), w związku z art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity Dz.U.2020.256 ze zmianami)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: *Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 958 klasy G – odcinek 07 od km 6+130,00 (odc. ref. 030) do km 0+500,00 (odc. ref. 040) odcinek 08 od km 0+334,20 (odc. ref. 050) do km 0+560 (odc. ref.050) odcinek 09 od km 1+010,00 (odc. ref. 050) do km 2+630 (odc. ref. 050) w m. Pieniążkowice, Czarny Dunajec, Wróblówka gm. Czarny Dunajec, w m. Długopole, gm. Nowy Targ, pow. nowotarski, woj. małopolskie, w ramach zadania: „Rozbudowa DW 958 Chabówka – Zakopane, zadanie 1",* znak sprawy: WI-XI.7820.1.14.2020.JG – po rozpatrzeniu wniosku z 5 czerwca 2020 r., uzupełnionego i poprawionego 24 sierpnia 2020 r., złożonego przez Pana Piotra Nowaka, działającego na podstawie upoważnienia inwestora Pani Katarzyny Węgrzyn-Madeja Dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich w Krakowie, działającej na podstawie Uchwały nr 547/20 z dnia 14 kwietnia 2020 r. Zarządu Województwa Małopolskiego.

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji **w miejscowościach Pieniążkowice, Czarny Dunajec, Wróblówka, gmina Czarny Dunajec i w miejscowości Długopole, gmina Nowy Targ, powiat nowotarski, województwo małopolskie**, na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych, znajdujących się:

1) **między liniami rozgraniczającymi teren w granicach projektowanego pasa drogi wojewódzkiej nr 958,** *zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 2 ww. ustawy (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia podziału i będzie przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):*

<u>odc. 07 od km 6+130,00 (odc. ref. 030) do km 0+500,00 (odc. ref. 040)</u>

- **jednostka ewidencyjna [121103_2] Czarny Dunajec, obręb: [0009] Pieniążkowice:**
4214/11 (4214/4), **4203/208** (4203/29), **4203/210** (4203/30), **4214/3, 595/141** (595/92), **595/143** (595/89), **595/145** (595/88), **595/147** (595/87), **592/43** (592/15), **4201/16** (4201/13), **397/21** (397/13), **4201/14, 4201/12, 4201/18** (4201/11), **397/23** (397/10), 397/25 (397/5), **4201/19** (4201/3), **397/17, 397/27** (397/19), **303/32** (303/23), **392/11** (392/4), **4214/2, 303/24** (303/9), **303/26** (303/10), **303/28** (303/11), **303/30** (303/12), **301/54** (301/32), **299/324** (299/1), **299/326** (299/81), **299/328** (299/82), **57/6** (57/2), **57/4** (57/1), **299/330** (299/304), **299/332** (299/86), **299/334** (299/310), **4214/12** (4214/1), **4215/3** (4215),

<u>odc. 08 od km 0+334,20 (odc. ref. 050) do km 0+560,00 (odc. ref. 050)</u>

- **jednostka ewidencyjna [121103_2] Czarny Dunajec, obręb: [0009] Pieniążkowice:**
294/25 (294/20), **294/23** (294/19), **295/2** (295), **4214/14** (4214/1),
- **jednostka ewidencyjna [121103_2] Czarny Dunajec, obręb: [0003] Czarny Dunajec:**
12599/2 (12599), **12602/2** (12602), **12603/2** (12603), **12600**, **12598/3** (12598), **12601**, **12604**, **12597**, **12593**,

<u>odc. 09 od km 1+010,00 (odc. ref. 050) do km 2+630 (odc. ref. 050)</u>

- **jednostka ewidencyjna [121103_2] Czarny Dunajec, obręb: [0003] Czarny Dunajec:**
12660/2 (12660), **12522/1** (12522), **12519/1** (12519), **12598/5** (12598), **12518/1** (12518), **12515/1** (12515), **12514/1** (12514), **12511/1** (12511), **12510/1** (12510), **12507/1** (12507), **12506/1** (12506), **12503/1** (12503), **12502/1** (12502), **12499/1** (12499), **12498/1** (12498), **12661/2** (12661), **12664/2** (12664), **12665/2** (12665), **12495, 12496/1** (12496), **12493/1** (12493), **12494**, **12492/1** (12492), 12491; **12668/2** (12668), **12669/2** (12669), **12490**, **12489/1** (12489), **12672/2** (12672), **12673/2** (12673), **12487**, **12488/1** (12488), **12486**, **12485/1** (12485), **12676/2** (12676), **12677/2** (12677), **12483**, **12484/1** (12484), **12680/2** (12680), **12482**, **12481/1** (12481), **12681/2** (12681), **12479**, **12480/1** (12480), **12684/2** (12684), **12685/2** (12685), **12478/1** (12478), **12688/2** (12688), **12475/1** (12475), **12689/2** (12689), **12692/2** (12692), **12474/3** (12474/2), **12693/2** (12693), **12696/2** (12696), **12472/1** (12472), **12697/2** (12697), **12471/1** (12471); **12700/2** (12700), **12468/1** (12468), **12701/2** (12701), **12704/2** (12704), **12467/1** (12467), **12464/1** (12464), **12705/2** (12705), **12708/2** (12708), **12709/2** (12709), **12732/2** (12732), **12463/1** (12463), **12460/1** (12460), **12459/1** (12459), **12458/1** (12458), **12457/1** (12457), **12710/2** (12710), **12456/3** (12456), **12455/3** (12455), **12454/1** (12454),

- **jednostka ewidencyjna [121109_2] Nowy Targ, obręb: [0002] Długopole:**
9032/1, **2900/2** (2900), **3190/1** (3190), **3189/1** (3189), **3159/1** (3159), **3157/1** (3157), **3126/1** (3126), **3103/1** (3103), **3100/1** (3100), **3083/1** (3083), **3080/1** (3080), **3062/1** (3062), **3059/1** (3059), **3041/1** (3041), **3038/1** (3038), **3017/1** (3017), **3014/1** (3014), **2997/1** (2997), **2994/1** (2994), **2970/1** (2970), **2946/1** (2946), **2898/1** (2898),

- **jednostka ewidencyjna [121103_2] Czarny Dunajec, obręb: [0014] Wróblówka:**
1499/9 (1499/7), **1502/11** (1502/5), **1502/13** (1502/6), **1499/11** (1499/6), **1499/13** (1499/5), **1500/3** (1500/2), **1497/6** (1497/2), **1502/7** (1502/3), **1497/4** (1497/1), **1502/9** (1502/4), **1475/3** (1475/1), **1490/1** (1490), **1479/1** (1479), **1450/4** (1450/2), **1449/4** (1449/1), **1471/1** (1471), **1449/6** (1449/2), **1455/2** (1455/1), **1424/2** (1424), **1423/5** (1423/2), **1442/1** (1442), **1423/7** (1423/3), **1440/1** (1440), **1398/8** (1398/4), **1398/6** (1398/3), **1376/3** (1376/1), **1375/3** (1375/1), **14/4** (14/1), **14/6** (14/2), **16/21** (16/10), **16/23** (16/11), **17/9** (17/1), **1350/6** (1350/5), **19/9** (19/3), **21/11** (21/3), **1317/1** (1317), **1300/1** (1300), **1290/1** (1290), **1265/1** (1265), **1252/1** (1252), **1222/2** (1222/1), **1237/1** (1237), **1195/1** (1195), **1160/1** (1160), **1149/1** (1149), **1128/2** (1128/1), **1115/1** (1115), **1095/1** (1095), **1090/5** (1090/3), **1073/3** (1073/1), **1075/2** (1075/1), **1058/1** (1058), **1046/3** (1046/1), **1046/5** (1046/2), **930/1** (930), **918/1** (918), **909/1** (909), **898/1** (898), **890/1** (890), **886/1** (886), **874/1** (874), **858/2** (858), **834/2** (834), **860/1** (860), **832/1** (832), **815/6** (815/2), **815/4** (815/1), **818/3** (818/1), **813/2** (813), **818/5** (818/2), **808/1** (808), **796/6** (796/2), **796/4** (796/1), **798/2** (798/1), **799/4** (799/2), **793/3** (793/1), **775/2** (775), **790/3** (790/2), **780/1** (780), **773/2** (773), **752/2** (752), **747/2** (747), **728/2** (728), **724/2** (724), **703/2** (703), **700/2** (700), **682/2** (682), **665/2** (665), **645/2** (645), **641/4** (641/1), **641/6** (641/2), **622/2** (622), **638/2** (638/1), **632/6** (632/1), **614/1** (614), **3695/2** (3695), **575/6** (575/1), **575/8** (575/4), **547/4** (547/1), **546/4** (546/2) oraz na części działki nr: **3658/1,**

2) **między liniami rozgraniczającymi teren, w granicach pasów drogowych innych dróg publicznych, objętych obowiązkiem rozbudowy innych dróg publicznych (droga powiatowa nr 1663K),** o którym mowa art. 11 f ust. 1 pkt. 8 lit. g ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstała w wyniku zatwierdzenia podziału i jest przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano numer działki przed podziałem)**:**

- **jednostka ewidencyjna [121103_2] Czarny Dunajec, obręb: [0009] Pieniążkowice: 392/10** (392/4), **4215/2** (4215),

3) **w granicach terenu, dla którego istnieje potrzeba ustalenia obowiązku budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu,** *zgodnie z art. 11 f ust. 1 pkt 8 lit. e ww. ustawy, na części nw. działek (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi - przed nawiasem podano numer działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, a jej część zostanie objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):*

- **jednostka ewidencyjna [121103_2] Czarny Dunajec, obręb: [0009] Pieniążkowice:**
397/26 (397/19), **303/1**, **303/2**, **392/9** (392/4), **392/6**, **301/53** (301/32), **301/52, 301/26**, **301/27**, **301/28**, **301/29**, **57/5** (57/2), **57/3** (57/1), **60/1**, **100/1**, **595/98**, **4203/209** (4203/29), **4203/211** (4203/30), **303/33** (303/23),

5) **w terenie, dla którego istnieje potrzeba ustalenia obowiązku przebudowy zjazdów,** *zgodnie z art. 11 f ust. 1 pkt 8 lit. h ww. ustawy, na części nw. Działek (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, a jej część zostanie objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie podano numer działki przed podziałem*:

- **jednostka ewidencyjna [121103_2] Czarny Dunajec, obręb: [0014] Wróblówka:**
3695/1 (3695),

6) **w granicach terenu, niezbędnego dla realizacji inwestycji – tereny wód płynących,** *zgodnie z art. 20a ust. 1 ww. ustawy na części nw. działek:*

<u>odc. 07 od km 6+130.00 (odc. ref. 030) do km 0+500,00 (odc. ref. 040)</u>

- **jednostka ewidencyjna [121103_2] Czarny Dunajec, obręb: [0009] Pieniążkowice:**
4296, **4201/2, 301/30**,

<u>odc. 08 od km 0+334,20 (odc. ref. 050) do km 0+560,00 (odc. ref. 050)</u>

- **jednostka ewidencyjna [121103_2] Czarny Dunajec, obręb: [0003] Czarny Dunajec:**
12809, 12659,

<u>odc. 09 od km 1+010,00 (odc. ref. 050) do km 2+630 (odc. ref. 050)</u>

- **jednostka ewidencyjna [121103_2] Czarny Dunajec, obręb: [0003] Czarny Dunajec:**
12580, 12727, 12461, 12453.

Ponadto, w związku z prowadzonym postępowaniem administracyjnym w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, **29 września 2020 r. zostało wydane postanowienie Wojewody Małopolskiego, znak: WI-XI.7820.1.22.2020.JG o nałożeniu na inwestora** (tj. Dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich w Krakowie), **obowiązku usunięcia nieprawidłowości w projekcie budowlanym do 23 stycznia 2021 r.**

Na podstawie postanowienia o nałożeniu na inwestora obowiązku usunięcia nieprawidłowości w projekcie budowlanym nie przysługuje zażalenie.

Jednocześnie, celem umożliwienia stronom postępowania zapewnienia czynnego udziału w postępowaniu na podstawie art. 10 ww. ustawy, informuje się, że strony postępowania mogą zapoznać się z treścią akt sprawy w <u>Delegaturze Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu</u>, ul. Jagiellońska 52, pokój nr 233 (2 piętro), od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Urzędu (zaleca się w godz. 10^{00} - 12^{00}) po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym pod numerem telefonu 18 540 23 58. Zaznacza się, że zapoznanie z aktami sprawy w pozostałych godzinach pracy i bez uzgodnienia telefonicznego nie gwarantuje dostępu do akt sprawy z uwagi na obciążenie dużą ilością prowadzonych postępowań, a także ograniczenia obowiązujące w związku z wystąpieniem stanu epidemii opublikowane na stronie BIP Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Zaleca się kontakt z Małopolskim Urzędem Wojewódzkim w Krakowie przede wszystkim z wykorzystaniem komunikacji elektronicznej i telefonicznej.

Zgodnie z art. 49 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego* doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wszczęciu niniejszego postępowania.

Obwieszczenie Wojewody Małopolskiego podlega zamieszczeniu na tablicach ogłoszeń urzędowych: w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim, w Urzędach Gmin: Nowy Targ i Czarny Dunajec, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych BIP ww. Gmin oraz Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, a także w prasie lokalnej. Ponadto, zawiadomienie o wszczęciu postępowania wysyła się dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości na adres wskazany w katastrze nieruchomości.

Zgodnie z art. 41 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego* w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swojego adresu, ponieważ w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

W przypadku, gdy wnioskiem o wydanie ww. decyzji objęte są nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, zgodnie z art. 11d ust. 7 ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych***,** wojewoda wysyła zawiadomienie o wszczęciu postępowania jedynie wnioskodawcy.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ww. ustawy, z dniem zawiadomienia i wszczęciu postępowania nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem zakazu, o którym mowa powyżej, jest nieważna.

eprasa.pl f958930262

Szerpowie stanęli zimą na szczycie K2. Czy to koniec polskich marzeń?

Dorota Kowalska
d.kowalska@polskatimes.pl

Himalaizm zimowy

Rozbijają himalaistom obozowiska, pomagają wnosić na górę sprzęt. Szerpowie, anonimowi uczestnicy wszystkich wypraw, tym razem wzięli sprawy w swoje ręce. Pokazali światu, że są wspaniałymi wspinaczami. Weszli na K2, ostatni niezdobyty zimą ośmiotysięcznik świata.

Świat śledził ich wyprawę z zapartym tchem. W sobotę rano Nepalczycy poinformowali, że minęli wąskie gardło zlokalizowane na Żebrze Abruzzi - 400 metrów przed szczytem. Wkrótce potem zaczęło się odliczanie: 200 metrów do szczytu, 170 metrów. Na szczyt mieli wejść ok. godz. 10.00 polskiego czasu, ale ostatnie kilkaset metrów pokonywali wolno.

„Doniesiono z bazy, że nepalska ekipa planowała zatrzymać się 10 metrów poniżej szczytu K2, aby utworzyć grupę wszystkich 10 wspinaczy i wejść razem szczyt" - takiej treści informacja pojawiła się na Twitterze przed godz. 11.00.

Godzinę później cała dziesiątka zgromadziła się na wysokości 8600 m, czyli 11 metrów przed szczytem. Jednak przed zachodem słońca, czyli po godz. 16.00 miejscowego czasu wciąż nie było wiadomo, czy Nepalczykom udało się pokonać ostatni odcinek trasy. Kilkanaście minut później nadeszło potwierdzenie - szczyt został zdobyty.

Kierownik wyprawy Seven Summit Treks wrzucił zdjęcie jednego z himalaistów, Sony Sherpy, na Facebooka, Twittera oraz Instagrama. „Cześć wszystkim ze szczytu K2, po raz pierwszy zimą! To pierwsze zdjęcie z zimowego wejścia na K2. Wspinacz Sona Sherpa trzyma baner Seven Summit Treks na szczycie K2 16 stycznia 2021 roku o godzinie 16:58 czasu lokalnego" - napisał.

W ataku na drugi szczyt świata brało udział dziesięciu wspinaczy: Nirmal Purja, Gelje Sherpa, Mingma David Sherpa, Mingma G, Sona Sherpa, Mingma Tenzi Sherpa, Pem Chhiri Sherpa, Dawa Temba Sherpa, Kili Pemba Sherpa oraz Dawa Tenjing Sherpa.

FOT. NIMSADI/RED BULL CONTENT POOL

W ataku na drugi szczyt świata brało udział dziesięciu wspinaczy, m.in. Nirmal Purja

Mingma Gaylje (znany jako Mingma G) był w sumie 21 razy na trzynastu ośmiotysięcznikach, Nirmal Purja zasłynął zdobyciem wszystkich czternastu ośmiotysięczników w zaledwie 189 dni.

„Niemożliwe stało się możliwym! K2 zimą - historia stworzona dla ludzkości, historia stworzona dla Nepalu!" - napisał Purja na Twitterze. - „To był bardzo wyjątkowy moment. Cały zespół czekał 10 metrów pod szczytem, by uformować grupę. Następnie wszedł na szczyt razem, śpiewając hymn narodowy Nepalu. Jesteśmy dumni, że zostaliśmy częścią historii dla ludzkości. Pokazaliśmy, że współpraca, praca zespołowa i pozytywne nastawienie mentalne mogą przesuwać granice tego, co uważamy za możliwe" - dodał.

Nirmal Purja, to w ogóle postać niesłychanie barwna. Ten były komandos urodził się w masywie Dhaulagiri, a w wieku 18 lat Nirmal wyjechał do odległej Wielkiej Brytanii i wstąpił do Gurkha. Gurkha to pochodzący z Nepalu wojownicy, jedni z najlepszych żołnierzy świata, którzy mają swoje jednostki także w armii brytyjskiej. Po Gurkha, przyszedł czas na Special Boat Service - morską jednostkę specjalną. Nirmal Purja selekcję do niej skończył z jednym z lepszych wyników. Brał udział w wielu misjach wojskowych, odszedł z wojska w 2019 roku w stopniu Lance Corporala. Ruszył w Himalaje.

Do tej pory K2 było atakowane zimą tylko czterokrotnie. Na przełomie 1987 i 1988 roku próbę wejścia na szczyt podjęła międzynarodowa grupa pod kierunkiem Andrzeja Zawady, w 2003 roku ekipą dowodził Krzysztof Wielicki, w 2012 roku wspinali się Rosjanie. Trzy lata temu próbę zdobycia K2 zimą podjęła inna wyprawa pod przewodnictwem Krzysztofa Wielickiego - wzięli w niej udział między innymi Adam Bielecki i Denis Urubko. Gdy dotarli na wysokość 7400 metrów, próbę samotnego, ryzykownego wejścia na szczyt podjął Urubko. Osiągnął 7600 metrów i z wielkim trudem się wycofał.

- Zimowe K2 jest dla mnie elementem historii polskiej eksploracji zimowej. Dla mnie nie ma znaczenia, kto wejdzie na szczyt. Ważne, żeby którykolwiek z Polaków zostawił tam ślad i żebyśmy bezpiecznie wrócili. Liczy się sukces zespołu, a jak to będzie interpretowane później, nie ode mnie zależy - mówił przed wyprawą jej szef, Krzysztof Wielicki w rozmowie ze Sport.pl, , ale też to Polacy zdobyli zimą jako pierwsi większość ośmiotysięczników świata.

„To, że Andrzej Zawada wpadł na pomysł, aby rozpocząć wspinaczkę w górach wysokich zimą, to był wynik tego, że zaczęły się pomału wyczerpywać możliwości dokonywania pierwszych przejść, ściany też zaczęły być po kolei pokonywane. Można zrobić drugą drogę na tej samej ścianie, natomiast to już nie jest to samo. I myśmy poszli trochę takim tropem, jakim polski alpinizm poszedł już przed wojną. W Tatrach też wszystko zostało, że tak powiem, zrobione latem. Tatry nie są górami lodowcowymi, są na to zbyt niskie. (...) Natomiast żeby naprawdę przygotowywać się na przykład do wspinaczki w Alpach, trzeba było się zacząć wspinać zimą w Tatrach. Zaczęły się wspinaczki zimowe w Tatrach, a później to samo zostało przeniesione w Alpy. Wobec tego wspinaczki zimowe, tyle tylko, że nie w najwyższych górach, były już dobrze zakorzenione w alpinizmie. Nie chcę powiedzieć, że zimowe wpinanie się w Alpach było naszym dziełem, ale być może jakaś tam inspiracja naszym zimowym wspinaniem się w Tatrach była. Zawada przeniósł to wszystko o klasę wyżej, bo przeniósł w Himalaje, w góry wysokie, siedmiotysięczniki i ośmiotysięczniki" - tłumaczył mi swego czasu Janusz Onyszkiewicz, polityk, himalaista, alpinista.

Polskie wyprawy trzykrotnie próbowały zdobyć zimą K2. Jako pierwszy na ten pomysł wpadł Andrzej Zawada

Jednak w 2018 roku Polacy K2 nie zdobyli, ale podczas wyprawy doszło do jednej z najbardziej spektakularnych akcji ratunkowych w historii światowego himalaizmu.

W nocy 25 stycznia do bazy Polaków pod K2 dotarła informacja, że dwójka himalaistów: Francuzka Elisabeth Rewol i Polak Tomasz Mackiewicz utknęli na wysokości ok. 7400 m pod kopułą szczytową Nanga Parbat. Wszyscy polscy himalaiści obecni pod K2 wyrazili gotowość ratowania Mackiewicza i Revol.

27 stycznia Adam Bielecki, Denis Urubko, Piotr Tomala i Jarosław Botor wyruszyła dwoma śmigłowcami z bazy pod K2 do bazy pod Nanga Parbat.

Po około czterech godzinach wspinacze zostali wysadzeni na wysokości około 4800 metrów. Jarosław Botor oraz Piotrek Tomala zostali w niższych partiach, by założyć obóz pierwszy. Denis Urubko i Adam Bielecki wyruszyli w stronę Elisabeth Revol.

Francuzka wycofywała się Drogą Kinshofera, miała za sobą noc spędzoną wysoko w ścianie, kolejną pod gołym niebem. Schodziła w dół. Zdołała, mimo wyczerpania i odmrożeń, zachować koncentrację, by pokonać nieznane sobie, skomplikowane fragmenty drogi, której nie znała (z Tomkiem Mackiewiczem wspinali się na szczyt inną trasą). Bielecki i Urubko dokonali rzeczy wyjątkowej. W zaledwie osiem godzin pokonali nocą ponad 1000 metrów przewyższenia, łącznie z najtrudniejszym fragmentem tej drogi, czyli Ścianą Kinshofera. Około godz. 2.00 w nocy dotarli do odmrożonej Elisabeth Revol, znajdującej się wtedy na wysokości ponad 6 tys. metrów

Po kilkugodzinnym odpoczynku ruszyli w dół do obozu I, z którego na pomoc wyruszyli także Tomala i Bator. Elisabeth udało się uratować, niestety pod szczytem został Tomasz Mackiewicz. Polskich himalaistów okrzyknięto lodowymi wojownikami.

Dzisiaj, to jednak Szerpowie są bohaterami. Anonimowi uczestnicy wszystkich wypraw, bo to oni rozbijają himalaistom obozowiska, pomagają wynosić na górę sprzęt, pokazali światu, że są świetnymi wspinaczami.

„Gratulacje dla nepalskich Szerpów za to, że pokonali - pierwsze zimowe wejście - na szczyt K2, drugi najwyższy szczyt (8611 m) na świecie w tej chwili! To jest po prostu niesamowite. Życzę im bezpiecznego powrotu" - napisał na Twitterze Bénédict de Cerjat, szwajcarski ambasador w Pakistanie i Afganistanie.

„Tworzy się historia na „Savage Mountain" z pierwszym zimowym wejściem na K2!" - opublikowano na oficjalnym profilu pakistańskiego rządu.

Nie zabrakło także polskich komentarzy i gratulacji płynących pod adresem Nepalczyków. Polski Himalaizm Zimowy 2016-2020 im. Arutra Hajzera napisał na Facebooku:

„Najserdeczniejsze gratulacje dla nepalskich wspinaczy za pierwsze i historyczne wejście na K2 w zimę. Nikt nie zasługiwał na to tak, jak oni"

Szerpowie idąc na K2 mieli z sobą butle z tlenem, co zauważył polski himalaista Adam Bielecki.

„Gratulacje dla całej ekipy Nepalczyków na K2. Oby teraz bezpiecznie do bazy. Uprzedzając wszystkie pytania. Gra trwa nadal. Wiadomo było, że na K2 zimą da się wejść z tlenem. Dla mnie prawdziwe pytanie brzmi: Czy? Kiedy i komu uda się wejść na ten szczyt bez dopingu?"- napisał na Twitterze.

Jego wypowiedź spotkała się z licznymi komentarzami.

- Ja nie zamierzam deprecjonować osiągnięcia Nepalczyków. Być może tlen im pomógł, ale weszli. Zamiast ich krytykować, niech inni himalaiści powiedzą: „OK, my spróbujemy zrobić to w lepszym stylu". Toczą się jakieś niepotrzebne dyskusje - skomentował w rozmowie z Onetem Krzysztof Wielicki, polski himalaista. - Głosy o dopingu są przesadzone, to słowo kojarzy się z „chemią" i jakimiś niedozwolonymi środkami aplikowanymi do organizmu. A tutaj używa się tlenu, bo jest rozrzedzone powietrze. Tlen to nie doping, tylko pewne ułatwienie - dodał Wielicki.

Cóż, co by nie mówić i nie pisać - Szerpowie jako pierwsi weszli zimą na K2. I nikt im tego nie zabierze.

Współpraca: Krzysztof Kawa

eprasa.pl f958930262

Dorota Abramowicz
d.abramowicz@prasa.gda.pl

Kiedy po szczepieniach wyjdziem

Społeczeństwo

Dla wielu moment zaszczepienia przeciw COVID-19 ma stać się punktem zwrotnym w życiu. Pozwoli zrealizować odłożone na półki plany i marzenia, spotkać się z dawno niewidzianymi bliskimi i znajomymi, zorganizować pierwszą od prawie roku bezpieczną, dużą imprezę. Dla innych oznacza on możliwość powrotu do normalnej pracy, dla jeszcze innych realizację planów twórczych. I tylko niektórzy mówią, że powrót do poprzedniego życia, kiedy jeden człowiek nie był dla drugiego zagrożeniem, wydaje się już niemożliwy.

Zaszczepieni

Na personel medyczny niektórzy patrzą z wyraźną zazdrością. Jeszcze tylko trochę, jeszcze tylko druga tura szczepień i będą wolni. Odwiedzą bez maseczki dziadków, wsiądą do samolotu i polecą w świat. Poszaleją.

- Żadnych szaleństw - mówią Agata (anestezjoloża) i Szymon (ratownik medyczny, strażak), którzy na początku pandemii zdecydowali się na szybki ślub bez gości, transmitowany online w sieci dla przyjaciół i znajomych. - Szczepimy się, by nie zachorować i na razie nie mamy czasu na imprezy. Dopiero jak wrócimy do normalności, będziemy się bawić.

Ks. Janusz Steć, dyrektor Caritas Archidiecezji Gdańskiej przyznaje, że jako osoba bezpośrednio zarządzająca podmiotem leczniczym jest w grupie zero i czeka na szczepienie. Chciałby już bezpiecznie odwiedzać swoje placówki i móc być z podopiecznymi. Caritas ma swój punkt, w którym w ostatni wtorek zaczęli szczepienia wśród personelu.

Ks. Steć ma swoją teorię na temat zazdrości o zaszczepionych i serię doniesień medialnych oraz komentarzy w sprawie dwustu osób, w tym także aktorów i celebrytów, którzy ominęli kolejkę w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym. - Ferment wokół szczepień jest niepotrzebny - przekonuje. - Zaszczepienie osób spoza grupy zero w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym idealnie zadziałało na polską przekorę. Będą mnie zmuszali? Nie idę! Biorą poza kolejnością? Co, a mi nie dali? Była to genialna promocja w sytuacji, gdy w kraju było tak wielu nieprzekonanych.

Zdaniem księdza Stecia, choć szczepienie jest obarczone różnego rodzaju ryzykiem i trudno przewidzieć jego skutki za 10-20 lat, jest to jakaś perspektywa w sytuacji pandemicznej, przy ograniczeniu kontaktów międzyludzkich i osamotnieniu ludzi będących w grupie najwyższego ryzyka.

- Pozwoli nam na realizowanie podstawowych potrzeb - mówi dyrektor Caritas. - Widzę nagromadzenie nieszczęścia w domach seniora, gdzie od miesięcy obowiązuje izolacja nakazująca ograniczenia wizyt rodzin, widzę jakie dramaty towarzyszą ludziom, którzy trafiają do szpitala i ich bliskim. Rozmawiałem z jednym z gdańskich księży, który znalazł się w szpitalu trzy tygodnie temu. Powiedział, że jedna wizyta osoby z zewnątrz jest dla niego ważniejsza niż 20 tabletek. W tym kontekście szczepionka jest produktem wypatrywanym i dla społeczeństwa nie bardzo widzę inną drogę.

Nie będzie to droga łatwa. Przyzwyczailiśmy się już do samotności, która może być wygodna. Z drugiej strony skutki psychiczne, osłabiające relacje społeczne są niesamowicie niebezpieczne.

- Widzę to także po osobach w moim otoczeniu - mówi ks. Steć. - Unikamy ludzi, odmawiamy spotkań. Pojawił się odruch odsuwania się. Coś mnie zablokowało na ludzi. Poczuliśmy się wzajemnie dla siebie zagrożeniem. Jest to izolacja zasadna, ale szkodliwa, która zaczyna już mocno męczyć. Liczę na odnowienie kontaktów rodzinnych i towarzyskich, ale dystans sam nie zniknie, jest to praca do odrobienia.

Chiny, Markizy, Żuławy?

Dla osób, którym najwięcej szczęścia daje życie w drodze, czas odwoływanych lotów, obowiązkowej kwarantanny i zamykania granic dał się mocno we znaki. Elżbieta Dzikowska, podróżniczka, reżyserka, autorka wielu książek, znana z legendarnego, prowadzonego z Tonym Halikiem programu „Pieprz i wanilia" twierdzi, że nie poddaje się koronawirusowi. Siedzi w domu, ma więcej czasu, więc więcej pisze. Spotyka się z przyjaciółmi, nieco mniej intensywnie, ale życie bez przyjaciół byłoby niepełne.

I pragnie zaszczepić się w pierwszym możliwym momencie. Ma nadzieję, że stanie się to niedługo, bo jest już po osiemdziesiątce.

- Mówisz, że tego nie widać? - pyta z uśmiechem. - Mam nadzieję. A kiedy już się zaszczepię, zacznę się więcej ruszać. Czeka na mnie świat. Czeka na mnie Oman, czekają po raz kolejny Chiny, Albania, w której nigdy nie byłam. I przede wszystkim znów będę mogła jeździć po kraju i zbierać materiały do siódmego tomu „Polska znana i mniej znana". Zostały mi jeszcze nieopisane Żuławy i podróż z biegiem Odry.

FOT. ANDRZEJ WIKTOR

Elżbieta Dzikowska: Kiedy już się zaszczepię, zacznę się więcej ruszać. Czeka na mnie świat

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Marek Kamiński. Co zrobi po otrzymaniu drugiej dawki szczepionki? Oczywiście, wyruszy w podróż

Elżbieta Dzikowska mówi, że nie samymi podróżami człowiek żyje. Kiedy wreszcie będą otwarte placówki kultury, pójdzie na koncert do filharmonii. Brakuje jej muzyki na żywo.

- Prawie rok w domu w Orłowie dobrze się czułem. Wolność jest w głowie, nie zależy od szczepionek - twierdzi Marek Kamiński.

Znanego podróżnika ekstremalnego, innowatora i filozofa, który jako pierwszy na świecie zdobył oba bieguny Ziemi bez pomocy z zewnątrz, nie zastajemy w mieszkaniu w Gdyni.

- Od niespełna miesiąca przebywam z synem Kayem u przyjaciół na Tahiti - mówi polarnik. - Pojawiła się szansa kupna tańszych biletów, z czego skorzystałem. Można powiedzieć, że to moje miejsce na ziemi. Dużo nurkuję, temperatura sięga 28 stopni. Pracuję stąd zdalnie tak, jakbym pracował zdalnie z domu. Jest to miejsce bardzo inspirujące do pracy, pozwalające odciąć się od negatywnych informacji. Poza lotniskami nie trzeba nosić maseczek, nie czuje się tego wszystkiego. Koronawirus jednak jest wszędzie, więc tutaj także przestrzegają obostrzeń. Trzeba zbadać się przed wyjazdem, a także po dziesięciu dniach po przyjeździe trzeba zrobić i wysłać test.

Choć Marek Kamiński przyznaje, że już trochę zapomniał o covidzie, wraz z powrotem do Polski powróci do niego rzeczywistość kraju obostrzeń i pandemii. - Wiem, że mój organizm jest odporny, dbam o niego, ale zaszczepię się wtedy, gdy będzie to możliwe - deklaruje podróżnik. - Zrobię to ze względu na możliwość dalszych podróży. Najważniejsza jest profilaktyka. Wszyscy będą dbali o to, by ryzyko było najmniejsze. Słyszałem już, że niektóre kraje będą wymagały, by przy wjeździe przedstawić stempel w paszporcie, świadczący o zaszczepieniu.

Co więc najpierw zrobi po otrzymaniu drugiej dawki szczepionki? Oczywiście, wyruszy w podróż. Niewykluczone, że będzie to rejs na polinezyjskie Markizy.

Trudno tworzyć dla pustej widowni

Gedymina Grubbę, kompozytora, organistę i dyrygenta, koncertującego niemalże na całym świecie, laureata wielu konkursów organowych i kompozytorskich, na pozór niewiele łączy z Markiem Kamińskim. Jednak artysta mówi podobnie: - W mojej branży szczepienie jest konieczne, by podróżować. Jest to podstawa, by wydostać się za granicę transportem lotniczym, unikając kwarantanny i ograniczeń. Czekają na mnie zaległe trasy koncertowe w Stanach Zjednoczonych, Australii, Nowej Zelandii, Europie. Wszystko to przełożone zostało na kolejne lata. Dla artysty jest to odcięcie od ważnej sfery życia.

Nie było łatwo przetrwać przez ostatnie miesiące. Trochę odpoczynku, zaległe sprawy, zrobienie czegoś na zapas. Uśpienie. Kompozytor jednak uważa, że nie był to czas stracony.

- Mimo ograniczeń epidemicznych udało mi się w tym roku zorganizować Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej w Pelplinie - podkreśla. - Publiczność też była na koncertach. Widziałem, że ludzie chcą kontaktu z muzyką na żywo. Jest to zupełnie inne niż oglądanie koncertu organowego w telewizji. Inne wibracje, inna percepcja. Dla mnie też kontakt z widownią jest niesamowitą wartością, granie dla publiczności na żywo, a nie w pustym kościele, ma zupełnie inny wymiar dla wykonawcy.

Ze względu na wiek Gedymin Grubba zaszczepiony będzie nie wcześniej niż jesienią.

Szybciej szansę na szczepionkę ma Małgorzata Sokołowska, dziennikarka i pisarka, kronikarka dziejów Gdyni. I na pewno z szansy tej skorzysta. - Jestem wielką zwolenniczką szczepień, dzięki którym nie ma polio, czarnej ospy. O czym tu dyskutować? - pyta.

Pandemia niewiele zmieniła w jej systemie pracy, bo od dawna pisała w domu. Brakuje jej tylko spotkań towarzyskich, a najbardziej - spotkań autorskich. Kiedy wydała album z okazji 50-lecia Grudnia '70 w Gdyni, uczestniczyła w trzech spotkaniach online. I już wie, że to nie to samo. Spotkanie twarzą w twarz ma większą wagę...

Pod koniec marca 2020 r. zaplanowano spotkanie z Małgorzatą Sokołowską w Konsulacie Kultury w Gdyni, związane z jej książką o kobietach Gdyni lat przedwojennych. Studenci Studium Wokalno-Aktorskiego im. Danuty Baduszkowej mieli śpiewać piosenki z tamtych lat, stepować, czytać dawne ogłoszenia matrymonialne. - Tego nie mogę odżałować - mówi Małgorzata Sokołowska. - I do takich spotkań chciałabym wrócić. A jedną z pierwszych rzeczy, które zrobię, to zabiorę wnuki do gdańskiego ZOO. Może też gdzieś wyskoczę poza granicę Polski?

Koniec ograniczeń w kontaktach z małpami?

- Kiedy przyjdzie kolejka, na pewno się zaszczepię - mówi Michał Targowski, dyrektor ZOO w Gdańsku Oliwie. - Da to nam wszystkim większe poczucie bezpieczeństwa. Jestem szczęśliwy, że dotychczas udało nam się przetrwać trudną sytuację. A już wielkim szczęściem byłoby zaszczepienie wszystkich pracowników w podobnym czasie, co pozwoliłoby normalnie funkcjonować Ogrodowi Zoologicznemu. Dziś jest to zmianowość i zdalna praca, a kontakty bardzo ograniczone.

Od kilku miesięcy media podają, że koronawirus atakuje także zwierzęta. Głośno było o zakażeniach norek, także w Polsce. W Danii trzeba było wybić tysiące zwierząt.

Przed kilkoma dniami pojawiła się wiadomość, że u dwóch goryli w ogrodzie zoologicznym w San Diego w Stanach Zjednoczonych potwierdzono obecność koronawirusa SARS-CoV-2. Wprawdzie zwierzęta czują się dobrze, jedynie męczy je kaszel, ale są to pierwsze znane przypadki tego patogenu u małp człekokształtnych.

- Nie stwierdziliśmy zakażeń u naszych zwierząt - podkreśla dyrektor Targowski. - Zrobiliśmy jedynie ograniczenia w kontaktach z małpami, uznając, że człekokształtne są najbardziej predestynowane do zakażenia się SARS-CoV-2.

Obecnie ZOO jest otwarte i nic nie wskazuje, by w najbliższym czasie ogrody zoologiczne miały być zamknięte. - Wprawdzie zostały zawieszone bezpośrednie kontakty, konferencje, ale z nadzieją wchodzimy w lepsze jutro - mówi Michał Targowski.

I może wtedy ograniczenia w kontaktach z małpami zostaną zniesione.

Gastronomia - niech to się wreszcie skończy

Z całego kraju dochodzą informacje o wyjątkowo trudnej sytuacji zamkniętych wskutek ko-

eprasa.pl f958930262

y z klatki, będzie trochę jak po wojnie

lejnego lockdownu restauracji i punktów gastronomicznych.

- Sytuacja gastronomii jest dziś dramatyczna - mówi ze smutkiem Daria Podias, właścicielka greckiej restauracji Santorini w Gdyni. - Na razie pracujemy w weekendy, sprzedając posiłki na wynos, co nawet nie pozwala na opłacenie rachunków za energię elektryczną. Koszty utrzymania są bardzo duże. Żyjemy z zaciśniętym gardłem.

Wiedzą, że tylko szybkie opanowanie pandemii pozwoli na powolny powrót do normalności. - Oczywiście, że się zaszczepię - twierdzi restauratorka. - Jestem jednak najstarszą osobą pracującą w restauracji, poza mną są tu ludzie młodsi, w wieku 30-40 lat, którzy nie wiadomo jeszcze, jak długo będą musieli czekać na swoją kolej. Mimo wszystko mam nadzieję, że po pierwszych miesiącach akcji szczepień zostanie dopuszczona działalność restauracji. Niech pozwolą chociażby na zwolnienie tych czterech stolików i wpuszczenie do środka kilkunastu osób.

- Rozumiem i współczuję osobom, dla których ograniczenia związane z pandemią oznaczają widmo bankructwa - twierdzi dr Marcin Szulc, prof. Uniwersytetu Gdańskiego z Zakładu Psychologii Osobowości i Psychologii Sądowej. - Zdarzają się już nawet przypadki samobójstw przedsiębiorców. Tym ważniejszy jest solidaryzm społeczny, poczucie wspólnotowości, które niestety przez wiele lat było niszczone, a różnice w poglądach, miast łagodzone, były wykorzystywane do pogłębiania konfliktów przez nieodpowiedzialnych polityków. Ten trudny czas jest szansą na sprawdzenie swojego stosunku do drugiego człowieka. Dlatego każdy, tak jak może, niechaj pomaga i wspiera innych. Takim drobnym gestem wsparcia jest zamawianie jedzenia na wynos w barach i restauracjach w swojej okolicy, nawet symbolicznie. Warto spytać także sąsiadów, czy nie potrzebują naszej pomocy, nawet tych, którzy mają zupełnie odmienne od nas poglądy i z którymi się spieramy. To jest dobry moment, żeby okazać swoją troskę, dokonać swoistej transgresji, wznieść się ponad siebie. Pokazać, że możemy się nie zgadzać, ale czasem są sprawy ważniejsze. Sprawdźmy, parafrazując wybitnego francuskiego socjologa Emila Durkheima „ile społeczeństwa jest w człowieku".

Marzenie Darii Podias na najbliższy czas? By wreszcie skończyła się pandemia. By można było w miarę normalnie żyć, do czego wszyscy chcemy wrócić...

To może być jednak trudne.

Wyjdziemy poranieni?

Sam profesor Szulc deklaruje zaszczepienie się wraz z małżonką w pierwszej możliwej kolejności. Aczkolwiek złe wieści są takie, że przy obecnym tempie szczepień będą mogli na to liczyć dopiero w listopadzie.

- Liczyliśmy, że na wiosnę będzie lepiej i będę mógł wrócić do zajęć ze studentami przynajmniej w trybie hybrydowym, ale nic na to nie wskazuje - mówi psycholog z UG. - Poza tym cierpi moje hobby, czyli muzykowanie z przyjaciółmi. Chciałbym wrócić do prób z moim rockowym zespołem Tune 4 Tune. Jest to ansambl hobbistyczny, aczkolwiek wydaliśmy już dwie płyty, działamy 10 lat. Wspólne granie daje nam odskocznię od rzeczywistości, pozwala „wyczyścić" głowy. Jesteśmy grupą przyjaciół, zespół, w którym oprócz mnie gra informatyk i pedagog - emerytowany policjant i dyplomowany muzyk. Brakowało nam spotkań, więc umawialiśmy się, by pojeździć razem na rowerach, bo to pozwalało na nieprzebywanie ze sobą w jednym pomieszczeniu, ale jednak razem. Nie próbowaliśmy muzykować online. Byłoby to trudne ze względu na naszą pracę zawodową oraz warunki mieszkaniowe, które mogłyby utrudnić życie sąsiadom. Po szczepieniach znów zagramy razem.

To plan jednostkowy. Minimalny. Istnieje jednak obawa, że trzeba go będzie realizować w nieco innym świecie.

Według profesora Szulca pandemia bowiem pokazała, że brak nam społecznego myślenia i zdolności do samoograniczeń. Wystarczy przecież wyjść na zakupy, by zobaczyć, że prawie nikt nie przestrzega odstępów, wyznaczonych linii i stojąc w kolejce sapie na plecy drugiej osoby. Zwracając uwagę można za to narazić się na przykry komentarz. Brazylijscy naukowcy wykazali, że kwestionowanie przestrzegania zasad obowiązujących w pandemii najczęściej cechuje osoby o niskiej empatii, bezduszne, skupione na własnych potrzebach i wygodzie. Krótko mówiąc - osoby antyspołeczne.

- To noszenie maseczek pod nosem, na brodzie, jest takie infantylne, aroganckie - uważa Marcin Szulc. - Od koleżanki usłyszałem, że nałożenie maseczki ogranicza jej wolność, a ja jestem osobą nieprzebudzoną i pozbawioną zdolności do logicznego rozumowania. Spytałem, jak się ma maseczka do kredytu we frankach szwajcarskich - czy to bardziej nie ogranicza naszej wolności? I tak skończyła się nasza znajomość, bo koleżanka się obraziła.

Wielu osobom, nawet po zdobyciu odporności, trudno będzie powrócić do wcześniejszych relacji. - Jestem też zasmucony poziomem hejtu w mediach, związanym z podejściem do koronawirusa i szczepień - mówi psycholog. - Rzucaniem niepotwierdzonych oskarżeń na osoby promujące ideę szczepień. Chaos pogłębia także zachowanie niektórych utytułowanych pracowników naukowych, którzy rozciągają swój autorytet na specjalizacje, w których ekspertami nie są. Zrozumiałe jest, że przeciętnemu odbiorcy trudno się w tym odnaleźć. Padamy ofiarą błędów poznawczych, np. błędu konfirmacji, który sprawia, że lekceważymy dowody, aby chronić własne zapatrywania, poglądy polityczne, czy wierzenia religijne.

Dlatego - niezależnie od szczepień - wyjdziemy z pandemii bardzo poranieni. Trzeba pamiętać, że zanim zgaśnie ona całkowicie, miną jeszcze dwa, trzy lata. Istnieje ryzyko, że wirus ten będzie miał swoje mutacje. Być może do pewnych zachowań będziemy musieli przywyknąć. Jedynym plusem może być poważne traktowanie kwestii higieny osobistej. Zmienią się jednak nasze relacje społeczne, zmienią się znajomi. Niektórych już straciliśmy. Odeszli z powodu COVID-19 nie tylko ludzie starsi, ale także w średnim wieku.

- Tak mi się wydaje, że będzie trochę jak po wojnie - kończy profesor Marcin Szulc.

©℗

AUTOPROMOCJA

WEEKEND
TUŻ TUŻ

wydanie z Magazynem
Gazeta Krakowska

REKLAMA 0010022203

Wójt Gminy Bochnia

informuje,

że w dniach od 21.01.2021 r. do 11.02.2021 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Bochnia z/s Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 26 zostały wywieszone wykazy części nieruchomości przeznaczonych do użyczenia, położonych w miejscowości Pogwizdów i Bogucice.

Wykazy te zostały również zamieszczone na stronie internetowej Gminy Bochnia.

REKLAMA 0010022211

Wójt Gminy Rzezawa Mariusz Palej

informuje,

że w dniach od 21 stycznia 2021 r. do 12 lutego 2021 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Rzezawie, ul. Długa 21 (tablica ogłoszeń, II piętro), w sołectwie Rzezawa oraz na stronie internetowej Urzędu, na okres 21 dni, został wywieszony wykazu nieruchomości stanowiący własność gminy Rzezawa, przeznaczonej do sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego.

Wykaz obejmuje nieruchomość gruntową, stanowiącą działkę ew., oznaczoną nr 1222 o symbolu (RZ – użytki zielone) – o pow.0,01 ha, położoną w miejscowości Rzezawa, gm. Rzezawa. Dodatkowe informacje udzielane są w Urzędzie Gminy Rzezawa w Referacie Inwestycji i Drogownictwa, piętro II, w pok. nr 21 – tel. 14/648 48 00 wew. 21.

REKLAMA 0010002459

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

Zbigniew Baran
KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

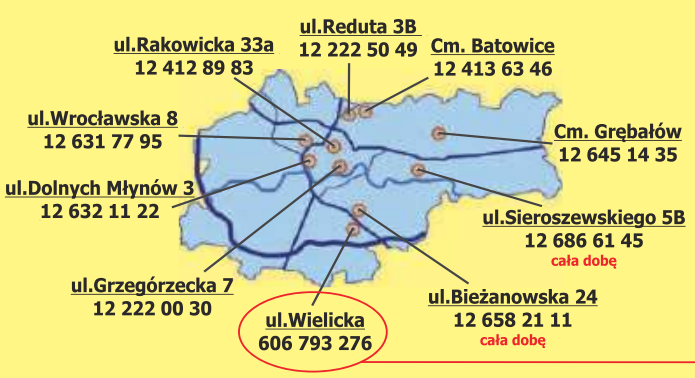

www.karawan.pl

CAŁĄ DOBĘ
również w
Niedziele i Święta
12 411 11 11
12 658 21 11

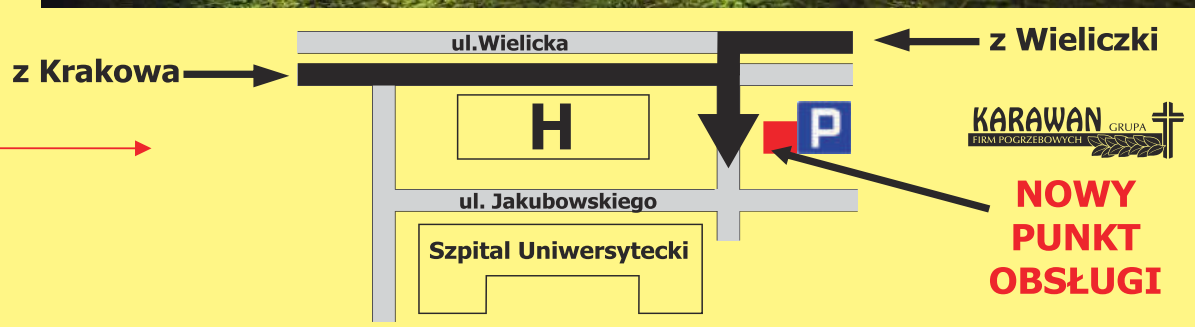

eprasa.pl f958930262

REKLAMA 0010019428

Informacja

o wywieszeniu wykazu nieruchomości

Podany został do publicznej wiadomości wykaz lokalu mieszkalnego w Brzeszczach przy ul. Bolesława Prusa 6/27, przeznaczonego do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowego najemcy. Wykaz został wywieszony na okres 21 dni na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Brzeszczach, ul. Kościelna 4, w sposób zwyczajowo przyjęty oraz na stronie internetowej www.brzeszcze.pl.

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 508 26 26 84 i 606 53 36 57
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: aneta.jagus@polskapress.pl i grazyna.babicz@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Starowiślna 2

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ kawalerkę do remontu, 609-499-555.

Handlowe

ANTYKI

OBRAZY zegary inne kupię 602395456

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna oraz oprzyrządowanie do maszyn. Tel. 782-592-790

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 8,3%. Tel. 730 809 809

Praca

ZATRUDNIĘ

CIEŚLI, murarzy lub brygady przyjmę na teren N.Sącza. Stawka 18- 22 zł/h. Tel. 601-506-813

MALOWANIE/OCIEPLENIA - Niemcy. 9-13 Euro / godzine netto. Darmowa kwatera + auto. Tel: 539 343 726 lub 602 262 365. www.meinpersonal.pl

MURARZ - cieśla praca w Niemczech. Firma TOP BUD 2 w Nowym Sączu zatrudni do pracy na budowach. Zapewniamy umowy o pracę, ubezpieczenie społeczne w Niemczech, dojazd i zakwaterowanie, Wymagamy potwierdzenie posiadanych kwalifikacji.Kontakt 18 449 08 30 / 449 08 31 /e-mail biuro@topbud2.pl lub przy ul.1 Maja 5 w Nowym Sączu.

NIEMCY, murarze, cieśle, malarze, elektrycy, spawacze: 730-011-300.

OCHRONA (z orzeczeniem) Chrzanów, 784-074-035

OCHRONA (z orzeczeniem) Słomniki, 784-074-035

OD zaraz potrzebujemy osoby do roznoszenia gazet na terenie Nowej Huty [Stara Huta i os. Oświecenia, Złotego Wieku,Tysiąclecia]. Tel. kont.12 312 53 88

PRACA dla Opiekunów seniorów w Polsce z zamieszkaniem u podopiecznego. Wymagane doświadczenie w opiece. Promedica24: Tel. 514 781 072

PRACOWNIKA technicznego, złotą rączkę zatrudnię- Kraków. Tel. 515130001

SANATORIUM Uzdrowiskowe ZNP " Nauczyciel" w Szczawnicy zatrudni Specjalistę Rehabilitacji Medycznej. Oferujemy możliwość zakwaterowania. Kontakt: 669371714, nauczyciel_szczawnica@pro.onet.pl

STOLARZA zatrudnię. Okolice Nowego Sącza. Tel. 698-998-933

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

OGRODZENIA Tel:692-069-284

Turystyka

KRAJ - GÓRY

KRYNICA Gór. - PROMOCYJNE ceny od 75 zł/os. w cenie 2 posiłki. DW Iskra 883-394-470, www.iskra-krynica.pl

REKLAMA 0010009531

Syndyk masy upadłości Stanisławy Pituły, zam. w Stryszawie
ogłasza sprzedaż z wolnej ręki, w trybie konkursu ofert,
nieruchomości gruntowych niezabudowanych wchodzących w skład masy upadłości

Przedmiotem sprzedaży jest prawo własności nieruchomości gruntowych niezabudowanych (teren leśny) w postaci działek o nr 6196, 6541, 6547, 6548, 6603, 6605 o łącznej pow. **6100 mkw**, położonych w Stryszawie, pow. Sucha Beskidzka objętych księgą wieczystą o numerze KR1B/00023796/4.

Sprzedaż łączna nieruchomości może się odbyć za cenę nie niższą niż 6.930,00 zł brutto.

Biuro Syndyka
31-564 Kraków, al. Pokoju 78, pok. 313
tel. (12) 420-26-89
www.syndyksprzeda.pl, e-mail: biuro@syndykmasy.pl

Pod wskazanym wyżej nr. telefonu można również uzgodnić termin obejrzenia ww nieruchomości.

Składający ofertę winien dokonać wpłaty wadium w wysokości 693,00 zł na rachunek bankowy masy upadłości w Idea Bank nr: **48 1950 0001 2006 0073 8414 0001.** Oferty wraz z potwierdzeniem dokonania wpłaty wadium należy składać osobiście (w godzinach pracy biura syndyka) lub listem poleconym, w zaklejonej kopercie, z dopiskiem „Konkurs ofert – Stryszawa" na adres: Biuro syndyka – syndyk Krzysztof Wasilewski – Al. Pokoju 78, pok. 313, 31-564 Kraków, w terminie do dnia 15 lutego 2021 r. Otwarcie ofert odbędzie się w Biurze Syndyka, w dniu 23 lutego 2021 r. o godz. 12.00.

Syndyk dokona sprzedaży nieruchomości oferentowi, który zaproponuje najwyższą cenę ofertową, po zatwierdzeniu jego wyboru przez Sędziego – Komisarza, w terminie 30 dni od daty postanowienia Sędziego – Komisarza. Nie przystąpienie wybranego oferenta do zawarcia powyższej umowy skutkować będzie przepadkiem wadium na rzecz masy upadłości. Złożenie oferty jest równoznaczne z zaakceptowaniem regulaminu procedery konkursowej, z którym można zapoznać się w Biurze Syndyka oraz na stronie internetowej wskazanej powyżej.

REKLAMA 0010018181

Marszałek
Województwa Małopolskiego

Informuję o możliwości wniesienia uwag do **projektu uchwały Sejmiku Województwa Małopolskiego w sprawie podziału województwa małopolskiego na obwody łowieckie** przez **właścicieli** oraz **użytkowników wieczystych nieruchomości** objętych projektem uchwały.

Dodatkowe informacje dostępne są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego w zakładce Konsultacje społeczne/Akty prawne.

Uwagi mogą być składane w terminie
od 28 stycznia 2021 r. do 18 lutego 2021 r.

Witold Kozłowski
Marszałek
Województwa Małopolskiego

REKLAMA 0010020883

Obwieszczenie o wydaniu decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2020.256) oraz art. 9q ust. 2, 2a i 3 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. *o transporcie kolejowym* (Dz.U.2020.1043),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 14 stycznia 2021 r. została wydana decyzja **o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej** dla inwestycji pn.: ***Przebudowa Stacji Olkusz od km 43+600 do km 46+778 w ramach projektu „Prace na liniach kolejowych nr 62, 660 na odcinku Tunel – Bukowno – Sosnowiec Płd",*** na wniosek inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. (ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa), działającego przez pełnomocników: Pana Mateusza Wanata i Pana Damiana Sawko, z 3 listopada 2020 r.

Inwestycją objęte są niżej wymienione nieruchomości (lub ich części) położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, w powiecie olkuskim, w j. ewid. Olkusz – Miasto, w obrębie 0001 Olkusz, oznaczone w ewidencji gruntów:

2115/26, 2115/41, 2115/42, 3521/5, 2578/1, 2578/4, 2577/3, 2577/4, 2115/29, 2115/27, 2115/16, 2115/28, 2115/30, 2115/31, 5043, 2115/34, 2117/2, 2679/1

Zakres inwestycji objęty niniejszym wnioskiem w szczególności dotyczy:

- budowy, rozbudowy układu torowego z podtorzem i robotami okołotorowymi,
- budowy i przebudowy odwodnienia układu torowego, obejmującą rowy i odwodnienie wgłębne,
- rozbiórki i budowy peronów z dojściami wraz z niezbędną infrastrukturą,
- budowy wiat siedziskowych oraz rozbiórki i budowy wiaty sektorowej,
- rozbiórki obiektów inżynierskich – kładka dla pieszych,
- budowy obiektów inżynierskich - przejście podziemne,
- budowy i przebudowy sieci trakcyjnej wraz z elementami związanymi ze sterowaniem lokalnym odłącznikami sieci trakcyjnej,
- rozbudowy i przebudowy przejazdu kolejowego wraz z zjazdami oraz odwodnieniem,
- rozbiórki i budowy budynku nastawni wraz z przyległymi przyłączami,
- budowy i przebudowy sieci i urządzeń elektroenergetycznych do 1 kV,
- przebudowy sieci i urządzeń elektroenergetycznych zasilających odbiory nietrakcyjne (LPN),
- budowy i przebudowy kabli telekomunikacyjnych, elektrycznych,
- przebudowy sieci i urządzeń sterowania ruchem kolejowym (srk),
- przebudowy kolidujących obiektów oraz sieci i urządzeń istniejącego uzbrojenia terenu niezwiązanych z infrastrukturą kolejową, zlokalizowanych w obszarze projektowanej infrastruktury kolejowej.

Zgodnie z art. 9w ust. 1 ustawy *o transporcie kolejowym* przedmiotowej decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

Strony postępowania lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, mogą zapoznać się z przedmiotową decyzją
1. w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, pokój 19, ul. Basztowa 22 (tylko w przypadkach pilnych po telefonicznym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną pod nr tel. 12 39 21 612), powołując się na znak sprawy **WI-IV.747.2.5.2020**,
2. za pośrednictwem wszelkich środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej (np. za pośrednictwem skrzynki ePUAP - /ag9300lhke/skrytka, faksem - 12 422 72 08, telefonicznie – 12 39 21 612);
3. pocztą tradycyjną wnioski o udostępnienie decyzji należy kierować na adres Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków).

W związku z ogłoszeniem na obszarze RP stanu epidemii związanego z pandemią COVID-19 zostało wydane zarządzenie Wojewody Małopolskiego w sprawie zaprzestania bezpośredniej obsługi interesantów w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie (we wszystkich budynkach urzędu). Wobec powyższego w celu uzyskania dodatkowych informacji proszę o kontakt telefoniczny: 12 392 1612.

Jednocześnie informuje się, że zgodnie z przepisami **ustawy z dnia 28 marca 2003 r. *o transporcie kolejowym*:**

1) wojewoda doręcza decyzję o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej wnioskodawcy (na adres wskazany we wniosku) oraz wysyła zawiadomienie o jej wydaniu właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem – na adres określony w katastrze nieruchomości (którego funkcję pełni ewidencja gruntów i budynków) ze skutkiem doręczenia,
2) pozostałe strony zawiadamia w drodze obwieszczeń w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg linii kolejowej, na stronach internetowych tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie lokalnej,
3) w przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości albo w sytuacji, gdy właściciel lub użytkownik wieczysty nie żyją, a ich spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej następuje w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg linii kolejowej, w Biuletynie Informacji Publicznej na stronach podmiotowych tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie lokalnej.

Od przedmiotowej decyzji przysługuje stronom prawo wniesienia odwołania do Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków, w terminie 14 dni od dnia doręczenia.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* – **w przypadku zawiadomienia przez obwieszczenie – doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu decyzji.**

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Obwieszczenie podlega publikacji (art. 9q ust. 2 i 2a ustawy *o transporcie kolejowym*)**:**

- na tablicach ogłoszeń, stronie internetowej oraz Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego;
- na tablicy ogłoszeń, stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Olkusz;
- w prasie lokalnej.

eprasa.pl f958930262

Polska reprezentacja korzysta z otwartości trenera Doleżala

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

Skoki narciarskie

Gdy w marcu 2019 r. Polski Związek Narciarski ogłosił, że trenerem kadry po Stefanie Horngacharze zostanie Michal Doleżal, pojawiły się głosy, że nasze skoki - z niedoświadczonym szkoleniowcem - mogą wpaść w kłopoty. Dziś można śmiało stwierdzić, że Czech nie tylko obronił naszą pozycję w świecie, a nawet ją znacząco wzmocnił.

- Myślę, że nie dało się przewidzieć, że kadra będzie aż tak mocna. Wszystko zafunkcjonowało i możemy być z tego dumni - podkreśla Adam Małysz, dyrektor PZN.

Przyznaje, że odważna decyzja sprzed dwóch lat się opłaciła. - To był taki eksperyment, nie baliśmy się tego wdrożyć. Dlatego teraz mamy nie tylko tych najlepszych, Kamila Stocha, Piotra Żyłę i Dawida Kubackiego, ale też Andrzeja Stękałę, widać, że Kuba Wolny potrafi wskoczyć do dziesiątki. Tu pokazuje, że ten nowy system dobrze działa - mówi.

Za czasów Horngachera nasi skoczkowie też mieli ogromne sukcesy (m.in. dwa medale olimpijskie, w tym złoty Stocha), ale były one udziałem mniejszej liczby zawodników. Po przejęciu reprezentacji Doleżal, który wcześniej był asystentem Austriaka (odpowiedzialnym głównie za sprzęt), zastosował nieco inny model pracy. Przede wszystkim od początku nie było tak sztywnego podziału na kadry A i B, w tym sezonie w ogóle go nie ma. Trzynastu zawodników wspólnie przepracowało lato, a teraz zbieramy tego owoce.

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Czeski trener Polaków Michal Doleżal w marcu skończy 43 lata

Jeszcze rok temu w czołówce zawodów Pucharu Świata w miarę regularnie plasowali się tylko trzej nasi zawodnicy: Stoch, Kubacki i Żyła. W tym sezonie punkty zdobyło już 11 naszych skoczków, a w dziesiątce plasowali się także wspomniani Stękała i Wolny, jak również Paweł Wąsek, Aleksander Zniszczoł i Klemens Murańka. Takiego bogactwa nie ma żaden inny kraj. Czterech Polaków w pierwszej piątce po pierwszej serii styczniowego konkursu w Titisee-Neustad mówi wszystko (skończyło się na czterech w siódemce). Gdy jednemu nie idzie, „zastępuje" go inny.

Autorski sukces Doleżala? Ponownie wydobył potencjał Stękały, który w sezonie 2015-16 był objawieniem polskich skoków, ale później było mu nie po drodze z Horngacherem. Wrócił do elity w 2019 r., a dziś jest jednym z najlepszych. W klasyfikacji PŚ jest 13., w PŚ - w Zakopanem - uplasował się najwyżej z Polaków, na 5. pozycji.

- Wcześniej problem był taki, że trenerzy kadry A, B czy C praktycznie nie mieli ze sobą styczności. Bo choć Stefanowi wiele zawdzięczamy, to był zamknięty sobie, w swojej grupie. Reszta została z boku - mówi Małysz. - Michal dużo czerpał od Horngachera, ale wdrożył też sporo swoich metod. Najważniejsze - daje szansę innym zawodnikom. U Stefana wyglądało to tak: jeśli byłeś w kadrze B, to ciężko było ci trafić do A. To stanowiło różnicę. Spowodowana była też tym, że Stefan niechętnie dzielił się z pozostałymi kadrami swoją wiedzą i sekretami. Teraz mamy jedną grupę, każdy współpracuje, nie ma tajemnic. Wszyscy gramy na jedną bramkę.

Panuje też opinia, że u Doleżala kadrowicze mają więcej luzu, może nawet za dużo. W listopadzie w internecie pojawił się filmik, jak Żyła dla zabawy zjeżdża po poręczy schodów, niemal się przy tym wywracając. Ryzykowne zachowanie, które wtedy przeszło bez większego echa, za czasów poprzednika było nie do pomyślenia.

- Owszem, czasem może brakuje mu tego, co miał Horngacher, czyli takiej twardej ręki, tupnięcia, powiedzenia, że ma być tak i tak. Ale od tego ma asystentów, na przykład Grześka Sobczyka, który jest bardzo stanowczy, potrafi to zrobić - mówi Małysz. - Michal jest bardzo dobry organizatorem, ma duże doświadczenie i jest człowiekiem, który porozmawia z każdym. Nieważne, czy to jest zawodnik, który zajął 50. miejsce, czy wygrał Puchar Świata. Dla każdego znajdzie czas, wszystkim chce pomóc. Jego atutem jest przede wszystkim otwartość.

Nic dziwnego, że szeroka grupa znalazła z Doleżalem nić porozumienia. - Zawodnicy bardzo go lubią. To bardzo doświadczony trener, choć jeszcze młody. Według mnie - jeden z najlepszych na świecie. Wcześniej był asystentem Stefana Horngachera, którego też zaliczam do najlepszych, a jak pokazują wyniki, nauka nie poszła w las - mówi Wojciech Fortuna, mistrz olimpijski z 1972 r.

Jak dodaje Małysz, Doleżal żyje skokami także w czasie wolnym: - Nawet jak jedzie do domu pod Pragę, żeby spędzić czas z rodziną, a ma żonę i dwie córki, to czasem jak się z nim rozmawia, mówi, że coś oglądał, albo pracuje nad kombinezonami. ©℗

FOT. BARTEK SYTA

W czwartek prezes PZPN ogłosi nazwisko nowego selekcjonera?

Boniek już wybrał? Wykluczył Giampaolo

Piłka nożna

Tomasz Dębek
Twitter: @themback

Kto obejmie posadę selekcjonera reprezentacji Polski po Jerzym Brzęczku? Zbigniew Boniek wykluczył kilku kandydatów, decyzję może ogłosić już w czwartek.

Jednym z największych był Marco Giampaolo. Pasował do układanki niemal idealnie. Ze względu na znajomości we Włoszech jest duże prawdopodobieństwo, że „Zibi" postawi na trenera z Italii. W przeszłości wielokrotnie chwalił Giampaolo w mediach, stwierdził nawet, że wolałby go od... Juergena Kloppa. Włoch zna i ceni naszych zawodników, pracował m.in. z Piotrem Zielińskim, Krzysztofem Piątkiem, Bartoszem Bereszyńskim i Karolem Linettym. Tego ostatniego ściągnął do Torino, z którego został zwolniony w poniedziałek. Tego samego dnia co Brzęczek. Włoskie media informowały nawet o rozpoczęciu negocjacji.

– Te doniesienia nie są prawdziwe. Marco Giampaolo nas nie interesuje – uciął Boniek na łamach „Tuttosport". Więcej mówić nie chciał, wcześniej według słów Krzysztofa Stanowskiego w Kanale Sportowym wykluczył jednak też Nenada Bjelicę i („na 99 proc.") Luciano Spallettiego.

Kto pozostaje na liście potencjalnych następców Brzęczka? Jeśli chodzi o Włochów, pojawiły się pogłoski o Vincenzo Montelli, który trenował m.in. Milan, Romę i Sevillę (bez większych sukcesów). Wolni są Massimiliano Allegri czy Maurizio Sarri, ale spełnienie ich wymagań finansowych może się okazać zbyt trudne. Podobnie jak przekonanie Giovanniego De Biasiego do opuszczenia reprezentacji Azerbejdżanu dwa miesiące przed eliminacjami do mistrzostw świata 2022.

Włoski Sky Sport podaje z kolei nazwisko Paulo Sousy, byłego trenera m.in. Leicester City, FC Basel oraz asystentem w reprezentacji Portugalii. Jemu również Italia nie jest obca, jako piłkarz występował w Juventusie, Interze i Parmie, był też trenerem Fiorentiny. Ostatnio pracował w Girondins Bordeaux (marzec 2019 - sierpień 2020).

Pytań jest więcej niż odpowiedzi. Jeśli Boniek podjął już decyzję, trzyma ją w tajemnicy. Nazwisko nowego selekcjonera może ogłosić podczas telekonferencji zaplanowanej na godz. 15 w czwartek. Czyli 63 dni przed wyjazdowym meczem z Węgrami na rozpoczęcie eliminacji do mundialu 2022. ©℗

Polacy rozbili Brazylię i dziś zaczynają drugą rundę meczem z Urugwajem

Piłka ręczna

Paweł Kotwica
Twitter: @Pawel_Kotwica

W swoim ostatnim meczu w pierwszej fazie grupowej rozgrywanych w Egipcie mistrzostw świata reprezentacja Polski wygrała z Brazylią różnicą dziesięciu goli. Biało-czerwoni awansowali do drugiej fazy grupowej z zaliczonymi dwoma punktami. Rozpoczną ją dziś meczem z Urugwajem (godzina 15.30).

Przed ostatnią kolejką rozgrywek w grupie B scenariuszy było kilka, ale na szczęście spełnił się ten najprostszy: w pierwszym wtorkowym spotkaniu Hiszpania pokonała 36:30 Tunezję, co zapewniło awans Polsce, Hiszpanii i Brazylii. Stawką meczu między Polską i Brazylią były więc tylko (a raczej aż) punkty, które można było zabrać ze sobą do drugiej fazy grupowej.

Zespół trenera Patryka Rombla rozegrał swój najlepszy mecz na tym mundialu, szczególnie w drugiej połowie, wygranej różnicą ośmiu trafień. Świetnie funkcjonowała obrona, w bramce mieliśmy rewelacyjnego Adama Morawskiego, zaskoczyła gra w ataku. Rywale byli bezsilni, z akcji na akcję tracąc rezon.

– Mieliśmy dobrą orientację w tym, jak gra przeciwnik. Jestem dumny z tego, co pokazaliśmy z Brazylią. Wywalczyliśmy to zwycięstwo dzięki dobrej taktyce – skomentował nasz reprezentacyjny rozgrywający Maciej Majdziński.

Byliśmy dobrze przygotowani do tego meczu. Jestem dumny z wygranej i z tego, co pokazała nasza drużyna
Patryk Rombel

POLSKA - BRAZYLIA 33:23 (13:11)

Polska: Morawski (1-51, 10/33 - 33%), Wyszomirski (51-60 min, 1/4 = 25%) - Krajewski 2, Czuwara 1 - T. Gębala 2, Sićko 6, Chrapkowski - Olejniczak 2, M. Pilitowski - Przybylski 1, Majdziński 4 - Moryto 6 (2), Daszek 1 - M. Gębala 5, Walczak 2, Dawydzik 1. Trener: Patryk Rombel.

W innym meczu: Hiszpania - Brazylia 36:30 (17:11).

KOŃCOWA TABELA GRUPY B

1. Hiszpania	**3**	**5**	**92-85**
2. POLSKA	**3**	**4**	**89-78**
3. Brazylia	**3**	**2**	**84-94**
4. Tunezja	3	1	90-98

Dziś Polacy zaczynają drugą fazę grupową mistrzostw meczem z najsłabszym w grupie B Urugwajem. Transmisja na kanale IHF Competitions na YouTube. Do drugiej rundy naszej drużynie zaliczono wygraną z Brazylią i porażkę z Hiszpanią. Do ćwierćfinałów awansują dwa zespoły.

W pierwszej rundzie Urugwaj doznał dwóch bardzo wysokich porażek: z Niemcami 14:34 i z Węgrami 18:44 oraz wygrał walkowerem z Wyspami Zielonego Przylądka. Biało-czerwoni będą zdecydowanymi faworytami meczu. ©℗

TERMINARZ POLAKÓW W GRUPIE I

Czwartek, 21 stycznia: Urugwaj - Polska (godz. 15.30).
Sobota, 23 stycznia: Polska - Węgry (18).
Poniedziałek, 25 stycznia: Polska - Niemcy (20.30).

TABELA GRUPY I

1. Węgry	**2**	**4**	**73-46**
2. Hiszpania	**2**	**3**	**56-55**
3. Niemcy	2	2	71-4
4. POLSKA	2	2	59-50
5. Brazylia	2	1	52-62
6. Urugwaj	2	0	32-87

eprasa.pl f958930262

TO I OWO NA SPORTOWO

Piłka nożna

Znamy terminy meczów 1/8 finału Pucharu Polski. Do tego etapu doszły dwie małopolskie drużyny, i obie o awans do ćwierćfinału zagrają 9 lutego (wtorek). Broniąca trofeum Cracovia zmierzy się na wyjeździe z Wartą Poznań o godz. 17.30, a I-ligowa Puszcza podejmie w Niepołomicach Lechię Gdańsk o 14.30. **(BOCH)**

Z żałobnej karty

W wieku 73 lat zmarł wczoraj Jan Długosz, długoletni trener koszykówki w Wiśle Kraków. Pracował głównie z młodymi koszykarzami, ale prowadził także I zespół oraz był asystentem trenera drużyny kobiet. **(BOCH)**

Sport w telewizji

Czwartek, 21.01. Godz. 13.55 TVP Sport piłka nożna: Legia Warszawa - FK Krasnodar (sparing); **14.05 Eurosport 1, 14.15 Polsat Sport** biathlon: bieg długi kobiet w Anterselvie (Puchar Świata); **14.55 TVP Sport** piłka nożna: konferencja prasowa prezesa PZPN Zbigniewa Bońka; **18 Polsat Sport News** koszykówka: Zenit Sankt Petersburg - Efes Stambuł (Euroliga); **18.55 nSport+** piłka nożna: Valencia - Osasuna; **20.30 Polsat Sport Extra** siatkówka: AZS AGH Kraków - Mickiewicz Kluczbork; **20.55 Canal+ Sport** piłka nożna: Liverpool - Burnley; **21.10 TVP Sport** piłka nożna: Lazio - Parma (Puchar Włoch); **21.25 Eleven Sports 1** piłka nożna: Eibar - Atletico Madryt; **1.30 Canal+ Sport** koszykówka: Milwaukee Bucks - Los Angeles Lakers (NBA).

Lotto

Wtorek, 19.01. Lotto: 2, 6, 22, 38, 41, 43; **Lotto Plus**: 7, 11, 16, 18, 21, 23; **Multi Multi - godz. 21.50**: 2, 10, 11, 14, 16, 22, 23, 35, 38, 39, 44, 48, 49, 58, 60, 62, 64, 65, 72, 75, plus 39; **Kaskada - godz. 21.50**: 1, 2, 4, 6, 7, 9, 11, 17, 19, 21, 22, 23; **Ekstra Pensja**: 3, 9, 18, 21, 28 - 3; **Ekstra Premia**: 3, 10, 11, 12, 30 - 1; **Mini Lotto**: 10, 13, 18, 19, 37; **Super Szansa - godz. 21.50**: 7220501. **Środa, 20.01. Multi Multi - godz. 14**: 4, 5, 10, 27, 28, 31, 33, 34, 35, 39, 46, 48, 50, 51, 54, 55, 57, 61, 65, 80, plus 4; **Kaskada - godz. 14**: 2, 3, 5, 6, 7, 9, 14, 17, 20, 22, 23, 24; **Super Szansa - godz. 14**: 5293419.

Zanim wystartuje liga, Wisła musi poprawić grę w obronie

Piłka nożna

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

Kolejny sparing rozegrali piłkarze Wisły Kraków. Tym razem wybrali się do Sosnowca, by zmierzyć się z I-ligowym Zagłębiem na Stadionie Ludowym. „Biała Gwiazda" prowadziła w tym meczu już 2:0, ale ostatecznie tylko zremisowała 2:2.

Zagłębie Sosnowiec	2 (0)
Wisła Kraków	2 (1)

Bramki: 0:1 Yeboah 38, 0:2 Savić 56, 1:2 Misak 71, 2:2 Gregorio 80 karny,

Zagłębie: Stępniowski - Turzyniecki, Duriska, testowany, Seedorf - Szwed, Radkowski, Ambrosiewicz, Oliveira, Pawłowski - Sobczak. **Druga połowa:** Chorążka - Ryndak, testowany (67 Kopeć), Polczak, Gojny - Misak, Wiszniowski, Korzeniecki, Maia, Małecki - Gregorio.

Wisła: Broda - Burliga, Frydrych, Głogowski, Sadlok - Boguski, Plewka, Chuca - Yeboah, Beqiraj, Buksa. **Druga połowa:** Buchalik - Szot, Hoyo-Kowalski, Szota, Abramowicz - Szywacz (82 Chełmecki), Żukow - Starzyński, Savić, Silva - Brown Forbes.

Sędziował: Daniel Kruczyński (Żywiec).

FOT. WISLA.KRAKOW.PL

Yaw Yeboah uzyskał prowadzenie dla Wisły, a choć później drugiego gola strzelił Stefan Savić, nie starczyło to do wygranej z Zagłębiem

Wisła miała przewagę od początku. Krakowianie przebywali często na połowie Zagłębia, ale gospodarze mocno zagęścili swoje przedpole, więc o sytuacje podbramkowe było trudno. Uderzenia Macieja Sadloka czy Aleksandra Buksy nie stanowiły większego zagrożenia dla brami Krystiana Stępniowskiego. Bramkarzowi Zagłębia problemy sprawił dopiero strzał głową Michala Frydrycha z 23 minuty, ale ostatecznie sobie z nim poradził. Zagłębie odpowiadało sporadycznie po kontrach, ale te ataki sosnowiczan, były kasowane przez obronę „Białej Gwiazdy".

Napór Wisły w końcu przyniósł efekt. W 38 min obrońcy za krótko wybili piłkę, ta trafiła do Yawa Yeboaha, który mocnym strzałem uzyskał prowadzenie.

Gospodarze mogli odpowiedzieć błyskawicznie. Wyprowadzili szybki atak. Szymon Pawłowski w polu karnym zagrywał do Szymona Sobczaka, ale tego ostatniego uprzedził Maciej Sadlok, który odważnym wślizgiem zażegnał niebezpieczeństwo. Kamil Broda znów nawet nie musiał interweniować... Bramkarz Wisły wykazał się w samej końcówce pierwszej połowy, gdy odbił piłkę po strzale Szymona Pawłowskiego, a następnie pod dobitce Mateusza Szweda.

Na początku drugiej połowy atakowała Wisła, ale to Zagłębie po kontrze miało lepszą okazję. Patryka Misaka przed polem karnym sfaulował jednak Dawid Abramowicz.

W 56 min drugiego gola strzelili krakowianie. W zamieszaniu w polu karnym Piotr Starzyński podał do Stefana Savicia, a ten kopnął do siatki.

Zagłębie nie rezygnowało ze zmiany wyniku. Kilka ataków sosnowiczanom nie wyszło, ale w 71 min po akcji Patryka Małeckiego z bliska do siatki trafił Patrik Misak i zrobiło się już tylko 2:1 dla Wisły.

Ta mogła szybko odpowiedzieć, ale po kontrze fatalnie akcję wykończył Piotr Starzyński, który nie trafił w bramkę z czystej pozycji.

Z drugiej strony boiska bohaterem znów był natomiast Misak, gdy w polu karnym prostym zwodem ograł Daniela Hoyo-Kowalskiego, a ten go podciął. Decyzja mogła być tylko jednak - rzut karny. Po chwili pewnie jedenastkę wykonał Goncalo Gregorio i było 2:2.

Mecz zakończył się remisem, a to nad czym muszą popracować podopieczni Petera Hyballi, to ustawienie w defensywie przy kontrach rywali. Zagłębie takich ataków wyprowadziło kilka, miało problem z wykończeniem, a i tak strzeliło dwie bramki. Mocniejszy rywal na pewno zrobić to o wiele skuteczniej. Po meczu Peter Hyballa powiedział: - Zyskaliśmy sporo materiału do analizy przed kolejną grą...

A ten kolejny sprawdzian czeka wiślaków w sobotę. W próbie generalnej przed startem ekstraklasy zagrają ze Spartakiem Trnawa. ©℗

To była pierwsza zimowa porażka Cracovii. Lepiej teraz niż w ekstraklasie

Piłka nożna

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

Cracovia rozegrała trzeci sparing tej zimy. Rywalem był wicelider II ligi. I okazał się mocniejszy od „Pasów".

Cracovia	1 (0)
GKS Katowice	2 (1)

Bramki: 0:1 Urynowicz 21 karny, 1:1 Alvarez 73, 1:2 Gałecki 76.

Cracovia: Wilk - Ferraresso, Pieńczak, Ziemnik, Gardawski - Thiago, Ziewiec, Rivaldinho, Lusiusz, Kapek - Piszczek. **II połowa:** Hrosso - Rapa, Szymonowicz, Dytiatjew, Siplak - Fiolić, Loshaj, van Amersfoort, Mrozik, Hanca - Alvarez.

GKS: Mrozek (79 Korczak) - Wojciechowski (46 Grychtolik), Janiszewski (46 Jędrych), Kołodziejski, Pawłas - Kiebzak (60 Kurbiel), Jaroszek (46 Gałecki), Urynowicz (60 Figiel), Błąd (46 Kościelniak), Sanocki (46 Woźniak) - Kozłowski (60 Szwedzik).

Na pierwszą połowę trener Michał Probierz wystawił mocno młodzieżowy skład, m.in. z Łukaszem Ziemnikiem (18 lat), Janem Ziewcem (16-latek) oraz Mateuszem Pieńczakiem (18-letni obrońca) czy Przemysławem Kapkiem (17 lat, napastnik), który już debiutował w I drużynie. Szansę dostał też długo nie widziany Sebastian Strózik.

Mimo młodego składu „Pasy" od początku przejęły inicjatywę, gra toczyła się na połowie katowiczan. Ale goście wyszli z założenia, że można się umiejętnie bronić i szukać okazji do ataku. Po jednym z nich mieli rzut karny, który pewnym strzałem po ziemi wykorzystał Marcin Urynowicz. Po chwili o mało co nie było 2:0 dla katowiczan po błędzie Ziemnika w czystej sytuacji znalazł się Krystian Sanocki, ale Adam Wilk obronił jego strzał. W 40 min gospodarze stanęli przed szansą, ale Thiago uderzył z 20 m z wolnego wprost w mur.

Na drugą połowę wyszedł już I skład „Pasów" z 15-letnim Maciejem Mrozikiem. I nie było widać wielkiej przewagi gospodarzy. Goście bardzo mądrze się bronili. Po ładnej akcji Marcosa Alvareza z Sergiu Hancą fatalnie przestrzelił Ivan Fiolić.

Wreszcie po akcji Cornela Rapy prawą stroną piłka minęła kilku zawodników, a strzelający z 5 m Alvarez i doprowadził do wyrównania. Krótko był remis, bo kapitalnym strzałem popisał się Michał Gałecki. Piłka odbiła się jeszcze od poprzeczki, zanim wpadła do bramki. W 79 min Mrozik mógł wyrównać, ale pomylił się nieznacznie strzelając po ziemi po podaniu Michalas Siplaka. W 85 min bliski wyrównania był Alvarez, ale piłka po ręce bramkarza trafiła w słupek. Po chwili minimalnie pomylił się Pelle van Amersfoort.

W sobotę „Pasy" rozegrają ostatni sparing – z MSK Żylina, a 30 stycznia czeka ich już pierwszy w nowym roku mecz ligowy z Wartą Poznań. ©℗

Węgrzce Wielkie. Odchodzi trzech zawodników

Piłka nożna

Tonasz Bochenek
tomasz.bochenek@polskapress.pl

Ostatni mecz - 31 października, pierwszy po wznowieniu rozgrywek - 21 marca. Zimową przerwę IV-ligowa Węgrzcanka ma naprawdę długą, a plany w przygotowaniach do wiosny musiały zostać zrewidowane ze względu na obostrzenia.

- Celem jest przede wszystkim utrzymanie na tym poziomie rozgrywkowym. Jeśli udałoby się to po tych pięciu meczach, które pozostały do zakończenia sezonu zasadniczego, byłoby bardzo dobrze - nie ukrywa Zegarek.

Węgrzcance do 9. lokaty brakuje teraz tylko 3 pkt, ale przeciwników po wznowieniu rozgrywek rzeczywiście będzie miała mocnych.

Zespół z Węgrzc Wielkich kadrowo trochę się zmieni, to już wiadomo. - Są ubytki - informuje szkoleniowiec. - Szymek Kochowski wrócił do Stalowej Woli, skąd pochodzi. Wciąż jest na studiach w Krakowie, ale zajęcia odbywają się online. Trenuje w Stali, z tego co widziałem grywał w sparingach, tam próbuje swoich sił. Drugą osobą, którą możemy stracić jest natomiast Michał Ślaski, który jest na testach w Jutrzence Giebułtów. To dwie najpoważniejsze straty - przyznaje Zegarek.

Z przyczyn osobistych trenować nie może Norbert Jasowicz, o zwalniane przez niego miejsce w kadrze stara się testowany bramkarz. - Szukamy zawodników na trzy pozycje: skrzydłowego, pomocnika, no i bramkarza. Chcemy, by przyszli gracze, którzy dadzą nam co najmniej taką samą jakość jak ci, którzy odeszli - zaznacza trener IV-ligowca z Węgrzc Wielkich.

Sparingowe plany zostały zrewidowane w związku w ograniczeniami. Być może do skutku dojdzie mecz ze Złomeksem Branice, choć nie 30 stycznia. - Szukamy boiska na 1-2 lutego, może wtedy uda się zagrać - przyznaje Zegarek. - Później w planie mamy sparingi z Okocimskim Brzesko, Orkanem Szczyrzyc, Rabą Dobczyce, Wiślanką Grabie, Karpatami Siepraw i Kmitą Zabierzów - wylicza. ©℗

FOT. CRACOVIA.PL

Trener Michał Probierz dał szansę kilku młodym zawodnikom, m.in. Przemysławowi Kapkowi, 17-letniemu napastnikowi

eprasa.pl f958930262

Gazeta Krakowska

www.gk.pl

SEKRETY HISTORII

Cotygodniowy dodatek

Czwartek, 21 stycznia 2021

Sukiennice - elegancka galeria

18 stycznia 1880. W Sukiennicach nowym najemcom oddano lokale handlowe. Po remoncie z zaniedbanej rudery budynek zmienił się w elegancki pasaż

Paweł Stachnik
pawel.stachnik@polskapress.pl

Budowla tej gotyckiej struktury, godna ze wszech miar uwagi, odległej sięga starożytności. Jeszcze Bolesław Wstydliwy w przywileju lokacyjnym miasta Krakowa zastrzega sobie dochód czynszowy z sklepów sukiennych, które wystawić kazał" - tak o Sukiennicach pisał w jednym ze swoich dzieł badacz dziejów Krakowa Ambroży Grabowski.

Rzeczywiście, w przywileju lokacyjnym z 1257 r. książę Bolesław zapowiedział, że wybuduje własnym sumptem komory (czyli kramy) przeznaczone do sprzedaży sukna. Zapisy potwierdzające ich istnienie pojawiają się w księgach miejskich od 1300 r. Obiekt miał postać dwóch rzędów kramów z uliczką pośrodku, którą przemieszczali się kupujący. Później kramy zadaszono i w ten sposób powstało coś na kształt czterech połączonych ze sobą budynków. Pomiędzy nimi biegły dwie ulice przecinające się w środku pod kątem prostym. W takiej formie obiekt funkcjonował do połowy XIV w.

FOT. ARCHIWUM

Diorama krakowskiego malarza Zygmunta Wierciaka przedstawiająca Sukiennice

W średniowieczu handel suknem był jedną z ważniejszych branż, a kramy sukienne lokowano w centrum miasta
Dr Iwona Kawalla-Lulewicz

Prestiżowe miejsce

Przebudowy Sukiennic w stylu gotyckim dokonał przed 1358 r. król Kazimierz Wielki. Powstał wtedy dużych rozmiarów halowy budynek o formie „bazylikowej", tzn. jego główna nawa była wyższa od dwóch bocznych. Środkowa hala miała 108 m długości i 10 m szerokości. Całość pokryta dachem przypominała dzisiejsze Sukiennice.

- W średniowieczu handel suknem stanowił jedną z najważniejszych branż wymiany towarowej, stąd kramy sukienne lokowano w centralnej części miasta. W budynku Sukiennic, początkowo drewnianym, od XIV w. murowanym, nabyć można było tkaniny importowane m.in. z Flandrii. Nie był to jednak jedyny budynek o przeznaczeniu handlowym na krakowskim Rynku. Ten pełnił funkcję głównego placu targowego w mieście i znajdowały się na nim inne obiekty, takie jak Kramy Bogate, Wielka i Mała Waga, kramy chlebowe, solne, itd. - mówi dr Iwona Kawalla-Lulewicz, historyk z Muzeum Krakowa, autorka szkicu poświęconego Sukiennicom zamieszczonego w najnowszym numerze „Rocznika Krakowskiego" wydanego przez Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.

Gotycki budynek spalił się w 1555 r. Sukiennice zajęły się ogniem od jatek szewskich i garbarskich. Spalił się dach, zawaliły sklepienia, uszkodziły zewnętrzne mury i skarpy. Odbudowę gmachu w stylu renesansowym powierzono Włochowi, niejakiemu mistrzowi Pankracemu. Dzięki niemu Sukiennice zyskały m.in. nowy dach, drugą kondygnację, attykę i maszkarony. W pomieszczeniach na piętrze wyroby i towary sprzedawali kupcy i rzemieślnicy, którzy nie mieli własnych kramów na dole.

W 1601 r., aby usprawnić ruch przechodniów na rynku, przebito przez środek Sukiennic poprzeczne przejście od strony ul. Siennej do ul. Szewskiej. Przez kilka wieków Sukiennice były najważniejszym i najbardziej prestiżowym obiektem handlowym w Krakowie. Kres ich świetności nastąpił w XVIII w.

Nędza w przybytku

- Kilka czynników wpłynęło na popadanie Sukiennic w zaniedbanie. Pod koniec XVIII w. najlepsze krakowskie firmy prowadzące działalność handlową w Sukiennicach przeniosły się do atrakcyjnych i obszernych lokali w kamienicach usytuowanych wokół Rynku Głównego.

Nieremontowany od lat budynek z roku na rok niszczał, stawał się coraz bardziej zaniedbany i zaśmiecony. Wyrastające z czasem przybudówki do gmachu głównego potęgowały wrażenie upodobnienia go do ogromnej rudery. Równolegle postępowała wyraźna pauperyzacja branżowa, gdyż handel suknem nie odgrywał już zasadniczej roli, a coraz częściej kupczono mąką, solą i chlebem. Można pokusić się o stwierdzenie, że stan Sukiennic odzwierciedlał sytuację gospodarczą Krakowa w tamtym czasie - tłumaczy Iwona Kawalla-Lulewicz.

„Sławne Sukiennice, to nieśmiertelne Kazimierza Wielkiego dzieło, nie jest już owym znakomitym mieszkańca krajowego przykładem przemysłu (sic!): jest tylko zbiorem kilku kupców, a kilkudziesięciu przekupniów. Zgoła we wspaniałym przybytku nędza zdaje się przemieszkiwać" - narzekał w 1822 r. Ambroży Grabowski. W połowie XIX w. stan gmachu rzeczywiście był kiepski. Ściany były zaniedbane i świeciły plamami po odpadłym tynku, mury sypały się w niektórych miejscach, w środku i na zewnątrz walały się śmieci. Zamiast sklepów i kramów sukiennych w Sukiennicach gnieździli się drobni handlarze, a swoje podrzędne lokale prowadzili szynkarze.

Potrzeba odrestaurowania stojącego w samym środku miasta gmachu była powszechnie dostrzegana. Apele takie pojawiały się już w czasach Wolnego Miasta Krakowa. Opracowano wtedy kilka koncepcji renowacji i przebudowy, proponowano też zburzenie obiektu i budowę na jego miejscu czegoś zupełne nowego. Z propozycji nic nie wyszło, a stan Sukiennic pogarszał się. Ich fatalny obraz pokazują wykonane w latach 70. XIX w. fotografie Ignacego Kriegera i Walerego Rzewuskiego.

Młody i ambitny

Inicjatywę restauracji podjął w 1866 r. nowy prezydent miasta Józef Dietl. „Sukiennice mają być odbudowane w ten sposób, ażeby odrestaurowany gmach przedstawiał nieskażoną postać pamiątki historycznej" - stwierdził prezydent. Pod jego kierownictwem rada miasta 8 kwietnia 1869 r. przyjęła program odbudowy Sukiennic. Jednocześnie rozpoczęła się dyskusja nad charakterem handlu w odnowionym budynku.

eprasa.pl f958930262

1377 17 STYCZNIA

KOŚCIÓŁ. Papież Grzegorz XI (na ilustracji) powrócił do Rzymu, kończąc tzw. niewolę awiniońską. Rozpoczęła się ona w 1309 r., gdy Klemens V pod naciskiem króla Francji Filipa Pięknego oraz z powodu zamieszek antyfeudalnych we Włoszech i w państwie kościelnym przeniósł swoją siedzibę do Awinionu. Odtąd kolejni papieże (w liczbie siedmiu) rezydowali tam i byli uzależnieni politycznie od królów Francji.

1863 19 STYCZNIA

POWSTANIE. Utworzono Tymczasowy Rząd Narodowy – główną władzę powstania styczniowego. Powstanie ogłosił kontrolowany przez stronnictwo czerwonych Komitet Centralny Narodowy, który 19 stycznia przekształcił się w tymczasowy rząd. 22 stycznia wydał on manifest, w którym określił się jako jedyny rząd legalny i wezwał do walki o wolność, równość i niepodległość. Opublikował też dekrety o uwłaszczeniu chłopów.

Emigracja uczyniła z chłopa świadomego Polaka

Społeczeństwo. Emigracja stała się na przełomie XIX i XX wieku problemem. Nad losem emigrantów deliberowały władze świeckie, jak i kościelne

Tomasz Lis
redakcja.krakow@polskapress.pl

Jak już zostało wspomniane w poprzednim tygodniu, Galicja z powodu emigracji zarobkowej traciła co roku wielu młodych mężczyzn. Co prawda konstytucja z 1867 r. nakazywała najpierw odbycie służby wojskowej, by móc opuścić cesarstwo Habsburgów, ale niewiele to ograniczało wyjazdy. Starano się w inny sposób działać, by nie tracić obywateli na rzecz USA czy Brazylii. Podejmowano się m.in. „zawracania" emigrantów. I tak np. kilkutysięczna grupa galicyjskich chłopów trafiła, zamiast do dżungli amazońskiej, do… borów wokół Banja Luki w Bośni i Hercegowinie. Mieli tam status kolonistów, którzy, przynajmniej na papierze, cieszyć się mogli szeregiem przywilejów.

Niezadowoleni z masowych wyjazdów chłopów byli także duchowni. Wkrótce jednak Kościół odrobił lekcje i zdając sobie sprawę, że straszenie z ambony nie przynosi żadnych efektów, postanowił w inny sposób podejść do sprawy. Wraz z emigrantami za granicę udawać zaczęli się polscy duchowni, przede wszystkim zakonnicy; jezuici, zmartwychwstańcy i inni. Okazywało się bowiem, że pobożni dotąd parafianie, po przybyciu za ocean, często tracili związki z religią. Brak czujnego oka sąsiadów, czy przede wszystkim księdza proboszcza, powodował, że emigranci mocno „luzowali" swoją moralność. Ileż to cnotliwych wianków spadło, zanim jeszcze statki przycumowały do amerykańskich portów - złośliwie komentowano na przełomie XIX i XX w.

Za granicę udawali się bowiem nie tylko młodzi mężczyźni, ale również młode kobiety jak Agata Gawron, która w 1912 roku wraz z kilkoma koleżankami z Limanowszczyzny postanowiła szukać szczęścia w Mekce polskiej emigracji - Chicago. Miała wtedy zaledwie 18 lat – dziewczyny jechały tam pod opieką Walentego Króla, doświadczonego wychodźcy, który miał bezpiecznie doprowadzić je do miejsca przeznaczenia.

FOT. NAC

Za ocean udawali się głównie młodzi mężczyźni

„Opieka" Króla jest dość charakterystyczna dla emigracji galicyjskiej. Wychodźstwo z terenów dzisiejszej Małopolski różniło się od tego z zaborów pruskiego i rosyjskiego. O ile mieszkańcy dwóch ostatnich zaborów z reguły wyjeżdżali za ocean na stałe, to galicjanom zależało dużo bardziej na opinii w rodzinnych stronach, ponieważ jadąc za ocean, mieli z tyłu głowy myśl, że będą kiedyś wracać. A mimo wielkiej odległości dzielącej Galicję od USA, plotki o niemoralnym prowadzeniu się chłopskiego syna czy córki docierały na Ziemię Sądecką szybciej niż mogliby się spodziewać…

Ta specyfika wychodźstwa z Galicji wiązała się jeszcze z jednym ważnym aspektem. Otóż emigracja zmieniała mentalność zarówno migrujących, jak i ich krewnych. Rzecz się tyczy nie tylko przysyłanych dolarów, które pozwalały „stanąć na nogi" niejednej rodzinie, ale również, a może przede wszystkim różnego rodzaju nowinek, które przywozili powracający krajanie. W podlimanowskiej Żmiącej miejscowe baby nie mogły się nadziwić tarce do prania bielizny. Dzięki temu, że galicyjski chłop nie chciał zrywać więzi ze swoim dawnym miejscem zamieszkania, wysyłał tutaj ciężko zarobione dolary, a czasami powracał i to nie raz, a kilka razy, jak wspomniany wyżej Król, wieś rosła w siłę.

Antoni Górszczyk, nauczyciel z Pisarzowej, tak pisał przed laty: „Reemigranci powracali w pańskich strojach. Zegarki i łańcuszki lśniły na kamizelkach. Płótna ani samodzielnego sukna na nich nie uświadczył, tylko samą i to nie byle jaką materię fabryczną. -Opowiadali, że tam nikt nikogo - nawet księdza - nie całuje po rękach, nie czapkuje […]".

Zmienił się również stosunek wsi do kwestii narodowości. Otóż chłop galicyjski, który uważał się dotąd za „tutejszego", na emigracji musiał znaleźć jakieś inne określenie, aby mógł siebie zdefiniować. W efekcie coraz częściej mówił, że jest „Polakiem", co dotychczas na galicyjskiej prowincji uchodziło za synonim - pana z dworu.

Narodowa działalność organizacji polonijnych utwierdzała polskość w chłopskich przybyszach. Powracając z zamorskiej odysei, dotychczasowi „tutejsi" lub „cysorscy" byli już świadomymi swojego pochodzenia Polakami. Takie postawy spotykały się czasem z kpinami w rodzinnych stronach, jednak argument w postaci bogactwa reemigranta zdecydowanie przemawiał na jego korzyść. Wszak to jego, a nie pozostałych na wsi współziomków stać było na nowe kilkuhektarowe pole…

Prestiż i wizytówka miasta

Historia Krakowa. Sukiennice wypiękniały i stały się atrakcyjnym miejscem

Paweł Stachnik
pawel.stachnik@polskapress.pl

Komisja Uporządkowania Miasta nie chciała, by odbywał się tam handel drobny, „szpecący kramarszczyzną", lecz, by znalazły się tam duże i eleganckie sklepy. Przyjęto też, że piętro przeznaczone zostanie na cele kulturalne i wystawiennicze, a na dole odbywać się będzie handel.

By przeprowadzić akcję renowacyjną należało wcześniej wykupić kramy i przybudówki od 64 właścicieli. Nie było to łatwe, bo niektórzy z nich nie chcieli opuścić Sukiennic i sabotowali prace komisji miejskich. Inni z kolei wyczuli okazję i żądali jak najwyższej ceny. Byli jednak i tacy, którzy oddawali miastu swoje stoiska za darmo, bez odszkodowania. Wszystkie lokale udało się przejąć dopiero po kilku latach starań. Wtedy przystąpiono do wyboru architekta.

- Projekty renowacji Sukiennic przygotowali m.in. Sebastian Sierakowski, Piotr Aigner i Karol Kremer, ostatecznie zdecydowano się na młodego i ambitnego Tomasza Prylińskiego. Przedstawione przez niego rozwiązania wnosiły niekonwencjonalne spojrzenie na renowację historycznego obiektu. Gotycko-renesansowa bryła budynku stanowiła dla architekta punkt wyjścia dla wkomponowania weń nowych elementów - mówi dr Kawalla-Lulewicz.

Pryliński studiował w Bawarskiej Szkole Politechnicznej w Monachium oraz w Zurychu. Potem osiadł w Krakowie i pracował w zawodzie architekta. Zaprojektował dla swojego szwagra dom przy ul. Górnych Młynów 122, przebudował kamienicę przy Rynku Głównym 25 na siedzibę Banku Galicyjskiego, a w latach 1873-1875 pracował przy przebudowie i restauracji domu Jana Matejki przy Floriańskiej 41. Plan odnowienia Sukiennic Pryliński przygotował pod nadzorem Komisji Odbudowy Sukiennic. Prace ruszyły w 1875 r.

Elegancki pasaż

Rozebrano przylegające do budynku dobudówki. W ich miejsce Pryliński umieścił obiegające cały budynek arkadowe podcienia, nawiązujące do stylu gotyckiego. W podcieniach miały znaleźć się eleganckie sklepy. W dolnej hali architekt umieścił wzdłuż ścian ciąg drewnianych kramów, przeznaczonych do handlu. Na osi poprzecznej (czyli na przejściu z ul. Siennej w Szewską) dobudował tzw. ryzality (wysunięte do przodu części budynków). Znalazły się w nich klatki schodowe prowadzące na piętro. W budynku zamontowano ogrzewanie i oświetlenie gazowe. Wygląd kramów i głowice kolumn podpierających podcienia zaprojektował Jan Matejko.

Sukiennice były najbardziej prestiżowym obiektem handlowym. Kres ich świetności nastąpił w XVIII wieku

Na szczytach ryzalitów od strony wschodniej Pryliński umieścił maszkarony przedstawiające karykatury ówczesnych prezydentów Krakowa. Ściany dolnej hali udekorowano malowanymi herbami miast hanzeatyckich i godłami krakowskich cechów. Sala górna została zaadaptowana na muzeum. Prace renowacyjne trwały cztery lata. Otwarcie odnowionego gmachu odbyło się w piątek 3 października 1879 r. Z kolei 18 stycznia 1880

eprasa.pl f958930262

1902 18 STYCZNIA

LITERATURA. W warszawskim „Tygodniku Ilustrowanym" ukazał się pierwszy odcinek powieści „Chłopi" Władysława Reymonta. Pokazywała ona życie włościańskiej społeczności wsi Lipce podczas kolejnych pór roku. W wersji książkowej wydana została w czterech tomach w latach 1904–1909 w wydawnictwie „Gebethner i Wolff". Epicka powieść odniosła duży sukces i przyniosła autorowi literacką Nagrodę Nobla.

1919 16 STYCZNIA

POLITYKA. Ignacy Jan Paderewski został mianowany premierem i ministrem spraw zagranicznych. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski zdymisjonował nielubiany rząd Moraczewskiego i na jego miejsce wysunął Paderewskiego, który cieszył się autorytetem w społeczeństwie. Później jednak jego bezpartyjny rząd był krytykowany zarówno przez lewicę, jak i prawicę. Dlatego w grudniu 1919 r. Paderewski podał się do dymisji.

FOT. ARCHIWUM, NAC, MUZEUM NARODOWE

1. Zaniedbane Sukiennice w latach 70. XIX w.

2. Rynek i Sukiennice na rysunku Teofila Piątkowskiego z 1830 r.

3. Rynek i Sukiennice z lotu ptaka, lata 30. XX w.

4. Orzeł Zygmunta Augusta z jednej z kolumn krakowskich Sukiennic

5. Procesja Bożego Ciała pod Sukiennicami w latach 30. XX w.

Nie można było zawieszać wystających szyldów, a reklamy musiały być dostosowane do wymogów miasta

r. oddano pod wynajem lokale w hali i podcieniach.

„Budynek stał się głównym akcentem urbanistycznym Rynku Głównego i wizytówką miasta. Kramy wewnątrz gmachu (w liczbie 60) i sklepy w podcieniach (30) pełniły odtąd funkcję eleganckiego pasażu nawiązującego do modnych wówczas w Europie form galeryjnych, jednocześnie stanowiąc największy kompleks handlowy Krakowa 2. połowy XIX wieku" - pisze badaczka.

Jak wyglądał handel w nowych Sukiennicach? Miasto z góry określiło rodzaj prowadzonej działalności i podział branżowy. Zezwolono na uruchomienie m.in. kawiarni, sklepów z galanterią, konfekcją, garderobą i obuwiem, sklepów papierniczych zegarmistrzowskich i jubilerskich, księgarni i fryzjera. W kramach zaczęto sprzedawać pamiątki i drobne przedmioty, a zwyczaj ten utrzymuje się do dziś.

- Handel pamiątkami w Sukiennicach rozpoczął się wraz z udostępnieniem odrestaurowanego obiektu. Nie znaczy to, że krakowianie nie mogli nabyć w nich odzieży, obuwia, jak również sprzętów domowych takich jak chociażby wyżymaczka do ubrań, czyli poprzedniczka wirówek i suszarek. Wraz ze wzrastającą turystyczną popularnością Krakowa, handel produktami codziennego użytku wypierany był przez handel pamiątkarski - mówi dr Kawalla-Lulewicz.

Najemcy podpisywali z gminą kontrakt ze szczegółowo określonymi warunkami dzierżawy lokalu. W latach 80. XIX w. roczny czynsz za jeden lokal sklepowy wynosił 400 złotych reńskich plus dodatkowo 250 złr za oświetlenie, ogrzewanie i sprzątanie. Za kram płacono 70 złr czynszu i 50 złr za eksploatację. Trzeba było też złożyć kaucję w wysokości trzymiesięcznej należności. Opłaty wnoszono z góry co kwartał. Były to sumy wysokie. Mimo to chętnych na lokale nie brakowało, a niektórzy wynajmowali kilka pomieszczeń, łącząc je w duże i przestronne lokale.

W podcieniach nie można było wystawiać towarów na zewnątrz sklepów, nie można było zawieszać wystających szyldów, a tablice reklamowe musiały być dostosowane do wymogów określonych przez miasto. Zabronione było zaczepianie i nawoływanie klientów. Sklepy musiały być otwarte od 9 do 19.

Ceny moskiewskie

Jakie więc lokale handlowe mogli odwiedzić krakowianie w nowych Sukiennicach? Pod numerem 2 skład herbaty prowadził B. Szabłowski. Towar sprowadzał z Moskwy i sprzedawał w oryginalnych rosyjskich opakowaniach po cenach moskiewskich, co oznaczało, że nie dolicza marży (można było płacić także w rublach). Ceny były zróżnicowane: od 1,80 do 10,40 złr za funt. Szabłowski oferował też słynne samowary tulskie.

Pod numerami 26 i 27 mieścił się sklep z wyrobami platerowanymi spółki Marcelego Jakubowskiego i Marcina Jarry. Można było w nim nabyć sztućce, zastawę stołową, przedmioty użytku codziennego i ozdobne, a także przedmioty liturgiczne dla klientów wyznania katolickiego, żydowskiego i unickiego (lichtarze, lampy, kielichy, krzyże). Był też proszek do czyszczenia metali szlachetnych.

W Sukiennicach mieścił się także sklep konfekcyjny Marii Prauss. Sprzedawano w nim płaszcze, żakiety, bluzki, halki, bieliznę damską, suknie, kapelusze, kwiaty i perfumy sprowadzane z Paryża. Maria Prauss przy ul. św. Anny prowadziła zakład krawiecki.

W lokalach 15-16 Ludwik Freege prowadził hurtowy skład nasion kwiatów, warzyw i roślin oraz kwiaciarnię. Zakład miał dobrą renomę, dzięki wysokiej jakości towarów i usług. Wszystkie rośliny pochodziły ze szkółki i ogrodu, które przy ul. Lubicz założył ojciec Ludwika - Karol Freege. Firma rodziny Freege działała przy ul. Lubicz do 1950 r., kiedy to została upaństwowiona i zmieniona w Miejski Zakład Zieleni.

To tylko część firm mieszczących się w wyremontowanych Sukiennicach. Więcej opisuje dr Kawalla-Lulewicz w swoim artykule. Handel użytkowy królował w tym miejscu jeszcze wiele dekad. Później zaczął być wypierany przez pamiątki, aż wreszcie zniknął z Sukiennic w drugiej połowie XX w.

Czytaj bez wychodzenia z domu

Gazeta Krakowska ze wszystkimi dodatkami w formacie PDF i nieograniczonym dostępem do treści internetowych.

1.
Wejdź na stronę:
plus.gazetakrakowska.pl/kup

2.
Mniej niż 1 zł dziennie W prenumeracie rocznej
Wybierz Pakiet z e-wydaniem
Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza!
W jej ramach codzienne e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3.
Dokonaj płatności
Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze!

Jesteś przedstawicielem firmy lub instytucji?
Skontaktuj się z nami, a my przygotujemy dla Ciebie dedykowaną ofertę na prenumeratę cyfrową.

Napisz do nas lub zadzwoń:
plus@gazetakrakowska.pl
12 68 88 140

eprasa.pl f958930262

1953 20 STYCZNIA

PREZYDENTURA. Dwight Eisenhower został zaprzysiężony na 34. prezydenta USA. Eisenhower był wojskowym, absolwentem West Point. Podczas II wojny światowej dowodził siłami alianckimi w Europie Zachodniej, a potem organizował NATO. W 1952 r. odszedł ze służby, uzyskał poparcie Partii Republikańskiej i wystartował w wyborach, które wygrał z dużą przewagą. Rządził przez dwie kadencje, do 1961 r.

1982 21 STYCZNIA

KINO. Odbyła się premiera chińskiego filmu przygodowego „Klasztor Shaolin". Opowiadał o przygodach młodego uciekiniera, który wstępuje do legendarnego klasztoru, by kształcić się w sztukach walki i pomścić śmierć ojca. Główną rolę zagrał chiński aktor Jet Li. Był to jeden z pierwszych filmów nakręcony we współpracy Hongkongu i ChRL. W Polsce przyniósł wielkie zainteresowanie wschodnimi sztukami walki.

Rafał Opulski
historyk, pracownik IPN w Krakowie

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „GAZETA KRAKOWSKA" PRZYPOMINAJĄ

40 lat doktryny Cartera

Bliski Wschód. Wydarzenia, które z napięciem obserwowaliśmy na ekranach telewizorów w pierwszych dniach 2020 r., są kolejną odsłoną dramatu rozgrywającego się na Bliskim Wschodzie od wielu lat

Pierwsze dni tego roku zaniepokoiły wielu obserwatorów polityki, nie tylko bliskowschodniej. 3 stycznia wojska amerykańskie dokonały zamachu na człowieka numer dwa w Iranie, gen. Kasema Sulejmaniego. Na ulice irańskich miast wyszły setki tysięcy Irańczyków, wyrażających żałobę i gniew przeciwko „amerykańskiemu Szatanowi". Ajatollah Ali Chamenei, przywódca państwa będącego spadkobiercą tradycji Imperium Perskiego zapowiedział, że śmierć generała „choć gorzka, podwoi motywację oporu przeciwko Stanom Zjednoczonym i Izraelowi". Wydarzenia, które z rosnącym napięciem obserwowaliśmy na ekranach telewizorów w pierwszych dniach 2020 r., są kolejną odsłoną dramatu rozgrywającego się na Bliskim Wschodzie od wielu lat. Jej ważny akt rozpoczął się dokładnie czterdzieści lat temu. Ówczesny prezydent USA ogłosił wtedy doktrynę wobec krajów Zatoki Perskiej, która uzasadniała amerykańską obecność wojskową w tym strategicznym regionie świata.

FOT. WIKIPEDDIA/LIBRARY OF CONGRES

Jimmy Carter, premier Izraela Menachem Begin z prezydentem Egiptu Anwarem Sadatem

Rosnące uzależnienie od ropy

Powszechnie wiadomo, że Bliski Wschód jest kluczowym miejscem dla USA z powodu olbrzymich zasobów ropy naftowej. Po zakończeniu drugiej wojny światowej amerykańska gospodarka coraz mocniej uzależniała się od tego surowca. By pokryć szybko rosnące zapotrzebowanie, ściągano go w ogromnych ilościach z roponośnych terenów Bliskiego Wschodu. Okazało się to niebezpieczne w latach siedemdziesiątych, kiedy świat zmagał się z dwoma kryzysami naftowymi. Pierwszy z nich wybuchł w 1973 r., gdy po nieudanym ataku koalicji wojsk arabskich siły zbrojne Izraela przystąpiły do skutecznej kontrofensywy, zatrzymując się niemal na przedmieściach Damaszku oraz trzydzieści kilometrów przed Kairem.

W odwecie Arabia Saudyjska i państwa OPEC, w tym Irak będący wówczas sojusznikiem Amerykanów, ograniczyły produkcję ropy i zażądały od USA zaprzestania popierania Izraela. W wyniku tego konfliktu ceny na stacjach benzynowych wystrzeliły w górę (w niecałe pół roku ten podstawowy surowiec energetyczny zdrożał ponad czterokrotnie), a w krajach Zachodu wprowadzono bolesne ograniczenia w konsumpcji ropy. Zachodnioniemiecki tygodnik „Der Spiegel" napisał wówczas, że „ten pobłyskujący niewyraźnie w oddali, trochę niesamowity, a trochę żałosny świat Wschodu - po wiekach - chwycił Zachód znów za gardło".

Sześć lat później wybuchł drugi kryzys naftowy w wyniku obalenia proamerykańskiego szacha Iranu Mohammeda Rezy Pahlawiego. Władzę przejął ajattolah Ruhollah Chomeini, o polityce którego napisano, że „wtrącił swój kraj w otchłań średniowiecza, a dziś wszyscy, którzy pomogli mu dojść do władzy, plują sobie w brody". Pierwszymi z nich byli sami Amerykanie. Najwyższy Przywódca Iranu powiedział w 1979 r.: „nie będziemy sprzedawać naszych skarbów wrogom islamu". Po wprowadzeniu tych słów w życie ceny ropy znowu poszybowały w górę, co kolejny raz spowodowało olbrzymie turbulencje w gospodarce światowej. W pewnym momencie w niektórych regionach USA zabrakło benzyny, co zmusiło prezydenta Jimmy'ego Cartera do wezwania narodu do „aktów patriotyzmu", tj. używania transportu publicznego, nie przekraczania prędkości na autostradach, rezygnacji z ogromnych i paliwożernych „krążowników szos" i - co mogło być trudne do przełknięcia dla wielu Amerykanów - chodzenia piechotą.

Na domiar złego tuż po zakończeniu Świąt Bożego Narodzenia w 1979 r. Związek Sowiecki dokonał inwazji na Afganistan, finansując tę wojnę (i wiele innych antyzachodnich działań, w tym działalność za Zachodzie partii komunistycznych i ruchów pokojowych) dochodami ze sprzedaży ropy. Prezydent Carter nazwał tę wojnę największym zagrożeniem dla pokoju od zakończenia drugiej wojny światowej, obawiając się, że kolejnym celem powiększającego swoje wpływy ZSRS będą roponośne ziemie nad Tygrysem i Eufratem. Okoliczności międzynarodowe były dla Rosjan sprzyjające. Po drugiej wojnie światowej obowiązywało nieformalne porozumienie Sowietów z Brytyjczykami, że w razie korzystnej dla nich sytuacji podzielą Iran pomiędzy siebie, a po przegranej wojnie w Wietnamie, USA ograniczały się raczej do pasywnych działań.

Rewolucja islamska i interwencja sowiecka w Afganistanie zmusiły Amerykanów do gruntownego przeorientowania swojej polityki na bardziej aktywne tory. Najważniejszym przejawem tej zmiany była doktryna Cartera, którą ogłoszono 23 stycznia 1980 r. podczas corocznego orędzia o stanie państwa.

Nowa doktryna Amerykanów

Padły wtedy także odważne słowa, że Waszyngton bierze na siebie odpowiedzialność za obronę krajów Zatoki. „Niech nasze stanowisko będzie jasne - powiedział w swoim przemówieniu prezydent. - Podjęcie przez jakiekolwiek mocarstwo zewnętrze próby opanowania regionu Zatoki Perskiej będzie uważane jako atak na żywotne interesy USA, i taki atak będzie odparty przy pomocy wszelkich niezbędnych środków, łącznie z użyciem siły militarnej".

Rozpoczęto wówczas intensywne poszukiwania nowych sojuszników na Bliskim Wschodzie, którzy zgodziliby się na wybudowanie na swoim terenie amerykańskich baz wojskowych. W tym czasie USA rozbudowywało siły szybkiego reagowania, przy pomocy pakistańskich i brytyjskich służb specjalnych wspierało afgańskich mudżahedinów w wojnie z ZSRS, oraz - wraz z kilkudziesięcioma państwami Zachodu - zbojkotowało igrzyska olimpijskie w Moskwie w 1980 r.

Podjęcie przez mocarstwo zewnętrze próby opanowania regionu Zatoki Perskiej będzie uważane jako atak na żywotne interesy USA

W tym samym roku wybuchła wojna Iranu z Irakiem, który cieszył się pełnym poparciem prezydenta Cartera. Ten bezsensowny konflikt trwał osiem długich lat, kosztował krocie i skończył się niczym. Wkrótce Jimmy Carter przestał osobiście czuwać nad realizacją doktryny nazwanej swoim nazwiskiem. W 1980 r. przegrał wybory z energicznym 70-latkiem, Ronaldem Reaganem.

Czterdziesty prezydent USA, choć krytykował swojego poprzednika za wiele działań, kontynuował rozbudowę amerykańskiej obecności w Zatoce Perskiej. Wzmacniano także strategiczne sojusze choćby z Izraelem, Egiptem i Arabią Saudyjską, sprzedając tej ostatniej nowoczesne uzbrojenie, w tym samoloty rozpoznawcze AWACS, systemy radarowe i śmiercionośne rakiety powietrze-powietrze.

Doktryna Cartera oznaczała radykalne odcięcie od polityki odprężenia (détente) ze Związkiem Sowieckim w latach siedemdziesiątych, będąc kontynuacją doktryny Trumana z 1947 r. i doktryny Eisenhowera z 1957 r. Potwierdzała ciągłość polityki amerykańskiej, wysyłając sygnał expressis verbis, że Zatoka Perska była (i tak jest do dzisiaj) kluczowa dla interesów USA.

W kolejnych latach na Bliskim Wschodzie wybuchały konflikty, w których wykorzystywano tamtejsze zasoby US Army, by wymienić tylko: pierwszą wojnę w Zatoce Perskiej w 1990 r., interwencję NATO w Afganistanie w 2001 r. po zamachu Al Kaidy na World Trade Center, drugą wojnę w Zatoce Perskiej w 2003 r., w wyniku której obalono w Iraku rządy Saddama Husajna, czy wojnę z proklamowanym w 2014 r. Państwem Islamskim w ostatnich latach.

Bliskowschodni węzeł

Sytuacja w tamtejszym regionie co najmniej od dekad przypomina węzeł gordyjski. Krzyżują się tam interesy najmożniejszych tego świata. Prezydent Carter w swoim orędziu z 1980 r. zachęcał zarówno USA, jak i Związek Sowiecki do samokontroli w dążeniu do realizacji celów.

Podobny apel wystosował w latach dziewięćdziesiątych wybitny sekretarz stanu w administracji Richarda Nixona, Henry Kissinger, który napisał że „w czasach, gdy Ameryka nie jest w stanie ani zdominować świata, ani się zeń wycofać, gdy jest jednocześnie wszechpotężna i podatna na cios, nie powinna rezygnować z ideałów, na których zbudowała swoją wielkość. Nie powinna także wystawiać swojej wielkości na niebezpieczeństwo, kierując się iluzjami wykraczającymi poza jej możliwości".

eprasa.pl f958930262